



Wakacje, wakacje ...

Fot. Fundacja „Ducha” z Torunia

W numerze m.in.:

- ★ Prasa o PFRON
- ★ Nasze komentarze o ostatnich wydarzeniach
- ★ Relacja z III Ogólnopolskiego Forum ZPCh
- ★ Kolejne konsultacje nowelizacji ustawy o rehabilitacji
- ★ Prezentujemy firmy: „Przyszłość” i „Hoop International” z Bielska Podlaskiego oraz sopocką „Współpracę”

- ★ Spotkania teatralne „Terapia i teatr”
- ★ Sympozjum „Warsztat terapii zajęciowej szansą dla niepełnosprawnych”

W następnym numerze m.in.:

- ★ Prezentujemy firmy: „Rozwój” Rawicz, „Powstaniec” Karpicko i „Inter Groclin” z Grodziska Wlkp.
- ★ „Odezwa do rozumu”
- ★ Reakcje środowiska ZPCh na ocenę PFRON przez NIK i sejmową Komisję Polityki Społecznej

W akacyjną wędrówkę reporterską odbyliśmy w lipcu, na trasie Rawicz – Wschowa – Brenno – Karpicko k. Wolsztyna – Grodzisk Wielkopolski.

W Rawiczu odwiedziliśmy SI „Rozwój”, gdzie z malarni „schodziły” właśnie świeżo pomalowane kolorowe skrzynki na listy, w innym wydziale obserwowaliśmy montaż bezwładnościowych pasów bezpieczeństwa. W należącym do Spółdzielni ośrodka rehabilitacyjno – wypoczynkowym



go rozwoju firmy. Szefowa – **Maria Makowiecka** i jej zastępca **Wiesław Zięciak** – są świeżo upieczonymi absolwentami Szkoły Zarządzania dla kadry kierowniczej ZPCh, zorganizowanej przez KIG-R, którą ukończyli z wzorowymi dyplomami.

Odnalezienie się w nowej rzeczywistości gospodarczej – mówi prezes Makowiecka – wymaga zrozumienia, że najważniejszą osobą w każdej firmie jest klient. Tylko spełnienie jego gustów i upodobań powoduje zbyt wyrobów i utrzymanie się firmy i pracowników...

W 1995 roku Zarząd Spółdzielni podjął współpracę z firmą TOP CONSULTING z Wrocławia. Dzięki temu odpowiedzialni za poziom kosztów są ludzie, którzy wpływają na ich powstanie. Efekty współpracy są wymierne, a samodzielnie już opracowywany plan strategicznego rozwoju firmy jest oparty na realiach i sensownej analizie potrzeb rynku.

W SI „Powstaniec” w Karpicku k. Wolsztyna przyjął nas pan **Zdzisław Jastrząb** – zastępca prezesa Zarządu. Pokrótce nakreślił historię, dzień dzisiejszy i perspektywiczne plany tej firmy, przedstawiając również jej wyroby. Zdecydowanie najbardziej podobał nam się system gniazd i łączników „NOVA”, wyróżniający się zróżnicowaną gamą kolorystyczną, modułowym systemem konstrukcji i współczesnym design’em.



w Brennie zbliżał się do końca turnus rehabilitacyjny organizowany przez „Wielspin”. Sam zaś ośrodek – schludny i przestronny – zaskoczył nas perfekcyjnym i przemyślanym dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Będąc we Wschowie nie można było nie spróbować słynnych „Cricksów” produkowanych przez Spółdzielnię „Jedność”. Część załogi na urlopiach – wydział produkcji chrupek pracował jednak pełną parą – a kierownictwo zastaliśmy na opracowywaniu planu strategicznego



ZAPOWIEDZI



„Inter Groclin” przerósł nasze oczekiwania także względu na wielkość i nowoczesność samego zakładu w Grodzisku Wielkopolskim, jak i na rozmiar oraz jakość produkcji – foteli samochodowych, obić do nich itp.



O tej ostatniej, jak i perfekcyjnym systemie organizacji i zarządzania produkcją najlepiej świadczy uzyskanie przez tę firmę – w przeddzień naszej wizyty odbyło się uroczyste wręczenie –

certyfikatu ISO 9001. Wyroby te są również laureatami wielu innych prestiżowych nagród, m. in. w konkursie „Teraz Polska”.

„Rozwój”, „Powstańca” i „Inter Groclin” prezentujemy szerzej na łamach najbliższego, wrześniowego numeru. Aktualnie musimy dać bowiem priorytet zakładom z Bielska Podlaskiego i Sopotu, materiały o których już czas jakiś czekają w naszej redakcyjnej kolejce na przedstawienie.

IKa, (rhr)

INA-PRESS Foto:

TWÓRCY POLSKIEJ REHABILITACJI

Z okazji 35. rocznicy powołania Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem (TWK) wydany został okolicznościowy medal upamiętniający trzech pierwszych prezesów Towarzystwa. Profesor **Wiktor Dega** uważany jest za twórcę nowoczesnej rehabilitacji. Profesor **Marian Weiss** stworzył największy w Polsce ośrodek rehabilitacji w Konstancinie. Profesor **Aleksander Hulek**, pracując na Uniwersytecie Warszawskim, był cenionym w świecie specjalistą z zakresu pedagogiki specjalnej.

Organizacja stworzona została przez zespół światłych lekarzy, pedagogów, prawników, socjologów i ludzi innych zawodów, którzy rozumieli potrzebę społecznego działania na rzecz osób niepełnosprawnych i wciągania ich w nurt życia społecznego. W gronie założycieli znaleźli się trzej pierwsi prezesi. Od początku nawiązali oni szerokie kontakty z międzynarodowymi organizacjami zajmującymi się rehabilitacją. We władzach największej z nich – „Rehabilitation International” zasiadają stale przedstawiciele TWK.

Cztery zasadnicze kierunki rozwoju rehabilitacji: wczesność, kompleksowość, ciągłość i powszechność, wytyczone przez twórców polskiej rehabilitacji, po 35. latach nic nie straciły na swej aktualności.

Medal o wymiarach 25 x 25 cm zaprojektowany i wykonany został w miedzi przez warszawskiego artystę rzeźbiarza **Andrzeja Renesa**. Warto przypomnieć, że jest on twórcą takich pomników w Warszawie, jak np. pomnik Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Krakowskim Przedmieściu, pomnik prezydenta Starzyńskiego na Placu Bankowym, pomnik premiera Grabskiego w Łowiczu. Najnowsze dzieło to drzwi do Katedry Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Jego autorstwa są również „Victory”, przyznawane każdego roku wybijającym się postaciom telewizyjnym i nagrody Kisiela przyznawane przez tygodnik „Wprost”.

TWK zamierza przyznać 50 medali, które otrzymają instytucje i osoby szczególnie zasłużone dla rozwoju polskiej rehabilitacji.

(p. j.)



Reprodukcja medalu



W naszych wędrówkach dotarliśmy do wielu zakładów pracy zatrudniających osoby niepełnosprawne. Reporterska wizyta zwykle uzyskiwała swój końcowy wymiar w postaci publikacji w „Naszyc Sprawy”. Nie przedstawiliśmy jednak, z różnych przyczyn (o czym pisaliśmy w majowym nr „NS”), firm z Bielska Podlaskiego i Sopotu. Wierząc, iż nigdy nie jest za późno na prezentację dobrej roboty czynimy to teraz.

Si „Przyszłość” w Bielsku Podlaskim powołana do życia przez inwalidów wojennych w 1951 roku rozpoczęła działalność od opakowań tekturowych, usług krawieckich, szewskich i handlu. Założyli hurtownie napojów (również alkoholi), co ich uchroniło w późniejszym czasie przed kłopotami finansowymi.

Pierwszego porządnego budynku „dorobili” się na przełomie 1967/68 roku. W 1971 wzbogacili się o poligrafię – do dzisiaj produkują głównie opakowania kolorowe. Potrzebują jednak więcej wykształconych poligrafów – wciąż jest za mało fachowców w tej dziedzinie, którzy chcieliby poświęcić swój kunszt w pracy w spółdzielni inwalidów. W międzyczasie wybudowali nowy budynek, zakupili parę nowych maszyn – wciąż mają ich za mało wg prezesa **Józefa Gassa**.

– Chcemy „dozbroić” zakład i iść do przodu – mówi. Dużo nam pomógł PCK – miał dla nas dużo zleceń. Współpraca układa się nam bardzo dobrze przez cały ubiegły rok

„Nasze Sprawy” w

i do dzisiaj. Inni poważni zleceniodawcy to warszawskie „Polfy” i Tarchomin. Zleceń w ogóle mają sporo – prezes na brak roboty nie narzekał.

Kłopoty są raczej surowcowe – prawie połowę ilości potrzebnej tektury importują, również z Zachodu. W 1994 roku samych tektur przerobili 1200 ton. A wiadomo, że zapas musi być. Trzeba mieć w magazynie kilkanaście typowymiarów i asortymentów, to powoduje jednak czasowe „zamrożenie” środków w wysokości 3-4 mld „starych” złotych.



„PRZYSZŁOŚĆ” MA PRZYSZŁOŚĆ



Na mocy porozumienia z WOZiRON utworzono ok. 20 nowych stanowisk pracy, wyposażając zaplecze dla przygotowalni poligraficznej, głównie w zakresie składu i lamania komputerowego.

Obrót Spółdzielni za 1994 rok wyniósł 90 mld zł, zysk ok. 5 mld. W tymże roku zatrudniano ok. 220 osób, z czego prawie 60% stanowiły osoby niepełnosprawne (z I i II grupą 13,8%).

Według prezesa Gassa świetnym pociągnięciem był pomysł oddłużenia kopalń przez PFRON – podpisanie porozumienia o restrukturyzacji ich długu wobec Funduszu. Si „Przyszłość” bierze węgla za prawie 0,5 mld zł. Jest to dobry układ, pozwalający odprowadzać do PFRON więcej pieniędzy.

Jego marzeniem jest produkcja ekologicznych kubków tekturowych do lodów, napojów, na które jest duży popyt. Spółdzielnia posiada wszystkie urządzenia do procesów początkowych, brak „tylko” jednej maszyny, której koszt wynosi ca 12 mld. Jej amortyzacja nastąpiłaby jednak w przeciągu dwóch lat.

Wystąpili do PFRON o pożyczkę 14 mld (już trzecią – dotychczasowe w koniecznym wymiarze spłacili, uzyskali częściowe umorzenie). Spożytkowano by ją przede wszystkim na zakup maszyny drukarskiej najwyższej klasy – półformatowego 4. kolorowego „Dominanta”. Byłaby to trzecia tego typu maszyna w Polsce.

W swoim okręgu – i nie tylko – są właściwie bezkonkurencyjni. Wyeliminowali przede wszystkim prywatną konkurencję, bo ich wyroby są atrakcyjne cenowo i jakościowo.

Zakład pracuje bez żadnych przestojów – nawet w okresach świątecznych. Jest to tajemnica wzajemnego poszanowania tradycji różnych kultur i religii ludzi tego regionu, którzy potrafią z należytym dla siebie szacunkiem współdziałać.

Iwona Kucharska



ATUTY „HOOP INTERNATIONAL”

Zakład firmy „Hoop International” Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim uzyskał status ZPCH w grudniu ub. roku. Zarząd i biura mieszczą się w Warszawie. Przy produkcji napojów w 9. smakach i wód gazowanych zatrudnionych jest ok. 120 osób, w tym – stan w lutym tego roku – 42% osób niepełnosprawnych. Ci ostatni zatrudnieni są bezpośrednio przy produkcji i w tamponiarni (nadruki techniką tampondruku na nakrętkach butelek).

Ujęcie wody to własna głębinowa studnia o głębokości 80 m, woda jest dodatkowo uzdatniana, filtrowana. Świadczenia Centralnego Urzędu Standaryzacji, które posiada wyrób finalny świadczą o jej dobrej jakości i są atutem przy rozmowach o eksporcie.

Stanowi on – głównie na rynki wschodnie, w tym do Syberii i Kazachstanu – 15% produkcji i mimo jego zyskowności będzie ograniczony; kierownictwo „HI” zdecydowanie „stawia” na rynek krajowy.



Surowcem najbardziej cenotwórczym są preformy – plastikowe „próbówki”, które rozdmuchuje sprężarka pod ciśnieniem 40 At., do wielkości 1,5 litrowej butelki. Drugi z nich – to cukier. Jak mówi pan Szymczuk – z ceną napojów nigdy nie nadążają za rosnącą ceną cukru.

Zakład jest znakomicie wyposażony technologicznie: 3 maszyny do dmuchania butelek (Krupp – wydajność 7 tys. but./godz., duże firmy MacPlastic o wydajności ca 4 tys./godz.), 3 linie rozlewnicze, o łącznej wydajności ca 12 tys. but./godz.

Przy tak dużej wydajności (jako producent napojów „HI” mieści się w krajowej pierwszej dziesiątce), największym problemem są ogromne kwoty niezbędne w „obrotówce”.

Linia technologiczna została zakupiona ze środków własnych właścicieli zakładu, WOZiRON zrefundował natomiast utworzenie 9. stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. W roku bieżącym będą czynione starania o uzyskanie z PFRON jakiegoś kredytu na dalszy rozwój zakładu.

Ryszard Rzebko

Serwis foto: INA-PRESS

MOŻLIWOŚCI ZAROBKOWE EMERYTÓW I RENCISTÓW OD 1 WRZEŚNIA 1995 ROKU.

Od 1 września 1995 r. emeryci i renciści aby:

- 1) zachować całe świadczenie emerytalne lub rentowe – mogą uzyskać dochód miesięczny do wysokości 411 zł, co stanowi 60% kwoty przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego,
- 2) zachować część emerytury lub renty – mogą uzyskać dochód miesięczny do wysokości 821,90 zł, co stanowi 120% kwoty przeciętnego wynagrodzenia.

Kwota 411 zł nie ma wpływu na wysokość uzyskiwanej emerytury lub renty.

Kwota dochodu wyższa od 411 zł, ale nie przekraczająca 821,90 zł spowoduje zmniejszenie:

- a) emerytury lub renty inwalidów I i II grupy o kwotę przekroczenia ale nie więcej niż o 24% kwoty bazowej, czyli o 139,30 zł;
- b) emerytury lub renty inwalidów III grupy – nie więcej niż o 18% kwoty bazowej, tj. o 104,48 zł;
- c) renty rodzinnej dla jednej osoby – nie więcej niż o 20,4% kwoty bazowej, tj. 118,41 zł.

Uzyskanie dochodu miesięcznego przez emeryta lub rencistę powyżej 821,90 zł spowoduje całkowite zawieszenie świadczenia przez ZUS.

PAP, IKA



Sama technologia produkcji napojów brzmi w ustach **Jerzego Szymczuka** – dyrektora zakładu nader prosto:

W syropiarni przygotowujemy syropy, które się pasteryzują, schładza, dodaje emulsję, kwasku cytrynowego, witamin, znowu się schładza. Ze zbiorników magazynowych trafia on na monoblok albo na premix – mamy tutaj dwie różne technologie przy liniach rozlewniczych. Na monobloku butelka jest napełniana i pakowana w zgrzewki po 6 sztuk, które obciągnięte folią termokurczliwą trafiają do pieca i na paletę. Na paletę wchodzi 504 sztuki, to wszystko owijane jest folią stretch, wędruje na magazyn i do klienta.

SPORT, ZABAWA I RELAKS

Nad jeziorem Drawsko w gościnnym Czaplunku, w dniach 10-11 czerwca br., do rywalizacji o miano najbardziej wysportowanej załogi przystąpiły ekipy spółdzielni inwalidów i zakładów pracy chronionej z województw koszalińskiego, pilskiego i słupskiego. W jubileuszowej XX Spartakiadzie Sportowo-Rekreacyjnej zorganizowanej przez OSiR „START” w Koszalinie wzięło udział około 250 osób reprezentujących 17 firm, co w dwudziestoletniej historii tej imprezy jest swoistym rekordem.

Specyficzna atmosfera, będąca połączeniem relaksu na świeżym powietrzu z domieszką rywalizacji sportowej sprawiła, że spartakiada na stałe wpisała się do kalendarza imprez tego regionu i uczestnictwo w niej traktowane jest jako punkt honoru załóg.

Dzięki takiej imprezie jak nasza – powiedział Aleksander Popławski, wiceprezes „START” Koszalin – uczestnicy mają okazję nie tylko do miłego spędzenia czasu lecz także przełamania pewnych barier związanych z uprawianiem sportu. Wiadomo, iż najlepszą formą rehabilitacji jest sport, jednak same slogany to za mało. Należy pokazać ludziom jak to robić i w formie lekkiej, łatwej i przyjemnej przekonać, że nie tylko liczą się wyniki osiągane ciężką pracą, że sport to także rehabilitacja i relaks.

Podobnie jak organizatorzy do zmagania w poszczególnych konkurencjach podchodzili uczestnicy, aczkolwiek nie brakowało emocji wyrażanych jękiem zawodu lub oklaskami podkreślającymi osiągnięcia poszczególnych zawodników. Ilość zdobytych metrów w pchnięciu kulą, „wyciśniętych” kilogramów na dynamometrze czy zaliczonych punktów w rzutach łotką do celu działała mobilizująco na uczestników i dodawała znaczenia zmaganiom, lecz nie to było najważniejsze.

Po raz kolejny biorę udział w spartakiadzie, – powiedziała Ewa Wysocka, kierownik WOZiRON w Słupsku – a w tym roku przypadł mi w udziale zaszczyt otwarcia tej imprezy. Cieszę się, że mogłam to uczynić, ponieważ jest to jedna z nielicznych imprez, na której wszyscy uczestnicy czują się jak jedna wielka rodzina. Mimo iż w nazwie jest słowo „spartakiada” to bardziej przypomina ona festyn, gdzie króluje radość, zabawa, na której nawiązuje się nowe znajomości, ludzie są bardziej otwarci dla innych, pogodni, weseli, a oto przecież w tym wszystkim chodzi.

Pani Wysocka jak się okazało nie tylko potrafi podjąć obowiązek kierowniczym w tak ważnej instytucji lecz także nieźle sobie radzi na strzelnicy sportowej, trafiając w środek tarczy z karabinka pneumatycznego i zdobywając punkty w klasyfikacji gości. Gospodarze chcąc uatrakcyjnić formułę imprezy wprowadzili konkurencje dla prezesów firm, z których wyniki zaliczane były do klasyfikacji ogólnej.

Przed wyjazdem na zawody – stwierdził prezes S I „Metal” w Bytowie Gerard Czaja – solidnie się przygotowujemy. Mimo iż wszyscy są nastawieni na zabawę, to jednak każda ekipa liczy na to, że będzie najlepsza. W tym roku również szefowie muszą się wykazać swoimi umiejętnościami, co wbrew pozorom nie jest takie proste. Jednak przy dopingu załogi, w tak fantastycznej atmosferze warto trochę się potrudzić i dać z siebie maksimum.

Jak przystało na imprezę sportowo-rekreacyjną wśród uczestników byli faworyci i „czarne konie”. Do tych drugich zaliczali się reprezentanci prywatnych zakładów pracy chronionej, którzy po raz pierwszy brali udział w rozgrywkach.

Jest to wspaniała impreza, – stwierdził jeden z uczestników – która mogła zaistnieć tylko dzięki prawdziwym pasjonatom. Ludzie mogą się spotkać, pogadać, pobawić. Nawiązują się nowe kontakty, poznajemy się wzajemnie, co owocuje z pewnością wspaniałą atmosferą w firmie podczas szarej codziennej pracy. Jesteśmy na spartakiadzie pierwszy



raz, ale z rozmów między pracownikami wiem, że nie ostatni.

Koronną dyscypliną XX Spartakiady było przeciąganie liny. Na starcie stanęli najsilniejsi. W tej rozgrywce oprócz siły mięśni ważną rolę odgrywał również doping. Głośne skandowanie „Jantar, Jantar...” czy hasła „zaprzyj się... prezes patrzy...” sprawiły, że mięśnie pracowały do granic wytrzymałości. Euforia zmagania opanowała także szefów, którzy ryzykując utratą głosu dopingowali swoich podopiecznych lub jak prezes „Argosu” z Bytowa stawali na czele zespołu wspierając go siłą swoich mięśni.

Po zmaganiach sportowych wydawało się, że resztki energii pozostały na polu walki, jednak organizatorzy wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zaprosili na dyskotekę. Przy dźwiękach muzyki disco można było odetchnąć i zrelaksować się.

Bardzo dobra organizacja, pomysłowość, ciekawa forma XX Spartakiady Sportowo-Rekreacyjnej sprawiły, że uczestnicy na długo będą przechowywać wspomnienia oczekując następnej. Po raz kolejny dali o sobie znać tacy pasjonaci jak Aleksander Popławski, dla których idea sportu i rehabilitacji nie jest tylko punktem w sprawozdaniu lecz konkretnym celem w życiu. Często ludzie ci są niezauważani. Jednak w Czaplunku pokazano, iż są tacy, którzy doceniają wysiłek i zaangażowanie. Wyrażając opinię wszystkich uczestników Gerard Czaja wręczając pamiątkowy puchar podziękował Aleksandrowi Popławskiemu za serce i zaangażowanie na niwie sportu, a gromkie sto lat było uzupełnieniem tych życzeń.

Tekst i zdjęcia: **Andrzej CZUBA**
(INA-PRESS)



III Zawody Strzeleckie ZPCh

Lekki kapuśniaczek powitał doborowe ekipy strzelców – reprezentantów zakładów pracy chronionej świadczących usługi z zakresu ochrony mienia – którzy stawili się na III Zawodach Strzeleckich tych firm w Bielsku-Białej, 10 czerwca br. Nie popsuł on jednak animuszu, ni bojowego ducha, znacznie zresztą wzmocnionego znakomitą grochówką, którą podano w południe.

Strzelano z trzech rodzajów broni krótkiej – pistoletów: P-83 „Wanad”, P-64 „Czak” i „TT”; w Zawodach udział wzięło ok. 50. zawodników reprezentujących 10 zespołów.

Poza konkurencją wystąpiła reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Poli-

cji w Bielsku-Białej, która z największym trudem zdobyła większą ilość punktów niż pierwszy zespół Spółdzielni „Domena” z Bielska-Białej, mimo iż znajdował się w niej uczestnik Mistrzostw Polski Policjantów w strzelaniu. Wymownie to świadczy o poziomie tych zawodów.

W roku ubiegłym losy pucharu, który otrzymuje zwycięzca ważyły się do końca, bowiem różnica między tradycyjnymi rywalami – „Domeną” i MUSI z Piotrkowa Trybunalskiego wynosiła tylko jeden punkt. W roku bieżącym zawody odbywały się pod dyktando bielszczan, którzy wywalczyli 100 punktową przewagę. Ponieważ było to

SPORT



Tak strzelała „Domena”...

DOMINACJA „DOMENY”



A tak drużyna „Ery”



Były puchary i nagrody

trzecie zwycięstwo tej reprezentacji, puchar na stałe pozostanie w Bielsku-Białej.

Do klasyfikacji drużynowej zaliczono czterech najlepszych zawodników; oto jej triumfatorzy:

I miejsce – „Domena” I Bielsko-Biała – 749 pkt

II miejsce – MUSI Piotrków Trybunalski – 649 pkt

III miejsce – „Domena” II Bielsko-Biała – 559 pkt

W klasyfikacji indywidualnej bielszczanie niemniej srogo potraktowali rywali, zdobywając czołowe lokaty. Oto pierwsza piątka:

Miejsce	Imię, nazwisko	Ilość punktów	Zespół
1	Mirosław Bolesta	223	Domena I
2	Zbigniew Koźdoń	205	Domena II
3	Jan Leszczak	197	Domena I
4	Władysław Panek	190	MUSI Piotrków I
5	Czesław Jański	173	MUSI Piotrków I

Ponieważ zdecydowanie nie tylko o wyniki w tych zawodach chodziło, miały one swych nieoficjalnych bohaterów indywidualnych – m. in. szef chorzowskiej „ERY” Krzysztof Pasternak, który sam „wystrzelał” więcej punktów niż cała jego drużyna – i zbiorowych – m.in. debiutujący zespół z olsztyńskiej MUSI.

Strzelcy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy, zaś następnego dnia chętni wzięli udział w wycieczce po malowniczych zakątkach Beskidów, zakończonej w słynnej „Starej Karczmie” w Jeleśnej.

Uczestnikom następnych Zawodów Strzeleckich ZPCh życzymy pewnej ręki i dużych tarcz. Tak strzelać!

Ryszard RZEBKO
Zdjęcia: **INA-PRESS**



Skrupulatnie sprawdzano wyniki

II Ogólnopolskie Sympozjum w Ślesinie

Towarzystwo Walki z Kalectwem i Fundacja „Mielnica” zorganizowały w dniach 12-14 czerwca br. w Ślesinie II Ogólnopolskie Sympozjum „Warsztat terapii zajęciowej szansą dla niepełnosprawnych”. Bardzo dobre recenzje na temat ubiegłorocznej imprezy, a także pewien niedosyt informacji z dziedziny terapii zajęciowej sprawiły, że na Sympozjum przybyło ponad 300. rehabilitantów, instruktorów i pedagogów z całego kraju. Bogaty program dawał możliwość zapoznania się z nowymi metodami i formami rehabilitacji stosowanymi w kraju i zagranicą.

Przed rozpoczęciem obrad plenarnych uczestnicy mieli okazję poznać metody pracy i osiągnięcia WTZ Fundacji „Mielnica” w Koninie i WTZ w Zagórowie.

zowo przebywa 5 matek z dziećmi.

Przy Fundacji działa też Ośrodek Kształcenia Instruktorów Terapii Zajęciowej, własne wydawnictwo i Klub Sportowy „Spartakus” z sekcją szermierki na wózkach i podnoszenia ciężarów.

W zakładzie pracy chronionej prowadzonym przez Fundację 50 osób (w tym 50% to inwalidzi) produkuje wysokiej jakości odzież roboczą.

Z pewnością niejedno miasto może pozazdrościć takiego ośrodka. Fundacja jest otwarta na wszelkie formy współpracy i podejmuje działania popularyzatorskie z dziedziny rehabilitacji.

Przykładem takiej współpracy jest uruchomiony WTZ w oddalonym o 20 km Zagórowie. W tej niewielkiej gminie 21 osób niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami bierze udział w re-



WTZ Mielnica

„WARSZTAT TERAPII ZAJĘCIOWEJ SZANSA



Pokaz szermierki w Klubie „Spartakus”

Pierwsza placówka to całoroczny Ośrodek Rehabilitacji, w którym znajduje się bardzo dobrze wyposażony Warsztat Terapii Zajęciowej dla 50. osób z ciężkim kalectwem. W pracowniach gospodarstwa domowego, krawieckiej, plastycznej, komputerowej, stolarskiej osoby te uczą się samoobsługi i samodzielnego życia w społeczeństwie. Mogą one na miejscu korzystać z pomocy medycznej i zabiegów rehabilitacyjnych w poradni, która świadczy także bezpłatnie usługi dla pacjentów z zewnątrz, wśród których przeważają dzieci z porażeniem mózgowym. Z myślą o tych najmłodszych przybywających z daleka utworzony został hostel, w którym jednora-

w społeczeństwie. Zapotrzebowanie na tego typu placówki w ośrodkach wiejskich jest bardzo duże. Między innymi dzięki takim inicjatywom jak Sympozjum jest szansa na ich stworzenie.

Po zapoznaniu się działalnością WTZ, w ośrodku Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” w Ślesinie rozpoczęła się sesja plenarna.

W imieniu organizatorów przybyłych gości przywitał przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Walki z Kalectwem dr **Piotr Janaszek**. W części oficjalnej szczególnie serdecznie przywitał panią **Aneke Mulder**, która od ponad dziesięciu lat pomaga różnym ośrodkom rehabilitacyjnym w całej Polsce. W dowód uznania

regularnych zajęciach rehabilitacyjnych. W pracowniach plastycznych, rękodzielniczych, gospodarstwa domowego pod okiem instruktorów próbuje się uczestnikom warsztatów przywrócić utraconą sprawność i wiarę w możliwość normalnego funkcjonowania

i wdzięczności prezydent Konina **Kazimierz Pałasz** uhonorował panią Aneke statuetką przedstawiającą słup milowy znajdujący się opodal Konina.

Na wstępie wykład na temat „Ergonomicznych aspektów organizacji stanowisk pracy osób niepełnosprawnych” wygłosił dyrektor Instytutu Rehabilitacji AWF w Poznaniu prof. dr hab. **Aleksander Kabsch**. Wykazał



WTZ Mielnica

w nim, że przystosowanie stanowiska dla osób niepełnosprawnych jest sprawą bardzo ważną. Ergonomia jest nową dziedziną nauki, której nie należy bagatelizować, bowiem dzięki niej można uzyskać wiele cennych wskazówek pozwalających na lepszą adaptację stanowiska pracy. Zdaniem profesora: *Nie wolno twierdzić, że człowiek ze wskazaniem „żadna praca”, nie jest zdolny do wykonywania żadnych czynności. Należy kierować się zasadą >Primum non nocere< czyli po pierwsze nie szkodzić, a następnie wykorzystując nowoczesne osiągnięcia w takich dziedzinach nauki jak biomechanika, ergonomia umieć je wykorzystać w praktyce.*

Następnie uczestnicy sympozjum mieli okazję poznać metody terapii zajęciowej w Niemczech przedstawione przez **Annę Bocheńską-Brandt** i sytuację związaną z procesem reha-

Stanowisko Kościoła wobec osób niepełnosprawnych przedstawił ks. **Andrzej Mendrok**. W swym wystąpieniu pokrótce przedstawił rolę zakonów, stowarzyszeń, diakonatów w służbie ludziom potrzebującym na przestrzeni wieków i w czasach współczesnych. Misyjny charakter pracy osób duchownych, niesienie pomocy niepełnosprawnym jest zapisany w Biblii, czego potwierdzeniem jest cytat: *Jedni drugich brzemiona noście.*

Program zajęć II Sympozjum przewidywał również pracę w zespołach problemowych, gdzie zajmowano się m.in. sposobami rehabilitacji osób z ciężkimi uszkodzeniami narządu ruchu, metodami pracy z osobami niepełnosprawnymi w różnych środowiskach czy rolą sztuki w terapii zajęciowej. W pracach poszczególnych zespołów brali czynny udział zaproszeni goście z Węgier, Czech, Niemiec,

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH”

bilitacji w Holandii zaprezentowaną przez przedstawicieli organizacji „Novo” pod przewodnictwem **Johna Meeckeren**. Nowoczesne rozwiązania krajów, w których od wielu lat funkcjonują rozwiązania systemowe wzbudziły spore zainteresowanie zebranych. Doświadczenia gości z Holandii ilustrowane filmem wideo pozwoliły na porównanie sposobów pracy z osobami niepełnosprawnymi i wyciągnięcie odpowiednich wniosków z możliwością wykorzystania w macierzystych placówkach.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano wystąpienia mgr. **Tomasza Tasiemskiego** na temat współczesnych tendencji rozwoju sportu osób niepełnosprawnych. Ilustrowany filmem odczyt wzbudził niemałe poruszenie związane ze sprawnością sportowców, którzy wykorzystując nowoczesne rozwiązania sprzętowe osiągają wyniki na najwyższym poziomie. Widok zjeżdżających ze stoku z prędkością 120 km/h amputantów, czy strzelających w biathlonie niewidomych, z pewnym niedowierzaniem i zarazem podziwem został przyjęty przez zebranych. W swym odczycie Tomasz Tasiemski potwierdził tezę, iż nie ma dziedziny życia, w której niepełnosprawni nie mogliby funkcjonować. Należy tylko dać im szansę i pomoc.

Holandii, którzy przedstawiając swoje osiągnięcia, mogli także zapoznać się z nowatorskimi rozwiązaniami polskich specjalistów.

Podczas trwania imprezy odbywała się także wystawa prac uczestników warsztatów, prezentowano filmy przedstawiające dokonania w takich dziedzinach jak np. choreoterapia. Uczestnicy mogli wziąć czynny udział przy wykonaniu prostych form ceramicznych, zobaczyć sposoby wykorzystania masy plastycznej w praktyce czy zasięgnąć opinii na temat przygotowania pracowni komputerowej pod potrzeby osób niepełnosprawnych.

Spotkanie zorganizowane w Ślesinie jest kontynuacją cyklicznych spotkań obejmujących zajęcia praktyczne i teoretyczne. Dzięki pomocy przedstawicieli świata nauki wiedza przekazywana na spotkaniach jest na bieżąco uzupełniana o nowoczesne rozwiązania. Wychodząc naprzeciw potrzebom w zakresie kształcenia kadry Zarząd Główny TWK organizuje również kursy dla instruktorów terapii zajęciowej oraz wydaje kwartalnik „Warsztat Terapii Zajęciowej”, w którym zawarte są nowinki z tej dziedziny.

Tekst i zdjęcia:
Andrzej CZUBA
(INA-PRESS)

ZAPROSZONO NAS

- Rada i Zarząd SI „Rozwój” w Rawiczu na uroczyste **otwarcie ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego w Brennie** (woj. leszczyńskie) po jego całkowitej modernizacji i adaptacji dla potrzeb osób niepełnosprawnych.
- Na **konferencję prasową**, na której przedstawiono **osiągnięcia sportowe niepełnosprawnych** uczestników zawodów zorganizowanych dla uczczenia 50. lecia Österreichische Sport Union. Byli to podopieczni Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski i Osobom z Upośledzeniem Umysłowym w Katowicach.
- Pełnomocnik organizacji Very Special Arts na Polskę – Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas” na **III Plener Malarzy Niepełnosprawnych – Wisła '95**.
- TWK i Fundacja „Mielnica” na **spotkanie Przyjaciół Mielnicy w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży** tamże, 3 sierpnia br.
- KIG-R i „Wielspin” na **Sympozjum** informacyjno-szkoleniowe **Ocena i kierunki działania zakładów pracy chronionej wobec wysokich wymagań rynku** organizowane w Poznaniu 6.09. br. (pawilon nr 28 na terenie MTP).
- Na uroczystość obchodów **25. lecia Spółdzielni TELEKOM-SIMET w Jeleniej Górze**, która odbędzie się 8 września br.
- Regionalne Forum Organizacji Socjalnych i Fundacja „Dziecięce Listy do Świata” z Krakowa na **spotkanie organizacji pozarządowych działających na rzecz dzieci**. Odbędzie się ono 23 września br. w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej MANGGHA w Krakowie, przy ul. Konopnickiej 26.

PRASA O PFRON

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych po raz kolejny stał się przedmiotem nagłego i masowego zainteresowania prasy codziennej. Staramy się przytaczać co ciekawsze materiały prasowe dotyczące spraw osób niepełnosprawnych w rubryce „Nie wszyscy przeczytali”, tym razem jednak ich ilość i objętość nie zezwala na to. Nadto zdecydowana ich większość jest – niestety – nacechowana nie tylko poszukiwaniem sensacji za wszelką cenę, ale wręcz ignorancją.

Cykl rozpoczyna „Życie Warszawy” z 27 lipca artykułem Leszka Kraskowskiego „Fundusz Augiasza”, który nie usiłuje nawet być receptą na uzdrowienie sytuacji związanej z działalnością Funduszu, jest natomiast nieuporządkowanym zbiorem przypadkowych i nie sprawdzonych informacji na temat afer związanych z gospodarowaniem majątkiem sporej wartości.

Czemuż ma służyć przytoczona w nim z raportu NIK konstatacja, że *nie ma szczegółowych uregulowań prawnych dotyczących zasad gospodarowania PFRON*? Rzeczywiście – nie ma, bo nie zadbali o to decydenci na wyższym szczeblu, tak chętnie nadużywający później terminu „horror”. Usytuowanie każdego prezesa Zarządu Funduszu było i nadal jest takie, że może on podejmować decyzje jednoosobowo, bądź nie podejmować ich wcale. W każdym przypadku będzie przez kogoś ganiony.

Pisząc o upadłościach firm związanych z perturbacjami w pracach Funduszu, o nietrafionych zakupach, inwestycjach dokonywanych przez kolejne ekipy, autor przedstawia wypowiedzi osób, które już nie są obecne na arenie, jak prezes Milek, bądź powołuje się na dość tajemniczych informatorów.

Każda moneta ma dwie strony. W tym przypadku tą drugą stroną jest opinia obecnie urzędujących Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych Adama Gwary i Prezesa PFRON Karola Świątkowskiego. Trudno dociekać z jakich przyczyn ich opinie nie zostały uwzględnione w tym materiale, chociaż ich osoby zostały dostrzeżone

przez autora czego przykładem jest cytat: *Nowy prezes Funduszu Karol Świątkowski i Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych Adam Gwara określani są jako „ludzie Millera”*.

Mając w pamięci wystąpienia prominentnych osób na niedawno odbytym III Ogólnopolskim Forum Zakładów Pracy Chronionej, obserwując działania nowo powołanych funkcjonariuszy na stanowiskach ważnych dla osób niepełnosprawnych, zastanawiamy się czy znajdzie się kiedyś Herkules, który będzie w stanie uporządkować „Augiaszowe” włości wiedząc, że brudów nigdy nie da się uprzątnąć, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś kto wyróci śmietnik do góry nogami.

Następnie – niemal dokładnie w rok po podobnym wydarzeniu – sejmowa Komisja Polityki Społecznej odrzuciła sprawozdanie z wykonania budżetu PFRON w 1994 roku, o czym szeroko doniosły m.in. najpoczytniejsze dzienniki – „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” datowane 5-6 sierpnia br.

Wszystko odbyło się niemalże jak rok temu, zatem słusznie dziennikarz „Rzeczpospolitej” zatytułował swój materiał „Skandal jak co roku”, były zatem i „miażdżące uwagi NIK” i „tradycyjne nadużycia”. Nowością było oskarżenie posłanki Krystyny Sienkiewicz zarzucającej istnienie wokół osoby prezesa Funduszu jakiejś „quasimafii”.

Chcemy być dobrze zrozumiani. Nie pragniemy bronić uznaniowości, niegospodarności czy wręcz nadużyć w dotychczasowym działaniu PFRON. Jednak i reprezentanci samorządu gospodarczego wywodzącego się ze środowiska osób niepełnosprawnych i nasza skromna redakcja już od lat postulujemy stworzenie Funduszowi warunków do normalnego funkcjonowania: utworzenia dlań właściwej otoczki prawnej, zaprzestanie nieustannych zmian w obsadzie jego kierownictwa, uniezależnienia go od aktualnej koniunktury politycznej.

Jak dotąd bezskutecznie. Jest wielu „mieszaczy” i wielu „sprawiedliwych” rozdierających szaty, mało rzetelnej analizy negatywnych zjawisk zachodzących w Funduszu, jeszcze mniej rzeczywistych prób poprawy skuteczności jego działania na niwie legislacyjnej. Bez zmiany tego podejścia nie zdziwi nas gdy w sierpniu 1996 roku przy rozpatrywaniu budżetu PFRON za rok 1995 przez Sejmową Komisję Po-

lityki Społecznej, będziemy mieli kolejny „Skandal jak co roku”.

Takie działania jakie postulujemy nie są oczywiście domeną dziennikarzy – oni jedynie rejestrują fakty, inna sprawa, że bardzo wybiórczo, płytko i w oderwaniu od całego kontekstu. Kształtują jednak w ten sposób w opinii publicznej nie całkiem prawdziwy aferalny obraz i kształt Funduszu.

W naszym odczuciu pewnym nieporozumieniem jest postawa NIK i przedstawicieli Sejmu. Ta pierwsza instytucja już w roku ubiegłym we wnioskach pokontrolnych dawała własne interpretacje pojęcia „rehabilitacja zawodowa”, rozpatrując ją wyłącznie w kategoriach komercyjnych (sic!). Z kolejnego raportu i przebiegu dyskusji na forum Komisji Polityki Społecznej wynika kompletne niezrozumienie roli i funkcji PFRON. Wszak nie chodziło twórcom majowej ustawy o powołanie kolejnego banku komercyjnego, który – nastawiony na maksymalizację zysku – udziela wysokooprocentowanych pożyczek pod zastaw, hipoteki i odbiera je z dużym zyskiem. Rozliczanie Funduszu tylko pod kątem zysku jaki ma przynosić jest kompletnym nieporozumieniem, a permanentnie czynią to właśnie te gremia.

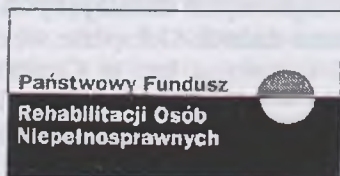
Szerszą interpretację zasygnalizowanych zjawisk pióra naszego komentatora zamieszczamy obok.

★ ★ ★

Na tle powyższych anonsów prasowych niemal kompendium wiedzy o aktualnych problemach dystrybucji środków dla inwalidów jest materiał Aleksandry Fandrzejewskiej „Ułomne prawa dla niepełnosprawnych” opublikowany w „Rzeczpospolitej” 4 sierpnia br. Rzeczowo wyjaśniono w nim zakres i możliwości działania Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i PFRON, konieczne i postulowane zmiany w tym zakresie. Nie ma sensacji, afer, nikt nikogo nie oskarża, są natomiast wszechstronnie naświetlone problemy pokazane przez pryzmat szefów powyższych urzędów – Adama Gwarę i Karola Świątkowskiego, a także prezydenta KRON – Sylwestra Peryta.

Artykuł ten gorąco polecamy nie tylko Czytelnikom „NS” ale wszystkim dziennikarzom, którzy zamierzają specjalizować się w trudnej i interesującej problematyce osób niepełnosprawnych.

REDAKCJA



W dniu 4 sierpnia w Gmachu Sejmu RP w sali 118 obradowała sejmowa Komisja Polityki Społecznej. Mimo kanikuly i teoretycznie „ogórków” sala była pełna. Bo i trudno się dziwić, wszak rzecz miała między innymi dotyczyć PFRON-u. Materiałem wyjściowym była informacja przedstawiona przez zespół kontrolny NIK, informacja prezesa Zarządu PFRON oraz „koreferat” poselski.

I co? I nic – mogę tylko powiedzieć, że przesłizgnięto się po „michałkach”, tu i ówdzie potrząskano szabelką i odrzucono sprawozdanie Funduszu. W zasadzie do tego przez ostatnich parę lat przywykliśmy, a mnie osobiście przestało to dziwić. Dlaczego – o tym za chwilę.

Fundusz działa źle, myślę, że nikogo kto zetknął się z jego machiną nie trzeba o tym przekonywać. Działa źle i tak po stronie windykacji składek jak i dystrybucji zebranych środków. Ale tak dziwnie się składa, że nie zadano sobie do dziś dnia pytania: czy to, iż działa on źle jest wyłącznie winą Funduszu, zatrudnionych tam ludzi i powoływanych kolejnych Prezesów, czy też nie. Sądzę, że nie, nie dano mu bowiem ani takich możliwości, ani nawet szansy.

Materiał przedłożony przez zespół kontrolny NIK był prawdziwy... a jednocześnie dawał i daje błędny obraz badanej instytucji (o nieścisłościach faktograficznych nie wspomnę). Jaką bowiem wartość dla rzetelnej oceny tego, co Fundusz zrobił ma informacja: *wyjawiono przypadki udzielenia „Premii dla aktywnych” osobom, które nie spełniały przyjętych kryteriów programu* – i tu parę przykładów. No i fajnie tylko, że istotniejsze jest ile pieniędzy skierowano na realizację programu, ile wniosków dzięki tym pieniądząom zrealizowano, ile z nich budzić może wątpliwości – czyli może być

wowych do tworzenia takiej bazy danych (wszak Państwowa Inspekcja Pracy PFRON-owi nie podlega, a posiadane dane – o ile takowe usystematyzowane i zarchiwizowane posiada – może, ale nie musi udostępnić).

Nie wiem czy jest w naszym kraju jakakolwiek agenda rządowa, która posiada aktualną bazę danych o wszystkich podmiotach gospodarczych, bowiem baza GUS-owska ze względu na odmiennosć stosowanej metodologii jest Funduszowi nieprzydatna.

Kolejny wątek, do którego chciałbym się odnieść jest delikatny, bo dotyczący ludzi. Ludzi potraktowanych dość obcesowo, a w każdym razie w sposób nie licujący z powagą zebranego w sali gremium. Rzecz będzie o tzw. „mafijnych układach” wokół Funduszu, „uniach personalnych” etc. Raport NIK-u ukazał dokładną mapę związków personalnych i uczynił to w jednoznacznie negatywnym zabarwieniu. Stronę etyczną tychże unii pozostawiam wymienionym z nazwiska. Mnie natomiast interesuje odpowiedź na pytanie istotne z prawnego punktu widzenia. Czy prawo obowiązujące w Polsce dopuszczało istnienie takiej sytuacji, czy też nie dopuszczało? Czy Fundusz w omawianym okresie miał obowiązek – z mocy prawa – czy też prawo do organizowania przetargów na zlecenia zewnętrzne? Raport NIK nie daje odpowiedzi na pytanie w moim przeświadczeniu kardynalne. Jeśli stawia się zarzut tworzenia struktur mafijnych i nie popiera się tego żadnym materiałem dającym ku temu podstawy, to trzeba mieć świadomość, że zastę-

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

CZY RZECZYWIŚCIE ZDAŻAMY DO LIKWIDACJI FUNDUSZU?

margines ewentualnych nieprawidłowości – a wreszcie jaki jest procent tychże wątpliwych wniosków w ogólnej masie. Bo to świadczy obiektywnie o tym, czy środki Funduszu zainwestowano sensownie, czy też nie.

Kwiatek drugi, mnie osobiście bliższy, bo dotyczący zakładów pracy chronionej. Przedłożony przez NIK materiał kwestionuje w zasadzie celowość udzielania przez PFRON pożyczek dla zakładów pracy chronionej i wg mechanizmu jak wyżej przytacza przykłady nieefektywnych pożyczek, udzielanych wbrew negatywnym opiniom bankowym; konkludując ... *udzielone pożyczki służyły w zasadzie podtrzymaniu istnienia ZPCh przez okres dwóch – trzech lat...*

No to ja się pytam, czy szacowny zespół kontrolny, a wraz z nim Wysoka Komisja Sejmowa zadały sobie trud analizy tego, co w rzeczywistości miało miejsce? Czy policzono sumę tychże *wątpliwych co do zasadności udzielenia* pożyczek, czy policzono ile stanowisk pracy upadłoby, ilu ludzi przeszłoby na garnuszek opieki społecznej, ile wreszcie kosztowałoby mozolne odtwarzanie substancji utraconych miejsc pracy, ile by to kosztowało nas podatników (Panią Dyrektora z NIK też)? Czy te pryncypialne wywody zespołu kontrolnego zderzono z mapą bezrobocia osób niepełnosprawnych?

A tak na marginesie zabawne jest powoływanie się na negatywne opinie bankowe. Dlatego zabawne, bo wskazują one często drogę poprawy efektywności ZPCh poprzez **redukcję zatrudnienia**. Pytam się jak to się ma do zasadniczych celów ustawy z 9 maja 1991 roku?

Wątpliwości przedstawione powyżej mogą być osnową jednej z wielu możliwych projekcji, sądzą, że zdecydowanie bliższej rzeczywistości niż ta wynikająca z protokołu NIK. Przerazająca jest tendencja do wypreparowania zjawisk zachodzących w Funduszu i próby ich interpretacji w kompletnym oderwaniu od obiektywnych uwarunkowań i stanu rzeczy. Gani się Fundusz za nieściąganie należnej składki i kar z tytułu wypadków przy pracy, a jednocześnie zapomina się o totalnym braku jakichkolwiek delegacji usta-

puje się sąd (co jest naruszeniem prawa) i narusza dobra osobiste iuś ludzi i firm (co też jest wykroczeniem poza prawo).

Jestem zdumiony tym, że reprezentanci narodu, rolą których jest tworzenie prawa i nadzór nad jego przestrzeganiem tak spokojnie „ślizgają się” po powierzchni tych spraw, nie usiłując nawet wnikać do ich wnętrza.

Pora wreszcie na parę uwag końcowych. Łatwo stroić się w toę sędzięgo Panie Posłanki i Panowie Posłowie. Łatwo wygłaszać płomienne i równające z ziemią mowy. Ja zaś mam kolejne pytanie. A co Wysoka Komisja uczyniła, aby przez cztery lata pracy, lata w których „sprawozdanie finansowe Funduszu rozpatrywano w atmosferze skandalu...” zmienić otoczenie prawne bardzo potrzebnej ludziom niepełnosprawnym instytucji? Czy potępiając Fundusz za mało czytelne bądź zupełny brak czytelnych zasad i kryteriów nie współtworzyliście Państwo takiego stanu...? Wyrażanie li tylko tak zwanego świętego oburzenia zdecydowanie nie wystarczy i chyba nie tak wyborcy wyobrażają sobie rolę komisji sejmowych.

Jest mi serdecznie żal funkcjonariuszy PFRON-u, którym przyszło wysłuchiwać propozycji cudownych recept typu „Zarząd Bis”, etc. Świadczy to bowiem, że rzeczywiste problemy Funduszu mają słabe rokowania na rzetelne, pozbawione politycznych podtekstów rozważenie.

Nie trzeba bowiem grzeszyć wyobraźnią by przewidzieć, że skutkiem tego będzie rozrost biurokratycznych barier stawianych pententom Funduszu. To zaś spowoduje, że wielkość środków wykorzystanych przez środowiska niepełnosprawnych będzie systematycznie maleć, a liczba argumentów na rzecz przejęcia funduszowych dóbr wzrastać. A potem Panie Posłanki i Panowie Posłowie będziecie drzeć szaty na sejmowych trybunach ubolewając nad losem Funduszu, do likwidacji którego z zadziwiającą konsekwencją zdążamy (zdążacie)?

Pecet

Warszawa, 1995.08.05

Pokłosie III Forum ZPCh?

Pewne fakty wskazują, że Zarząd PFRON wychodząc na przeciw postulatam artykułowanym przez środowiska osób niepełnosprawnych, w tym zawarte w uchwale III Forum Zakładów Pracy Chronionej, intensywnie rozpoczął nowe działania. Są wśród nich: powołanie **Rady Konsultacyjnej** przy Zarządzie PFRON, powołanie nowego urzędu – **Pełnomocnika ds. ZPCh** i obsadzenie go, powstała już też podobno ogólna koncepcja powołania i funkcjonowania **Centrum Gospodarczego ZPCh**, z bardzo szerokim zakresem działania na rzecz tych właśnie jednostek. Mamy nadzieję, że ten ostatni dokument będzie przedmiotem szerokiej konsultacji ze środowiskiem pracodawców i pracobiorców, nikt bowiem nie ma głębszej wiedzy o problemach i potrzebach zakładów pracy chronionej.

Skład **Rady Konsultacyjnej** – powołanej Zarządzeniem nr 6 prezesa Zarządu Funduszu z 24 lipca br. jest następujący: **Jerzy Szreter, Ryszard Wojciechowski, Jerzy Modrzejewski, Janina Jarema, Antoni Manikowski, Krystyna Mrugalska, Piotr Janaszek, Sylwester Peryt, Bogdan Szczepankowski i Józef Mendruń.**

finansowych do tych zakładów,

- *opracowanie koncepcji postępowania z wnioskami pożyczkowymi ZPCh negatywnie zaopiniowanymi przez banki,*
- *opracowanie i pilotowanie rozwiązań ustawowych dotyczących problematyki ZPCh,*
- *przygotowanie założeń do perspektywicznego programu zatrudniania osób niepełnosprawnych w ZPCh (z uwzględnieniem zapotrzebowania ilościowego i struktury zawodowej pracowników),*
- *podejmowanie interwencji we wszelkich sprawach zgłoszonych przez zakłady pracy chronionej lub organizacje pozarządowe z tego środowiska.*

Zatem jeśli zakład pracy chronionej ma jakieś problemy może zgłosić się do mnie. Do składania wniosków o pożyczki czy innych spraw rozwiązywanych w trybie „obiegowym” są inne odpowiednie komórki Państwowego Funduszu. Ja wniosek będę opiniował w określonej kolejności i na określonym etapie. Mogę natomiast podjąć interwencję, pomoc, gdy trwa to za długo, gdy są jakieś problemy, czy blokady.

To taki kierunkowy zakres zadań, natomiast zadaniem pierw-

NOWE DZIAŁANIA PFRON

Do zadań Rady Konsultacyjnej należą m. in.:

1. Przekazywanie potrzeb i opinii osób niepełnosprawnych.
2. Zgłaszanie uwag do działań realizowanych przez PFRON ze szczególnym uwzględnieniem:
 - programów celowych,
 - współpracy Funduszu z organizacjami pozarządowymi,
 - kierunków pomocy kierowanej do zakładów pracy chronionej,
 - zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.
3. Zgłaszanie programów i projektów nowych działań możliwych do realizacji przez Fundusz.

Zapewniono nas, iż osoby powołane do Rady nie reprezentują organizacji, z których się wywodzą, zasiadają w niej ze względu na niekwestionowany własny autorytet i wiedzę. Z jej składu można jednak wnosić o wyraźnym podziale na dwa zespoły: reprezentujący pracodawców osób niepełnosprawnych – zakłady pracy chronionej i organizacje pozarządowe zrzeszające te osoby, bądź działające na ich rzecz.

17 lipca br. na stanowisko doradcy prezesa Zarządu PFRON, **Pełnomocnika ds. Zakładów Pracy Chronionej** powołany został **Narcyz Janas**, dotychczasowy wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Jest to zupełnie nowa komórka w Funduszu – powiedział „Naszemu Sprawom” pan Janas – powstała w jakimś sensie w odpowiedzi na postulaty III Forum ZPCh. Jej struktura, zadania i kompetencje są jeszcze w trakcie tworzenia, ustalone zostały natomiast generalne kierunki działania. Znajdują się wśród nich m. in.:

- *utworzenie systemu informacji o ZPCh (opracowanie i aktualizacja bazy danych dotyczących ZPCh – w układzie wielopłaszczyznowym, sytuacja ekonomiczna, efektywność ekonomiczna, zatrudnienie, wykorzystanie ZFRON, charakterystyka branżowa, zaciągnięte pożyczki, udzielone dofinansowania do kredytów, umorzenia),*
- *opiniowanie wniosków pożyczkowych, umorzeniowych i dotacyjnych złożonych przez ZPCh, analiza i przedstawienie Zarządowi wszelkich problemów i nieprawidłowości w tym zakresie,*
- *współpraca z organizacjami pozarządowymi działającymi w środowisku ZPCh (opiniowanie wniosków tych organizacji o realizację zadań z zakresu działalności na rzecz ZPCh),*
- *inicjowanie działań na rzecz udrożnienia przepływu środków*



szoplanowym będzie udział w realizacji postulatów III Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej. Postulaty te – po rozmowach z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych i prezesem Zarządu PFRON – przybrały formę „Harmonogramu”, w którym określone są zadania i terminy realizacji. Moim zadaniem będzie czuwanie, by zostały one zrealizowane. /.../

W porozumieniu z organizacjami działającymi w środowisku ZPCh przyjęliśmy, że pewne zadania bezpośrednio będzie wykonywał PFRON, inne zostaną zlecone organizacjom pozarządowym. Jeżeli np. mamy w „Harmonogramie” opracowanie perspektywicznego modelu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych przy udziale organizacji środowiskowych, to ja rozumiem, że one bądź przejmą to zadanie, bądź będą występować z konkretnymi wnioskami, które złożą się na ten system. To samo dotyczy np. organizacji branżowych ośrodków ds. handlu i promocji.

Krótko mówiąc ja będę pewnym koordynatorem, będę podejmował interwencje, będę rzecznikiem zakładów pracy chronionej w obrębie Państwowego Funduszu. Tu się będą ogniskowały pewne problemy, tutaj będą podejmowane prace systemowe. /.../

Myszę, że w Funduszu jest obecnie bardzo sprzyjający klimat wobec zakładów pracy chronionej, natomiast spraw i problemów do załatwienia jest tak wiele, że bez pomocy środowiska i reprezentatywnych organizacji trudno będzie podjąć oczekiwaniom sformułowanym w postulatach III Forum.

Oprac. **Ryszard RZEBKO**



27.06.1995 r.

Komisja Polityki Społecznej dyskutowała o problemach funkcjonowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zapoznana się także z postulatami nowelizacji ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Karol Świątkowski, prezes PFRON, stwierdził, że Fundusz otrzymuje coraz więcej próśb o dofinansowanie rehabilitacji dzieci i młodzieży. Ulegając presji szkół i przedszkoli specjalnych i integracyjnych, domów pomocy społecznej oraz organizacji pozarządowych, dofinansowuje pomoc dla młodych inwalidów. Prezes poprosił Komisję o doraźne usankcjonowanie tych, nie w pełni prawnych, działań PFRON. Według K. Świątkowskiego, rosnąca liczba takich podań o pomoc jest skutkiem niedostatecznego zaspokajania potrzeb niepełnosprawnych dzieci i młodzieży ze środków budżetu państwa.

Prezes zwrócił się do Komisji o zainicjowanie zmian w ustawie. Zwrócił on uwagę, że obowiązująca ustawa nie uwzględnia potrzeb rehabilitacji leczniczej i zawodowej (w tym edukacji) osób niepełnosprawnych, które ukończyły 15 lat.

Przewodnicząca Komisji, posłanka Anna Bańkowska (SLD) stwierdziła, że pełnomocnik ministra ds. osób niepełnosprawnych powinien przygotować dokument określający kierunki pożądanej nowelizacji ustawy z 1991 r.

W ub. r. Komisja zwracała się do rządu z dezyderatem dotyczącym ustawy, a rząd obiecał, że przygotowuje nowelizację, ale dotychczas tego nie zrobił – mówiła posłanka Krystyna Sienkiewicz (UP). Jej zdaniem, należy m.in. zmienić przepis rozstrzygający, kogo dotyczy ustawa.

Pełnomocnik ministra do spraw osób niepełnosprawnych zadeklarował przeprowadzenie konsultacji społecznych projektu ustawy w ciągu dwóch miesięcy, aby możliwe było jego przekazanie pod obrady Rady Ministrów w październiku, a do Sejmu – w listopadzie br.

11.07.1995 r.

Komisja Polityki Społecznej dyskutowała o formach, sposobach i kryteriach finansowania z budżetu państwa organizacji pozarządowych działających w sferze pomocy społecznej i charytatywnej. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki zaprezentował projekt rozporządzenia, które będzie dawało możliwość zawierania umów z organizacjami pozarządowymi na wykonywanie zadań zleconych przez państwo na okresy wieloletnie. Co roku będą sporządzane aneksy do tych umów określające wysokość przyznanych środków. W ten sposób

zapewni się organizacjom pewność dalszego funkcjonowania. Dotychczas istniała możliwość zawierania takich umów tylko na rok.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli przedstawiciele organizacji pozarządowych, które m.in. prowadzą ośrodki rehabilitacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, zajmują się dziećmi niewidzącymi i głuchymi oraz dziećmi z dysfunkcjami narządu ruchu, organizują opiekę dla bezdomnych, osób z uzależnieniem alkoholowym lub narkomanów i chorych na hemofilię. W rejestrze prowadzonym przez Biuro Informacji i Obsługi Organizacji Pozarządowych „BORIS” zarejestrowano ponad 17 tys. takich organizacji.

Przyjęto, że Komisja zainicjuje nowelizację ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, która pozwoli korzystać dzieciom i młodzieży do 16. roku życia ze środków gromadzonych w Państwowym Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Propozycję w tej sprawie zgłosiła posel Krystyna Sienkiewicz (UP).

Komisja oprotestowała ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty uchwaloną przez Sejm w dniu 6 lipca br. ponieważ umożliwia ona nie realizowanie obowiązku oświatowego wobec dzieci upośledzonych umysłowo.

Materiały pochodzą z „Kroniki Sejmowej” nr 80 z czerwca br. i 82 z lipca br.

.....

Jak informuje „Kronika Sejmowa” nr 84/95 do Łaski Marszałkowskiej wpłynęła interpelacja poselska posła Stanisława Wiśniewskiego w sprawie realizacji ustawowych zobowiązań Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wobec zakładów pracy chronionej – adresowana do ministra pracy i polityki socjalnej.



Z OSTATNIEJ CHWILI

Posiedzenie sejmowej Komisji Polityki Społecznej z porządkiem: „Zasady funkcjonowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na podstawie uwag NIK do wykonania budżetu państwa w 1994 r. w części dotyczącej PFRON” zaplanowane na 29 sierpnia, zostało przełożone na 31 sierpnia br.

PERSONALNE KROPKI NAD „I” W RESORCIE PRACY

- ❑ **Maciej Manicki** (dotychczasowy wiceprzewodniczący OPZZ, poseł SLD) został pierwszym wiceministrem, sekretarzem stanu w MPiPS. Zastąpił on na tym stanowisku **Jerzego Szretera**, który – zgodnie z tym co min. Miller powiedział na konferencji prasowej – odszedł z resortu na własną prośbę.
- ❑ **Andrzej Piłat**, dotychczas szefujący Zrzeszeniu Zakładów Doskonalenia Zawodowego jest kierownikiem Krajowego Urzędu Pracy.
- ❑ **Anna Bańkowska** (posłanka SLD, przewodnicząca Sejmowej Komisji Polityki Społecznej) otrzymała nominację na stanowisko prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
- ❑ Po krótkim okresie „bezkrólewia” po odejściu z PFRON jego wiceprezesa – **Kazimierza Mżyka**, na stanowisko to został powołany **Tadeusz Madzia** (poseł PSL, prezes PZN).
- ❑ Nowym Dyrektorem Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych została **Dorota Chlebosz**. Dotychczas była ona pracownikiem Krajowego Urzędu Pracy.
- ❑ Krążą pogłoski jakoby w najbliższym czasie dojdź miało do kolejnych zmian na stanowiskach kierowniczych w Biurze Pełnomocnika i PFRON oraz w Radzie Nadzorczej Funduszu.



Minister Pracy dokonał zasadniczych zmian w składzie Rady Nadzorczej PFRON. Odwołani zostali obaj przedstawiciele związków zawodowych: **Wiesław Barski** (KSON NSZZ „S”) i **Zbigniew Radzicki** (FZZ PSI) oraz przedstawiciel największej organizacji samorządu gospodarczego ZPCh, prezes KIG-R – **Jerzy H. Modrzejewski**.

Mówi się, że odwołano aktywnych i niepokornych, pozostawiając w Radzie ugodowych i pokornych. W naszym odczuciu wygląda to na finał pewnej akcji zmontowanej celem dyskredytacji i odsunięcia od jakichkolwiek wpływów przedstawicieli środowisk nie godzących się z marazmem i marnotrawstwem, szczególnie dotyczy to KIG-R. Nietrudno byłoby chyba wskazać prawdziwych autorów tej akcji.

ZMIANY W RADZIE NADZORCZEJ PFRON

Z posiadanych przez nas informacji wynika, że wszystkie instytucje i osoby, którym postawiono zarzuty w opracowaniu NIK dotyczącym PFRON, złożyły wyczerpujące wyjaśnienia wykazujące nieprawdziwość tych zarzutów do Prezydium sejmowej Komisji Polityki Społecznej. Ich szczegóły przedstawimy w następnym numerze „NS”

Rada KIG-R złożyła też stosowne pismo na ręce min. Millera naświetlając ostatnie wydarzenia i prosząc o podanie przyczyn odwołania prez. Modrzejewskiego z Rady Nadzorczej PFRON.

Ze swej strony pragniemy przypomnieć, iż został on do niej powołany jeszcze przez min. Kuronia. Drugim przedstawicielem organizacji pracodawców osób niepełnosprawnych był – i zasiada w Radzie nadal – **Kazimierz Kuć**, wiceprezes KZRSiSN.

Do Rady Nadzorczej PFRON powołano: **Leszka Szczerbę** – rektora WSR-P w Siedlcach, **Piotra Janaszka** – prezesa Zarządu Głównego TWK i **Antoniego Manikowskiego** – przedstawiciela Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych z Gdańska.

Redakcja

HARMONOGRAM DZIAŁAŃ NA RZECZ ZAWODOWEGO ŚRODOWISKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – GOTOWY

Już parę dni po III Ogólnopolskim Forum Zakładów Pracy Chronionej (dokładna relacja w bieżącym „Biuletynie Informacyjnym KIG-R”, wewnątrz tego numeru „NS”), bo już 6 lipca br., spotkali się w Warszawie przedstawiciele jego organizatorów.

Przekazano im wnioski i propozycje do realizacji nawiązujące do uchwały III Forum, a pochodzące od organizacji działających w środowisku ZPCh, związków zawodowych i spółdzielni osób prawnych. Znalazły się wśród nich m.in.:

- stworzenie systemu ulg dla ZPCh świadczących usługi i sprzedaż wyrobów na rzecz budżetu państwa (ZUR-S Katowice),
- trwale zwolnienie z VAT (FZZPSI),
- sfinansowanie przez Fundusz modernizacji i rozbudowy ośrodków specjalistycznych świadczących stałe usługi na rzecz osób niepełnosprawnych – organizujących turnusy rehabilitacyjne, kursy prawa jazdy, umożliwiających korzystanie z alternatywnych form rehabilitacji, np. żeglarstwa (SURSI Łódź),
- pomoc w tworzeniu indywidualnych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych („Wielspin” Poznań),
- utworzenie systemu poręczeń i gwarancji, z którego korzystałyby ZPCh występujące o kredyty lub pożyczki (Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów z Katowic).

Przedstawiono dokument będący syntezą oczekiwań środowiska ZPCh zatytułowany „**Problemy wymagające szybkiego rozwiązania w opinii organizacji pozarządowych (KIG-R, PSPON, OPON, FZZPSI)**”, który był przedmiotem analizy i dyskusji.

Najwięcej uwagi poświęcono następującym zagadnieniom:

- Powołanie Rady Koordynacyjnej (Konsultacyjnej?) reprezentującej organizatorów III Forum – przy Zarządzie PFRON, jej skład i kompetencje.
- Stworzenie sieci dystrybucji wyrobów ZPCh, zajmującej się handlem i promocją w zakresie poszczególnych branż, na zasadzie zakupów towarów od producentów. Ich zadaniem byłoby bezpośrednie dotarcie z ofertą do hurtowni, innych odbiorców. Musiałby mieć one wsparcie z PFRON w formie wymagającej dopracowania, np. kapitał obrotowy, obiekty w użytkowanie, bądź użytkowane z niskim czynszem.

– Utworzenie w Funduszu wyspecjalizowanej struktury zajmującej się sprawami zakładów pracy chronionej. Uznano, że problemów tych nie można sprowadzać do jednej komórki w PFRON, to jego obowiązek jako całości. Najlepszym zatem rozwiązaniem byłoby powołanie Pełnomocnika Zarządu PFRON do tych spraw – docelowo jako członka Zarządu – z odpowiednią strukturą organizacyjną.

- Utworzenie rodzaju „funduszu powierniczego” dla ZPCh. W jego skład wchodziłyby środki, które zakłady te wpłacają na Fundusz (10% ZFRON) oraz odsetki spłacane przez nie od pożyczek i kredytów. Mógłby to być rzeczywisty fundusz przeznaczony na cele ZPCh, rodzaj „kasy wzajemnej pomocy”.
- Wspieranie ZPCH w przetargach na roboty publiczne.
- Jawność gospodarki finansowej Funduszu – informacje takie, w określonej skali szczegółowości – powinny być dostępne dla organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych. Być może powinny być one publikowane w formie jakiegoś biuletynu.

– Banki generalnie udzielają negatywnych opinii na temat zabezpieczenia kredytów. Znane są patologiczne przypadki propozycji zmiany takiej opinii w zamian za 5% kredytu. Opinia banku nie może być jednoznaczna z decyzją o udzieleniu, bądź nie kredytu. Należy zatem powołać w PFRON takie ciało, które rzeczywiście oceni wnioski kredytowe, w oparciu o opinie organizacji środowiskowych.

Zasygnalizowaliśmy jedynie podstawowe kierunki dyskusji, większość poruszanych zagadnień znalazła swoje odbicie we wspólnie wypracowanym i uzgodnionym „**Harmonogramie realizacji postulatów III Ogólnopolskiego Forum ZPCh**”, który przedstawiamy na stronie 15.

Celem opracowania i zaprezentowania propozycji rozwiązań szczegółowych zebrani powołali roboczy zespół w składzie: **Zbigniew Radzicki**, **Marian Leszczyński**, **Narcyz Janas** i **Andrzej Gajdziński**. Tego samego dnia przystąpił on do pracy.

(rhr)

HARMONOGRAM REALIZACJI POSTULATÓW III OGÓLNOPOLSKIEGO FORUM Zakładów Pracy Chronionej

WNIOSEK POSTULAT	PROPONOWANY TERMIN REALIZACJI
1. Rozpatrzenie przez PFRON wszystkich wniosków o pożyczki, dotacje i umorzenia złożonych przez ZPCh do 31 maja 1995 r.	31.10.1995 r.
2. Przyjęcie przez Zarząd PFRON zasady obligatoryjnego rozpatrywania wniosków ZPCh w terminie 90 dni od daty ich złożenia	31.07.1995 r.
3. Rozwiązanie przez PFRON problemu udzielania pożyczek zakładom pracy chronionej, które uzyskały negatywną opinię bankową	31.07.1995 r.
4. Powołanie w strukturze PFRON stanowiska pełnomocnika ds. ZPCh z docelowym umocowaniem w randze członka Zarządu PFRON	31.07.1995 r.
5. Powołanie przez PFRON Centrum Gospodarczego ZPCh po skonsultowaniu zasad jego funkcjonowania z sygnatariuszami Forum	31.08.1995 r.
6. Rekompensata z środków PFRON strat ZPCh poniesionych w wyniku oddłużania zakładów państwowych	do końca III kw. br.
7. Zmiana zasad refundacji tworzenia nowych miejsc pracy	15.08.1995 r.
8. Nowelizacja rozporządzenia w sprawie Zakładowego FRON	30.09.1995 r.
9. Opracowanie i przyjęcie zasady jawności polityki finansowej PFRON	31.08.1995 r.
10. Opracowanie perspektywicznego modelu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych przy udziale organizacji środowiskowych	koniec roku
11. Organizowanie przez PFRON we współpracy z organizacjami zrzeszającymi sieci Branżowych Ośrodków Handlu i Promocji ZPCh	sukcesywnie do IV kw. br.
12. Organizacje działające na rzecz ZPCh przygotowują perspektywiczny program zatrudniania osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem populacji bezrobotnych w tej grupie w ujęciu perspektywicznym, założeń dotyczących tworzenia miejsc pracy dla niepełnosprawnych w ZPCh, na wolnym rynku, z refundacji oraz zaplanowaniem wydatków niezbędnych na zrealizowanie programu. Program ten zostanie przedstawiony Pełnomocnikowi ds. Osób Niepełnosprawnych	koniec br.
13. Przyjęcie zasady obligatoryjnego konsultowania z organami pozarządowymi rozwiązań w zakresie zadań, kryteriów i programów dotyczących zakładów pracy chronionej, np. zasady udzielania pożyczek i kredytów, programów celowych, umów z bankami na obsługę ZPCh, zasady refundacji kosztów utworzenia nowych miejsc pracy i innych żywotnych problemów związanych ze środowiskiem osób niepełnosprawnych	III kw. br.
14. Opracowanie i wdrożenie przez Zarząd PFRON zasad pomocy dla ZPCh znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej (dotacje, umorzenia kredytów, finansowanie programów naprawczych i restrukturyzacyjnych, refundacja konsekwencji rządowych programów oddłużeniowych)	do. 30.09.1995 r.
15. Uzgodnienie z organizacjami działającymi na rzecz ZPCh zakresu zadań celowych realizowanych przez te organizacje na rzecz osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tych zakładach	31.10.1995 r.
16. Dofinansowanie odsetek od kredytów inwestycyjnych zaciąganych przez ZPCh	III kw. br.
17. Rozwiązanie problemu utrzymania i rozwoju bazy rehabilitacyjno - wypoczynkowej ZPCh z uwzględnieniem zagadnień finansowych	IV kw. br.
18. Opracowanie i wdrożenie systemu ubezpieczenia pożyczek dla ZPCh i osób niepełnosprawnych	IV kw. br.
19. Powołanie banku do obsługi PFRON	1996 r.

PODPISANIE „HARMONOGRAMU” PRZEŁOŻONO NA WRZESIEŃ

Dniem, który wyznaczono na podpisanie „Harmonogramu realizacji postulatów III Ogólnopolskiego Forum ZPCh” był 28 lipca br., z taką też datą przygotowano ten dokument, poprzedzony następującą preambułą:

Warszawa, 28 lipca 1995 r.

Uznając potrzebę partnerskiej współpracy w kształtowaniu warunków do wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, Prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz organizacje działające w środowisku zakładów pracy chronionej postanawiają podpisać harmonogram realizacji postulatów III Ogólnopolskiego Forum ZPCh.

Dokument ten określa terminy wdrożenia zasad postępowania, przedsięwzięć oraz konkretnych działań, które w opinii umawiających się stron dobrze służyć będą poprawie warunków pracy i wzrostu w zatrudnieniu w zakładach pracy chronionej.

Podpisanie niniejszego harmonogramu przez Sekretarza Stanu, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz przedstawicieli środowisk zawodowych osób niepełnosprawnych jest wyrazem zrozumienia idei rehabilitacji zawodowej i integracji ludzi niepełnosprawnych ze społecznością pełnosprawną.

Jednak w dniu tym podpisów nie złożono, a to z kilku przyczyn.

Po pierwsze – zabrakło przedstawicieli wszystkich sygnatariuszy Uchwały III Forum.

Po drugie – tego samego dnia otrzymano z PFRON „Opis do harmonogramu” (przedstawiamy go obok) zawierający pewne zmiany w stosunku do pierwotnego, uzgodnionego zapisu.

Po trzecie – na początku spotkania, którego celem miało być podpisanie tego dokumentu, wręczono przedstawicielom ten sam „Harmonogram” przygotowany przez Biuro Pełnomocnika, jednak w wersji, gdzie zadania zostały wyraźnie rozdzielone między Pełnomocnika i PFRON. Z przedstawionej wersji „pierwotnej” wydzielono zatem punkty 7, 8, 10 i 12. Przedstawiono też nieco zmieniony „Opis”. Zmianom uległy punkty 9 i 11, które otrzymały brzmienie:

Ad. 9.

Dodaje się na końcu sformułowanie: „W granicach określonych postanowieniem Rady Nadzorczej PFRON”.

Ad. 11.

Modyfikuje się brzmienie: „Organizowanie we współpracy z organizacjami zrzeszającymi zakłady pracy chronionej sieci branżowych ośrodków handlu i promocji”.

W tej sytuacji prezes Zarządu PFRON **Karol Świątkowski** uznał, iż ponieważ przedmiotem porozumienia mają być dwa dokumenty, wymagają one odrębnej zgody Rady Nadzorczej Funduszu na parafowanie porozumienia i realizację zawartych w nich zadań.

Spotkało się to z akceptacją min. **Adama Gwary** i obecnych przedstawicieli sygnatariuszy uchwały III Forum ZPCh.

Mimo braku zwieńczenia spotkanie to przebiegało w bardzo konstruktywnej atmosferze. Omówiono na roboczo zmiany proponowane w „Opisach”, podzielono się wątpliwościami, uzyskano wstępny consensus.

Przedstawiciele KIG-R zgłosili dwa tematy do dyskusji:

1. W związku z dużymi zaszłościami, które mają miejsce w Funduszu w rozpatrywaniu wniosków o pożyczki, są one w dużym stopniu zdezaktualizowane. Zaproponowano, by do pożyczkobiorców wysyłać informacje o konieczności ich aktualizacji w określonym terminie.

– *To jest już zrobione* – stwierdził prezes Świątkowski – *a proces ten zostanie jeszcze przyspieszony.*

2. Należy skonkretyzować zasady funkcjonowania Centrum Gospodarczego. Środowisko czekało na nie dwa lata, jest ono

nadzwyczaj potrzebne, wiąże się z nim ogromne nadzieje.

Prezes Świątkowski przedstawił swoją koncepcję „rozruchu” Centrum: najpierw powstanie grupa, która będzie się tym zajmowała, we wrześniu będzie ona miała za zadanie kontakt ze środowiskami i monitorowanie potrzeb, na tej podstawie zostanie opracowany szczegółowy plan działania. Dopiero od tego momentu – październik, listopad – rozpocznie się wydatkowanie środków na funkcjonowanie Centrum, nie ma więc obawy o roztrwonienie ich „na ślepo”.

Wyrażono też obawy czy wyznaczone w „Harmonogramie” naglące terminy nie „spłyną” problematyki i rozwiązań, np. czy możliwa jest zmiana zasad refundacji tworzenia miejsc pracy do 15 sierpnia?

– *To w zasadzie jest już zrobione* – zapewnił min. Gwara. *Będziemy zwalniać ograniczenia w wysokości refundowanych kwot do wielkości ustawowej, nie rezygnując oczywiście z racjonalnej gospodarki środkami. Nie oznacza to jednak, że refundacja w wysokości 30. krotnego średniego wynagrodzenia będzie obligatoryjna. Należy nadto mieć świadomość, iż to „rozluźnienie” może spowodować kłopoty z osiągnięciem zaplanowanego na ten rok wskaźnika utworzenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, w wysokości 15. tysięcy.*

W powstałej sytuacji wyrażono zgodę na przesunięcie terminów realizacji niektórych zadań.

Ustalono, że podpisanie nowej wersji „Harmonogramu” odbędzie się bezpośrednio po najbliższym posiedzeniu Rady Nadzorczej PFRON, które będzie miało miejsce na początku września br.

(rhr)

OPIS

do harmonogramu realizacji postulatów III Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej

Ad. 1.

Przez wnioski wymienione w tym punkcie rozumie się wnioski, które uzyskały opinię banku.

Ad. 3.

Zmienia się termin na 31 października 1995 roku.

Ad. 5.

Modyfikuje się sformułowanie: „Powołanie przez PFRON Centrum Gospodarczego ZPCh i opiniowanie zasad jego funkcjonowania na forum Rady Konsultacyjnej powołanej Zarządzeniem Nr 6 Prezesa Zarządu PFRON z dnia 24 lipca 1995 roku.”

Ad. 6.

Nadaje się nowe brzmienie: „Refundacja strat poniesionych przez zakłady pracy chronionej w wyniku postępowań układowych i ugód bankowych prowadzonych na wniosek przedsiębiorstw państwowych.”

Ad. 7.

Zmienia się termin na 30 września 1995 roku.

Ad. 9.

Nadaje się nowe brzmienie: „Publikacja biuletynu zawierającego nowe, systemowe uregulowania dotyczące zakładów pracy chronionej – uchwały Rady Nadzorczej, Zarządu PFRON i zarządzenia Prezesa Zarządu PFRON.”

Ad. 11.

Nadaje się nowe brzmienie: „Opracowanie i wdrożenie w ramach Centrum Gospodarczego ZPCh programu wspierania ZPCh w zakresie promocji i marketingu.”

Ad. 13.

Pomija się słowo: „obligatoryjnego”.

Ad. 14.

Dotychczasową treść po słowie ZPCh zastępuje się słowami: „oraz podjęcie działań w uzgodnionym z organizacjami działającymi na rzecz ZPCh zakresie”.



W trakcie MTP „Jesień '95” (5-8 września br.) tradycyjnie już będzie miała miejsce wspólna ekspozycja ZPCh organizowana przez KIG-R i „Wielspin”. W ich ramach odbędzie się ponadto symposium „Ocena i kierunki działania ZPCh wobec wysokich wymagań rynku” – 6.09. w godz. 13.00 – 16.30, w pawilonie nr 28 oraz wręczenie medali i dyplomów „DOBRY WYRÓB – MERKURY '95” – 7.09.1995 r., godz. 11.00 w pawilonie nr 28 (restauracja „Bankietowa”). Regulamin zasad przyznawania tej nagrody – poniżej.

Regulamin zasad nagradzania wyrobów w konkursach zakładów pracy chronionej na imprezach targowych w Poznaniu

§ 1

Minister Pracy i Polityki Socjalnej,
Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych
i Zarząd Funduszu

Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ustanawiają konkurs dla zakładów pracy chronionej spółdzielczych i prywatnych biorących udział w Targach Poznańskich, mający na celu przez wybór, wyróżnienie i promocję najlepszych jakościowo wyrobów, przyczynić się do popularyzacji tej formy działalności produkcyjnej i zwiększenia zaufania rynku co do jakości ich wyrobów.

§ 2

Wyroby wyróżnionej w Konkursie uzyskują dyplom i plaketę DOBRY WYRÓB – MERKURY «... (z określeniem roku przyznania), a ich producenci mogą także otrzymać dodatkowe nagrody pieniężne.

Opis plakiety „DOBRY WYBÓR – MERKURY'...” – stanowi załącznik nr 1 do Regulaminu.

§ 3

Wyroby zgłaszane do Konkursu powinny posiadać:

- 1) wysoką wartość parametrów techniczno-materiałowych,
- 2) właściwe walory funkcjonalności, estetyki i bhp,
- 3) dobrą ocenę rykową.

§ 4

1. Wystawcy kierują wnioski o przyznanie wyróżnienia konkursowego wraz z opisem wyrobu (charakterystyką techniczną, rysunkami technicznymi, katalogami, recepturami, wynikami badań, odbitkami dokumentów i świadectw dopuszczenia do obrotu oraz poziomu jakości itp.) do działającego z upoważnienia organizatorów Konkursu: **Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjno-Technicznego WIELSPIN – 61-655 POZNAŃ ul. Gronowa 22**. Wzór wniosku stanowi załącznik do Regulaminu.
2. Wnioski mogą składać wystawcy i producenci. Przy składaniu wniosków przez wystawców nie będących producentami, należy podać pełną nazwę wyrobu, producenta i zakres współpracy z nim oraz dołączyć własne materiały uzasadniające szczególne walory wyrobu.

§ 5

Termin zgłoszeń wyrobów do Konkursu oraz dostarczenia materiałów uzasadniających, określony jest na **15 dni** przed datą rozpoczęcia imprezy targowej.

§ 6

1. Wyroby zgłoszone do Konkursu winny być udostępnione Komisji Konkursowej w dniu otwarcia imprezy targowej.
2. Na życzenie Komisji Konkursowej wnioskodawca obowiązany jest w okresie do drugiego dnia trwania imprezy włącznie podać niezbędne dodatkowo informacje związane z wyrobem.

§ 7

Zgłoszony wyrób nie będzie oceniany przez Komisję Konkursową, jeśli wniosek nie będzie zgodny z niniejszym regulaminem, a w szczególności jeśli nie będzie wystawiany w oryginale na odnośnej imprezie targowej.

§ 8

Wyrób może uzyskać wyróżnienie tylko jeden raz. Wystawca może ubiegać się o ponowne wyróżnienie jedynie w razie wprowadzenia istotnych zmian konstrukcyjnych i technologicznych, po dołączeniu do zgłoszenia szczegółowych informacji dotyczących wprowadzonych zmian w wyrobie.

§ 9

Opłaty konkursowe i materiały dołączone do zgłoszenia nie podlegają zwrotowi.

§ 10

1. Komisja Konkursowa ogłasza decyzję o przyznaniu wyróżnień w trzecim dniu trwania imprezy targowej.
2. Wręczenia wyróżnień dokonuje Minister Pracy i Opieki Socjalnej lub osoba przez niego upoważniona, w obecności Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Prezesów Zarządu: Międzynarodowych Targów Poznańskich, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych oraz WIELSPIN.

§ 11

1. Lista nagrodzonych wyrobów publikowana jest w środkach masowego przekazu.
2. Ewidencję nagrodzonych wyrobów prowadzi WIELSPIN.
3. Wyróżnione wyroby mogą być promowane i reklamowane z wykorzystaniem uzyskanego wyróżnienia.

§ 12

Komisja Konkursowa podejmuje decyzje ostateczne i obraduje niejawnie.

PROPONOWANY SKŁAD KOMISJI KONKURSOWEJ

Przewodniczący:

prof. dr hab. Andrzej Korzeniowski (Akademia Ekonomiczna w Poznaniu)

Członkowie:

- prof. dr hab. Jan Jasiczak (zastępca przewodniczącego – A.E.)
- ... przedstawiciel Zarządu MTP
- ... przedstawiciel Prezesa Zarządu Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej
- ... przedstawiciel Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Sp. Inwalidów i Sp. Niewidomych
- ... przedstawiciel Federacji Konsumentów
- mgr Zdzisław Bączkiewicz (Prezes Zarządu WIELSPIN, Poznań)
- inż. Krzysztof Bobiński (Dyrektor Biura Informacji Technicznej – MTP, Poznań)

Uwaga:

Komisja działa na podstawie pisemnych ocen wyrobów dokonanych przez specjalistów proponowanych przez BIT-MTP i własnych ocen wynikających z zapoznania się z wyrobami na stoiskach targowych. BIT-MTP proponuje Komisji, która zatwierdza, osobę na stanowisko Prezentera. Do obowiązków prezentera należy wstępne zapoznanie się z całością materiałów zgłoszeniowych na konkurs (wnioski i załączona dokumentacja), dokonanie przeglądu ekspozycji, analiza ocen wyrobów przez specjalistów, przedstawienie Komisji listy wyrobów nie spełniających wymogów regulaminu konkursu i listy wyrobów najwyższej ocenianych, prezenacja wyrobów przed Komisją. Prezenter nie bierze udziału w głosowaniu. Każdy oceniany wyrób może otrzymać od 10 punktów (maksymalnie) do 0 punktów (minimalnie) od każdego z głosujących tajnie członków Komisji. Średnia uzyskanych punktów (suma punktów dzielona przez liczbę głosujących) powinna znacznie przekraczać średnią arytmetyczną.

OPIS PLAKIETY – DOBRY WYRÓB „MERKURY”

Na jej awersie znajduje się Merkur na wózku dla inwalidy w charakterystycznym kasku na głowie i pochodnią w prawej ręce, w tle duża litera V oznaczająca zwycięstwo. Na obwodzie znajduje się napis dużymi drukowanymi literami „DOBRY WYRÓB „MERKURY”.

Rewers plakiety to napis „Wyróżnienie za dobry wyrób „Mercury” przyznane na międzynarodowych Targach Poznańskich” i dalej nazwa imprezy targowej oraz data trwania imprezy (ten fragment będzie wymienny na każdą imprezę targową).

Autorem projektu plakiety jest artysta plastyk **Andrzej Grzelachowski**.



NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Rządowy projekt działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem.

Najbardziej charakterystyczne dla Programu są zapisy, jakich dokonał Urząd Pracy. Wymieniono 12 zadań, które w zeszłym roku miano realizować w tej instytucji po to, by pomagać niepełnosprawnym. W „Rządowym programie działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”, w „Sprawozdaniu z realizacji w 1994 roku” wszystkie 12 zadań podkreślono, pod spodem (już bez podkreślenia) z adnotacją „wykonanie” napisano: „W związku z ograniczeniami finansowymi i brakiem etatów na realizację zaplanowanych zadań były one wykonywane jedynie częściowo”.

We wtorek Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów zaaprobował „Sprawozdanie”, w najbliższym czasie zostanie ono przedłożone Radzie Ministrów. Najprawdopodobniej tam też zostanie zaakceptowane. Być może jednak z pewnymi zastrzeżeniami. Bo te, po przeczytaniu dokumentu, nasuwają się same i to bez zbytecznego namysłu.

„Program działania na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” został przyjęty przez poprzedni gabinet w październiku 1993 roku. Jego realizację rozpoczęto na początku ubiegłego roku. Każdy z resortów i urzędów celnych wytyczył zadania, jakie chciał urzeczywistnić. Po roku ministerstwa same przedstawiły wyniki swoich działań. Te – zebrane w całość stanowią treść sprawozdania.

Na kilkudziesięciu kartach zapisano to, co zdziałano w 1994 roku, o wiele bardziej intrygujące jest

to, czego nie udało się zrealizować.

KATALOG NIEMOCY

Główny Urząd Statystyczny nie przeprowadził kompleksowych badań „stanu zdrowia badanych osób i ich rodzin (również w aspekcie powstawania niepełnosprawności przyczyn jej powstawania, czasu trwania oraz posiadania grupy inwalidzkiej)”.

Nie udało się zrealizować programu „ZORBA”, który miał polegać na zatrudnieniu niepełnosprawnych w regionie łódzkim. Nie istnieje (a zapowiadano jej powstanie) „Karta Praw Osób Niepełnosprawnych”. W katalogu zagadnień wymienionych przez resort zdrowia czytamy: „W odniesieniu do punktu mówiącego o kreowaniu polityki zdrowotnej na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych w całym kraju, na podstawie informacji epidemiologicznych i globalnego splotu danych do baz komputerowych z całego kraju – planowane przedsięwzięcie znajduje się w fazie załóżkowej ze względu na opisane powyżej trudności związane z wyodrębnieniem populacji ludzi niepełnosprawnych spośród pozostałej części społeczeństwa, przepływem danych do wyższych szczebli, stopniem skomputeryzowania zarówno MZiOS, jak i pozostałych szczebli administracji. Analiza epidemiologiczna wymaga ustalenia kryteriów dla poszczególnych niesprawności, jest ona prowadzona na razie w odniesieniu do niektórych rodzajów schorzeń.

Kompletny jest natomiast, lub wymagający niewielkich uzupełnień,

rejestr placówek ochrony zdrowia zajmujących się rehabilitacją.

Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej przedstawiło wyniki siedmiu „prac naukowo-badawczych”, jakie przeprowadzono w latach 1990-1992. Napisano, że „wychodząc naprzeciw konieczności udostępnienia usług transportowych osobom niepełnosprawnym oraz mając na względzie integrację z krajami europejskimi, Polska zobowiązana jest do dostosowania poszczególnych elementów systemu transportowego, w stopniu umożliwiających pełnienie funkcji na rzecz osób niepełnosprawnych, odpowiadającym zakresowi osiąganemu w krajach stowarzyszonych z „EWG” – w tym celu powstanie „Projekt wielo-

PERSPEKTYWY

Spółdzielczy ruch w Polsce może odwołać się do swych ponad 150. letnich doświadczeń historycznych. Szczególnie korzystne warunki rozwoju zapewniła II Rzeczpospolita w latach 1918-1939. W 1937 roku było w Polsce ogółem – jak podaje w okazjonalnym opracowaniu prof. Marian Brodziński – 12.860 spółdzielni liczących 3016 tys. członków. Najliczniejsze spółdzielnie kredytowe stanowiły wówczas 42,9% ogółu spółdzielni, a kolejne miejsce zajmowały – rolniczo-spożywcze, mleczarskie, rolniczo-handlowe i mieszkaniowe.

W pierwszych trzech latach Polski Ludowej spółdzielczość rozwijała się na podstawie odmiennych założeń politycznych: inaczej postrzegały jej rozwój partie ludowe i socjalistyczne, a do koncepcji Spółdzielczego Planu Lenina odwoływała się PPR.

Wprowadzona w 1948 roku koncepcja PPR pozbawiła spółdzielczość autonomii przez włączenie jej w centralny plan gospodarczy.

W środowisku wiejskim monopolistą stały się uniwersalne w zakresie działalności gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, mleczarskie, ogrodniczo-pszczelarские, kółek rolniczych, oszczędnościowo-pożyczkowe, które potem zmieniono na banki spółdzielcze. Administracyjne posunięcia zaowocowały 10 tysiącami rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Kwaśny był to jednak owoc dla polskiej wsi, skoro po 1956 roku w większości zostały one rozwiązane, a w ich miejsce tworzone Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne – już na zasadzie większej dobrowolności.

letniego programu stopniowego przystosowania komunikacji pasażerskiej do obsługi osób niepełnosprawnych”.

Kiedy? Nie wiadomo, prace są

„finalizowane”, rozpoczęto je pięć lat temu.

Ministerstwo Sprawiedliwości przyznało, że nie zbudowano w zakładzie karnym w Radomiu oddziału przeznaczonego wyłącznie dla osób niepełnosprawnych. Pomysł ten jest powtórnie analizowany „ze względu na potrzebę zachowania zasady osadzania skazanych w możliwie najbliższej odległości od miejsca zamieszkania. Lokalizacja takiego oddziału będzie poprzedzona także analizą możliwości pozyskania właściwej kadry medycznej i terapeutów do pracy w tego typu placówce. W związku z tym

budowę tę przewiduje się na lata następne”.

Resort zobowiązał też podległe mu placówki do tego, by zatrudniały więcej osób niepełnosprawnych, lecz okazało się to dość trudne, bo „praca wiąże się z dużym wysiłkiem psychicznym, a także fizycznym, wymaga między innymi noszenia akt, utrzymywania kontaktu między salą rozpraw a sekretariatem sądowym”. I dlatego też „programy idą przede wszystkim w kierunku chronienia osób niepełnosprawnych jako uczestników postępowań”.

Nie zdążono opracować 7. norm, będących wprowadzeniem norm ISO do polskich norm, dotyczących wózków inwalidzkich. Nie istnieją polskie normy, w których zdefiniowano parametry przestrzenno-techniczne do projektowania budynków i przestrzeni publicznej, oznakowania dróg, obiektów i urządzeń.

Nie spisali się również ci, którzy zajmują się rynkiem pracy. Nie ma specjalnych programów dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych, nie istnieje wykaz zawodów, które w szczególności mogą wykonywać osoby niepełnosprawne.

Niektóre z działań zawieszono są w próżni – ich autorzy informują o wydanych oświadczeniach, pismach, prośbach – nie ma słowa o efektach usilnych starań.

Aleksandra Fandrejewska
„Rzeczpospolita” nr 119 (4072)
z dnia 24 maja 1995 roku

ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

W środowisku miejskim działały spółdzielnie spóżywców i budownictwa mieszkaniowego. Dynamicznie rozwijały się spółdzielnie pracy.

Pod koniec 1989 roku było w PRL 15.236 spółdzielni zrzeszających ponad 2 miliony członków.

Sektor spółdzielczy w okresie największego wzrostu wytwarzał około 10% dochodu narodowego, a udział środków trwałych w gospodarce uspołecznionej wynosił 12.4%.

Udział sektora spółdzielczego w poszczególnych sferach gospodarki narodowej przedstawiał się następująco: 75% –

UZUPEŁNIENIE - SPROSTOWANIE

W poprzednim – czerwcowym – numerze „NS” w informacji o Kongresie Spółdzielczym podaliśmy nazwiska reprezentantów spółdzielni inwalidów i spółdzielni nie-widomych, którzy weszli w skład Krajowej Rady Spółdzielczej. Niestety nie znalazł się wśród nich pan **Stanisław Porzucek** (SI „Współpraca” Jarocin), za co serdecznie przepraszamy.

W uzupełnieniu tej informacji dodać jeszcze należy, iż pan **Stanisław Porzucek** wybrany został do Komisji Rewizyjnej Rady, a pan **Jerzy Bednarkiewicz** powołany został jako wiceprzewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

IKa

handel detaliczny i gastronomia, 60% skup płodów rolnych, 100% – zaopatrzenie rolnictwa, 30% – zasoby mieszkaniowe w miastach, 55% – usługi dla ludności, 20% w zgromadzonych oszczędnościach na kontach bankowych, 11% – produkcja przemysłowa, 18% – zatrudnienie poza rolnictwem.

Ujemne zjawiska – jak stwierdza się w referacie – to wynikające z polityki realnego socjalizmu centralistyczno-nakazowe planowanie i dominacja względów politycznych nad ekonomicznymi. Sprzyjało to upaństwowieniu sektora spółdzielczego, ograniczało rolę samorządności, doprowadziło do sformalizowania zarządzaniem spółdzielniami. Łatwo zauważyć, że tak kierowane jednostki trudno było już określać mianem spółdzielczych. Spółdzielczość dorobiła się jednak ogromnego potencjału gospodarczego, bezsporne osiągnięcia odnotowywała w działalności społeczno-kulturalnej, oświatowej, wychowawczej, szkoleniowej, wypoczynkowej.

Pierwsze lata budowy wolnorynkowej gospodarki doprowadziły spółdzielczość do stanu wielkiego kryzysu gospodarczego, organizacyjnego i moralnego – czytamy w opracowaniu Brodzińskiego. Notowany wzrost spółdzielni o 26% był – jak pisze Autor – wynikiem likwidacji centralnych związków i podziału wielkich spółdzielni. Przybyło 63% spółdzielni mieszkaniowych – na zasadzie podziału dużych. Jednocześnie z powodu trudności gospodarczych około 4 tysiące zostało zlikwidowanych lub postawionych w stan likwidacji. Przejście na wolnorynkowy sposób gospodarowania spowodowało drastyczny „spadek pozycji ekonomicznej spółdzielczości”. Najistotniejszą przyczyną trudności przeżywaną przez spółdzielczość – pisze Brodziński – było niedostosowanie spółdzielni do nowych warunków gospodarki rynkowej, gdyż pracownikom i aktywowi społecznemu brakło znajomości reguł gry rynkowej. W wyniku: w ciągu pięciu lat transformacji spółdzielczość utraciła 30% swojego majątku trwałego, 50% członków, ponad połowę pracowników – czytamy w referacie programowym ustępującego Przewodniczącego Naczelnej Rady

Spółdzielczej Jerzego Jankowskiego. Administracyjnie zlikwidowano wszystkie związki spółdzielcze i wbrew Konstytucji RP zabroniono spółdzielcom zrzeszania się. Dziwić musi, że „jajogłowi”, którzy po „ciemniakach” zajęli rządowe i parlamentarne stołki zapomnieli o przestrodze poety, by nie miecz karać, ale rękę, która go prowadzi.

Aczkolwiek osłabiona, spółdzielczość przetrwała i odzyskuje możliwości rozwojowe. Po – szczególnie krytycznej ocenie ustawy z dnia 20 stycznia 1990 roku – przychodzi kolej na opracowanie całkowicie nowej, ponieważ znowelizowana i uchwalona przez Sejm obecnej kadencji nie spełnia oczekiwań spółdzielców. *Polisce potrzebne jest prawo spółdzielcze – stwierdził w swym wystąpieniu Marszałek Józef Zych – które uwzględni potrzebę powiązania lokalnych inicjatyw z ideą spółdzielczości, rozmaite formy gospodarowania: spółdzielczą, prywatną, państwową. Spółdzielcza forma gospodarowania ma być uzupełnieniem – szczególnie na wsi – dla działalności małych i dużych gospodarstw.*

Ponieważ spółdzielnia pozostanie podstawowym podmiotem prawno-ekonomicznym – według J. Jankowskiego – jakie zatem przewiduje się strategię rozwoju spółdzielczości w latach 1995-2000-2010? Główne kierunki strategii odnowy i rozwoju naszej spółdzielczości obejmują następujące problemy:

- zahamowanie regresji i procesów upadku istniejących spółdzielni,
- zmiany akcentów ideologicznych ruchu w kierunku uwytknienia słuszności zaspokajania potrzeb członków oraz korygującej roli spółdzielni na pluralistycznym rynku,
- kontynuację tradycyjnych pól działania spółdzielni oraz pobudzenie nowych kierunków,
- uniwersalność spółdzielni w przekroju społecznym miasto-wieś, a szczególne akcenty należy położyć na środowisku wiejskim osób niepełnosprawnych i zagrożonych bezrobociem,
- przywrócenie spółdzielniom (określonym i w uzasadnionych przypadkach) charakteru masowych użytkowników i konsumentów,
- swoboda kształtowania racjonalnych struktur spółdzielni w kierunku specjalizacji i koncentracji,
- rozbudowa i umacnianie związków rewizyjnych, patronackich, gospodarczych i finansowych,
- podnoszenie efektywności ekonomicznej spółdzielni m. in. przez stosowanie instrumentów nowoczesnej przedsiębiorczości (marketing, controlling, menadżeryzm spółdzielczy, aktywna polityka finansowa),
- kontynuowanie i unowocześnienie działalności społeczno-wychowawczej,
- odbudowanie zaufania społecznego,
- współpraca z organami państwowej polityki gospodarczej i samorządami terytorialnymi,
- współpraca z ruchem politycznym i społecznym,
- doskonalenie kadr,
- utrzymywanie więzi z postępowymi organizacjami politycznymi,
- zapewnienie spółdzielczości zaplecza badawczo-rozwojowego.

Czy założenia strategiczne rozwoju spółdzielczości, opracowane przez Komitet Organizacyjny Kongresu Spółdzielczości pod kierunkiem prof. dr hab. **Mariana G. Brodzińskiego** sprawdzają się w życiu spółdzielczym? Zobaczymy.

Kazimierz Kowalski

Stowarzyszenie „Serce” Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Szczecinie, serdecznie dziękuje za opublikowanie naszych materiałów, przesyłamy nasze sprawozdanie do wykorzystania.

Nadmieniamy, że została powołana Szczecińska Rada Konsultacyjna ds. Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, inicjatorem był nasz Przewodniczący i został wybrany Prezesem tej Rady, Przesyłamy też statut, Rada posiada osobowość prawną.

Informujemy Państwa, że PFRON w Warszawie został wyróżniony złotym sercem, a Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach srebrnym sercem, pan Andrzej Wilczyński, pan Andrzej Pałka i pan Szczepan Płażuk zostali wyróżnieni dyplomami.

Z poważaniem
Przewodniczący Zarządu
Sylwester Bilski

Z przesłanych do Redakcji materiałów zacytujmy kilka punktów z ZAŁOŻEŃ PROGRAMOWYCH.

Pkt 1.

Działania wobec dzieci i młodzieży niepełnosprawnej są zadaniem ogólnospołecznym, ponieważ skutki niepełnosprawności dotyczą wszystkich dziedzin życia.

Pkt 2.

Polityka państwa wobec dzieci i młodzieży niepełnosprawnej jest ważnym elementem jego polityki społecznej i gospodarczej.

Pkt 5.

Istotne jest, aby w obecnym okresie tworzenia gospodarki rynkowej i nowych struktur organizacyjnych społeczeństwa demokratycznego, propagować i utrwalać zasadę solidaryzmu społecznego w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych, która zmienia świadomość społeczną w kierunku pozytywnego odbioru dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Pkt 6.

We wszystkich działaniach należy skupiać szczególną uwagę na możliwościach, a nie na upośledzeniach dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

W jednym z punktów (pkt 4.) zwrócono uwagę na ważność zasady solidaryzmu społecznego, *tworzącego wspólnotę skonkretyzowanych działań: administracji rządowej, administracji samorządowej, organizacji pozarządowych, w tym zwłaszcza zrzeszających osoby niepełnosprawne* – przede wszystkim w celu zapobiegania niepełnosprawności oraz ograniczania jej skutków.

CZYTANIE Z UST

Działanie na granicy prawa znalazło swoje miejsce w polskim słownictwie politycznym. Stosowane jest również w życiu gospodarczym. Obok prawa istnieje jednak coś takiego jak etyka, która stanowi kodeks postępowania dla ludzi honoru.

Od kilku tygodni trwa wyścig do fotela prezydenckiego. Niektórzy kandydaci twierdzą co prawda, że jeszcze nie podjęli ostatecznej decyzji, ale jest to postawa starzejącej się aktorki, która pragnie, aby publiczność prosiła ją o wyjście na scenę.

Kandydaci do prezydentury robią wszystko, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Politycy zawsze dobrze wypadali na tle dzieci, które głaskali po główkach. Teraz nastąpiła moda na fotografowanie się z osobami niepełnosprawnymi. Przed ostatnimi wyborami do Sejmu i Senatu, grupa sprytnych kandydatów urządziła w Warszawie *show*. W wesolym miasteczku „Cricoland” filmowała się w czasie podsadzania niepełnosprawnych dzieci na karu-

zełę. Malców zwieziono w tym celu do Warszawy z całej Polski.

Niektórzy kandydaci do prezydentury już obecnie zaczęli sesję zdjęciową z niepełnosprawnymi. Osobiście uważam, że jest to działanie na granicy etyki, jeżeli w ogóle coś takiego jak etyka funkcjonuje w polityce.

W polityce, jak w życiu, istnieje rozbieżność między słowami a czynami. Obietnice dawane wyborcom nie mają wiele wspólnego z obiektywną rzeczywistością. Nie jest to tylko specjalność polska.

Wyborców najlepiej kupić obiecując im ograniczenie podatków. Na ten prosty chwyt dają się nabrać wszyscy. Klasycznym przykładem była kampania wyborcza prezydenta Busha. Jego hasło *Read my lips* czyli „czytajcie z moich ust” przeszło do historii światowego kręactwa. Kiedy w czasie spotkań wyborcy pytali kandydata czy na pewno nie będzie zwiększał podatków, Bush odpowiadał: *read my lips*.

Parafrazując słowa piosenki można by zaśpiewać:

„czy te usta mogą kłamać? – chyba nie!”. Krótce po wyborach okazało się, że mogą. Podatki zaczęły rosnąć. Pamiętliwi dziennikarze przypomnieli ten slogan podczas kolejnych wyborów. Pomogło to Clintonowi, który zresztą w sprawach podatkowych nie zmienił programu swego poprzednika.

Żaden z zawodowych polityków nie ośmieli się powiedzieć prawdy. Obiecywanie łez i potu skazuje kandydata z góry na przegraną. W krajach demokratycznych zwyczajowo obiecuje się więc obniżenie podatków. Jest to pewien rytuał nie mający nic wspólnego z praktyką. Polscy politycy łamią zasady, obiecując lepszy byt inwalidom i rencistom. Chcą w ten sposób pozyskać głosy kilkumilionowej rzeszy osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Po wyborach dopiero okaże się, że „czytanie z ust” nie ma nic wspólnego z odczytywaniem prawdziwych intencji złotoustego kandydata.

Piotr JANASZEK

Duńscy naukowcy na łamach *British Medical Journal* zamieścili raport o bardzo pozytywnym wpływie czerwonego wina na nasz organizm – spożywanego oczywiście w umiarkowanych ilościach! Podobno bardzo skutecznie zapobiega chorobom serca poprzez zawarte w nim związki podobne do aspiryny. Te, przeciwdziałają zarastaniu naczyń wieńcowych. Czerwone wino przyczynia się również do wzrostu zawartości jednego z enzymów, który rozpuszcza złogi cholesterolowe.

Z danych statystycznych wynika, że wraz ze spożyciem czerwonego wina w Danii, na przestrzeni 15. lat zanotowano 30. procentowy spadek liczby zgonów spowodowanych chorobami układu krążenia.

Z RÓŻNYCH

Ale jak to zwykle bywa wszystko trzeba z umiarem. Carpe diem mości panowie i autentycznie na zdrowie – byle w dawkach leczniczych! Trzy lampki, to w sam raz, by pomóc sercu a nie zaszkodzić rozumowi.

★

W związku z zamykaniem kopalni w Zagłębiu Ruhry koncern Ruhrkohle AG z Essen prowadzi akcję zmiany zawodów ich personelu. Największym zainteresowaniem dotychczasowych górników cieszą się kursy pielęgniarskie, przygotowujące do fachowej opieki nad ludźmi niepełnosprawnymi i starszymi.

Na rynku ukazała się pozycja *Wzory aktów prawnych dla spółdzielni. Statuty, regulaminy, uchwały (z objaśnieniami)*, autorstwa Romana Polańskiego. Wydawnictwo nieodzowne przy opracowaniu nowych statutów, dostosowywaniu istnie-

OZMAITOŚCI

W obecności 70 tys. widzów na Yale Bowl w New Haven pod Nowym Jorkiem prezydent USA Bill Clinton otworzył IX Światowe Igrzyska dla Ludzi Upośledzonych Umysłowo. Ogień olimpijski tradycyjnie przyniosła sztafeta policyjna, która odwiedziła z pochodnią 112 miast w stanie Connecticut. Biegł z nią również polski policjant, podinspektor **Jacek Hachulski**.

W tym wielkim przedsięwzięciu sportowym – największym w tym roku na świecie – wzięło udział 7106 zawodników, 1800 trenerów, 1100 sędziów ze 143. krajów. Polskę reprezentowała 30. osobowa ekipa.

Igrzyskom towarzyszyło ogromne zainteresowanie władz i publiczności. Uczestnicy wzięli udział w licznych imprezach. Ceremonia otwarcia trwała 4,5 godziny. Indianie na koniach, tyśiącosobowy chór, spadochroniarze, znani muzycy, sportowcy dopełnili reszty. **Arnold Schwarzeneger, Jean-Claud Van Damme** asystowali przy składaniu przysięgi olimpijskiej w trzech językach (francuskim, angielskim i hiszpańskim). **Edwin Moses, Kevin Yong, Nadia Comaneci, Bonnie Blair** wciągały na maszt flagi Special Olympics.

IX ŚWIATOWA LETNIA OLIMPIADA SPECJALNA

jących do wymogów znowelizowanego prawa spółdzielczego, dla wszelkiej praktyki spółdzielczej. Zawiera również wykaz opracowań z zakresu prawa spółdzielczego. Wydawca: „Twigger” i „Presspublika”.

W Świętochłowicach odbyły się w czerwcu kolejne, bo już **X Wojewódzkie Igrzyska Olimpijskie Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Ruchowo**. Zgromadziły one 270. uczestników z 7. miast i gmin. Wygrali – jak zawsze – wszyscy.

Firma **Sennheiser electronic KG** z Wedemark jest nie tylko twórcą i producentem najwyższej klasy słuchawek i mikrofonów. Działa również na rynku elektroniki komunikacyjnej, a opracowana

CH SZUFLAD

przez nią technologia bezprzewodowego przekazu dźwięku w zakresie promieniowania podczerwonego, ma również zastosowanie przy produkcji sprzętu dla słabo słyszących. Dzięki niej np. dzieci z tą dysfunkcją mogą chodzić do szkoły wraz z rówieśnikami i wychowywać się w normalnych warunkach.

25 lipca, podczas IV Światowego Kongresu Osób Jąkających się, który miał miejsce w szwedzkim mieście Linköping powołano do życia **Międzynarodowe Stowarzyszenie Jąkających się – International Stuttering Association (ISA)**. Wstępny akces do tej organizacji zgłosiło 25 stowarzyszeń samopomocowych z pięciu kontynentów. Wśród członków-założycieli znalazł się również Polski Związek Jąkających się z siedzibą w Krakowie.

SZPERACZ

W Ameryce Ruch na Rzecz Upośledzonych Umysłowo jest potężny, popierany przez wpływowych polityków. Na cześć pomysłodawczyni – **Eunice Kennedy-Shriver**, siostry tragicznie zmarłego prezydenta Johna F. Kennedy'ego – wybito dolara z jej podobizną i wydano obiad dla tysiąca osób.

Polska po raz pierwszy wzięła udział w Olimpiadzie 12 lat temu, w VI igrzyskach w Baton Rouge w Luizjanie – na osobiste zaproszenie Eunice. Naszymi czterema sportowcami, w imieniu organizatorów, opiekował się wówczas Arnold Schwarzeneger. Zdobyli 3 medale. Na trybunach było wówczas 60 tys. ludzi!

Tymczasem podczas ceremonii otwarcia tegorocznych V Ogólnopolskich Igrzysk stadion Legii Warszawa był prawie pusty. Impreza nie cieszyła się frekwencją i uznaniem publiczności zaś zainteresowanie oficjalnych władz było raczej zdawkowe. Zabrakło nawet honorowej patronki – Danuty Wałęsowej.

A przecież Komitet Olimpiad Specjalnych powstał w Polsce w 1985 r. – mamy już pewne doświadczenie i osiągnięcia. Polak **Mariusz Damentko** jest dyrektorem Special Olympics na kraje Europy centralnej. Wystartowało 900 sportowców, wśród nich 9 zagranicznych reprezentacji.

Ani chcę ani mogę porównywać polskie igrzyska do amerykańskiej Olimpiady Specjalnej. Z pewnością zaprezentowany przez Amerykanów gigantyzm, prawie, że nieprzyzwoity rozmach i perfekcyjnie przeprowadzone relacje telewizyjne pozostawiły niezatarte wrażenia wśród kibiców i publiczności. Ale gdzieś na dnie tli się niepewność czy aby gdzieś po drodze nie zagubiono idei współzawodnictwa i interesów prawdziwych zawodników.

Tak źle i tak niedobrze. Bo o polskiej Olimpiadzie Specjalnej nigdzie nie było głośno i żadne media nie poświęciły jej większego zainteresowania. Małeńkie wzmianki w „Sporcie” i „Gazecie Wyborczej” (z 3 i 5.07.) nie zapełniają tej luki z pewnością.

IKa

Bibliofile z dyskiecikami

LITERATURA W TELEFAKSIE

Coraz większa liczba książek trafia na dyskietki i przybiera postać mikroskopijnego pliku niewidocznego gołym okiem. Oryginalny księgozbiór Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych liczy już ponad 150 tytułów. Pierwsze w Polsce książki zapisane na dyskietkach i przeznaczone do swobodnej lektury za pomocą komputera zostały wykonane w Zakładzie Wydawnictw i Nagrań PZN w Warszawie. Zapisano je w formacie ASCII, QR-Tekst lub Word Star. Można je odczytać na ekranie monitora lub odsłuchać przy pomocy specjalnej przystawki mówiącej typu „readboard”.

- Wypożyczymy i udostępniamy do skopiowania wiele pozycji cieszących się znaczną poczytnością - powiedziała Grażyna Krzezińska-Mirowska, wicedyrektor BC. Jest wśród nich literatura piękna. Głównie powieści historyczne, sensacyjne i przyrodnicze. Są bajki dla najmłodszych i piśmiennictwo przygodowe dla młodzieży. Wkrótce zbiór powiększy się o słowniki, opracowania encyklopedyczne i poradniki z różnych dziedzin. Dysponujemy wszystkimi czasopismami niewidomych ukazującymi się również w wersji dźwiękowej i brajlowskiej, a także specjalnym wydaniem „Gazety Wyborczej”.

Tymczasem ze stołecznego księgozbioru korzystają głównie Warszawiaczy. Już wkrótce stanie się bardziej dostępny dla mieszkańców całego kraju. W bibliotece zainstalowano tzw. pocztę elektroniczną. Zakup i montaż odpowiednich urządzeń typu modem-fax zostały sfinansowane ze specjalnej dotacji rządu Kanady dla polskich inwalidów wzroku.

Jeszcze tej jesieni bibliofile uzbrojeni w modemy będą mogli wypożyczyć wcześniej zamówioną lekturkę, wybierając numer telefonu: 02 635 83 45. Tylko patrzeć jak książki i czasopisma na dyskietkach będą wypożyczane w miejskiej bibliotece publicznej. Wszyscy inwalidzi wzroku na to liczą, bo rozmowy i połączenia telefoniczne z Warszawą są dla wielu z nich zbyt kosztowne i przekraczają ich możliwości płatnicze.

Henryk Szczepański

WAŻNY ETAP - KOLEJNE

W kilka tygodni po zakończeniu obrad III Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej, stosownie do podjętych tam postanowień odbyło się seminarium poświęcone omówieniu roli organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych. W dniach 19. i 20. lipca br., do Konstancina przyjechali przedstawiciele około 30. największych organizacji zrzeszających polskich inwalidów. Zostali zaproszeni przez **Adama Gware**, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Spotkanie było okazją do wzajemnego sformułowania oczekiwań i relacji pomiędzy Biurem Pełnomocnika i środowiskiem. Obradom przysłuchiwali się parlamentarzyści. Inspiracją do dyskusji seminaryjnej były wystąpienia ekspertów.

EKSPERCI

Dr Teodor Bulenda z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich omówił aktualny system prawny w aspekcie interesów osób niepełnosprawnych. Konkludując stwierdził, że polskie normy prawne nie są gorsze niż w innych krajach. Przedstawił dane statystyczne, z których wynika, że mimo istniejących zachęt i sprzyjających rozwiązań prawnych osoby niepełnosprawne charakteryzuje bierność w poszukiwaniu pracy

Nasze unormowania nie są takie złe – powiedział – tylko wykonawstwo tego prawa jest fatalne. Jest to prawo dobre, które wymaga pewnych korekt. Nadmierne mnożenie norm prawnych nie polepszy sytuacji.

O przełamywaniu barier w integracji społecznej napotykanym przez inwalidów mówiła **dr Joanna Sikorska** z Polskiej Akademii Nauk. Z badań wynika, że niepełnosprawność jest postrzegana jako czynnik marginalizujący pozycję społeczną inwalidy. Zjawisko niepełnosprawności człowieka staje się coraz poważniejszym problemem w świecie. Niepokojące są także prognozy dotyczące kraju. Liczba osób niepełnosprawnych rośnie coraz szybciej. Kluczowe znaczenie ma definicja osoby niepełnosprawnej. Poprawne jej określenie może w praktyce ułatwić integrację, utrwalić pozytywny wizerunek osoby z dysfunkcjami i uchronić ją przed społecznym etykietowaniem lub stygmatem. Z ekspertyzy Banku Światowego wynika, że w Polsce ponad 40% funduszy pomocowych dostaje się do rąk osób nieuprawnionych. Wynika to m.in. z niedostatecznego przygotowania liderów organizacji lokalnych.

Najważniejsza rola w przełamywaniu barier integracyjnych przypada rodzinie. Tymczasem co 5. polska rodzina opiekująca się inwalidą nie korzysta z żadnego wsparcia finansowego na ten cel.

O problemach działalności pozarządowych organizacji osób niepełnosprawnych w Polsce mówił **Krzysztof Włockiewicz** z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wskazał na doniosłą rolę wolontariatu w działalności na rzecz inwalidów.

Jak wynika z materiałów zebranych w bazie systemu KLON, w Polsce funkcjonuje ponad 2 tysiące organizacji pozarządowych działających na rzecz inwalidów. Większość z nich publikuje własne czasopisma i biuletyny. Kumulują ogromny potencjał aktywności społecznej.

Na wzór innych państw europejskich należałoby racjonalnie skoordynować i wspierać inicjatywy tego sektora. W Katalonii np. z budżetu państwa finansowane są usługi, sprzęt i lokale służące takim organizacjom.

W naszym kraju wciąż jest niedostatek szkolenia liderów osób niepełnosprawnych wyspecjalizowanych w działalności menedżerskiej. W świecie istnieją szkoły przygotowujące takich specjalistów, którzy później współdziałają ze służbami socjalnymi państwa. W najbliższych latach liczba Regionalnych Ośrodków Wspierania Organizacji Pozarządowych wzrośnie do 10. Będą

organizowały szkolenia mające na celu jak najszerzą popularyzację źródeł finansowania inicjatyw na rzecz inwalidów.

Rząd redefiniuje swój stosunek do organizacji pozarządowych. Jego polityka na rzecz inwalidów będzie zmierzać do tworzenia w środowiskach lokalnych układu komplementarnego, w którym będą współdziałały: samorząd terytorialny, organizacje pozarządowe i administracja państwowa.

DYSKUTANCI

Uczestnicy seminarium skupili uwagę na zagadnieniach związanych ze zmianą ustawy, której tytuł ma brzmienie *o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*. O rządowym projekcie mówił **Jan Lach** z Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Jak wiadomo prace nad tym projektem zostały wstrzymane na skutek protestów środowiska domagającego się konsultacji i przestrzegania zasady „nic o nas - bez nas”.

Stosownie do kalendarza prac rządowych, skonsultowany dokument, najpóźniej do końca października powinien być zaprezentowany na forum Rady Ministrów, a w listopadzie trafić do Sejmu RP. Czas nagli i dlatego spotkanie w Konstancinie należało potraktować jako początek wspólnych konsultacji, aczkolwiek największe spośród stowarzyszeń wcześniej złożyły pisemne opinie i projekty poprawek. Aktualny kształt projektu uwzględni niektóre ze zgłoszonych wniosków.

W trakcie dyskusji reprezentanci środowiska zarysowali skalę potrzeb osób niepełnosprawnych w Polsce i wyrazili opinie na temat aktu prawnego, mającego zasadnicze znaczenie dla trybu i sposobu ich zredukowania. Wiele uwagi poświęcono sprawie dalszego zwolnienia zakładów sfery budżetowej ze składek na PFRON. Zwalnianie „budżetówki” z tego zobowiązania, obowiązkowego dla innych działów gospodarki narodowej, budzi zrozumiałe sprzeciw inwalidów. Ogranicza rozwój Funduszu i w dalszym ciągu nie wyrównuje szans inwalidów zdecydowanych na podjęcie zatrudnienia w zakładach sfery budżetowej.

HARMONOGRAM społecznej konsultacji projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Warszawa, 20 lipca 1995 r.

W wyniku dyskusji przeprowadzonej w trakcie seminarium pt. „Rola organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych” w dniach 19 i 20 lipca br. w sprawie określenia trybu konsultacji społecznej projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych - Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych i organizacje pozarządowe oraz organizacje pracodawców osób niepełnosprawnych, to jest: Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych, Krakowska Rada ds. Osób Niepełnosprawnych, Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Polski Związek Głuchych, Polski Związek Niewidomych, Polski Związek Jąkających się, Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, Polskie Stowarzyszenie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, Regionalna Izba Zakładów Pracy Chronionej, Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych oraz Polski Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów, ustalają co następuje:

1. Organizacje pozarządowe i pracodawców osób niepełnosprawnych powołały wspólny, roboczy zespół składający się z przedstawicieli ww. organizacji w celu wypra-

KONSULTACJE

Niepokój i dezaprobatę budzą reformy w zakresie orzekania o inwalidztwie. Organizacja nowego aparatu administracyjnego usytuowanego przy WOZiRON-ach może trwać zbyt długo i spowodować zastój w orzecznictwie, a nadto stać się jeszcze jednym ciężarem finansowym na barkach PFRON. Zwrócił na to uwagę **dr Piotr Janaszek**, prezes Towarzystwa do Walki z Kalectwem.

Fundusz działając w oparciu o dotychczasową Ustawę nie zaspokaja potrzeb środowiska w zakresie zatrudnienia. Liczne protesty w tej sprawie zgłaszają zarówno indywidualne osoby niepełnosprawne jak i zakłady pracy chronionej - tak spółdzielcze jak i prywatne.

Obowiązująca aktualnie ustawa pomija zupełnie potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Nie sprzyja i nie obliuguje administracji państwowej do sformułowania polityki Państwa wobec inwalidów. Nie sprzyja także optymalnemu działaniu Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych sytuując go w strukturze resortu pracy.

Problemy niepełnosprawnych powinny znajdować się w jednym ręku - powiedziała **Krystyna Mrugalska**, prezes Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. *Nie można ich dzielić pomiędzy resorty w zależności od wieku czy zagadnienia, którym się zajmują. Problemy związane z dziećmi niepełnosprawnymi wiążą się nie tylko z brakiem pieniędzy na rehabilitację ale także na edukację. Jeżeli nie będziemy mieli organu z kompetencjami w innych resortach to zawsze będziemy rozpoczynali od bariery wieku, w którym człowiek jest świadomy i protestuje, bo nie ma pracy albo nie został do niej przygotowany. Dziecko tego nie powie.*

W efekcie wielogodzinnej wymiany poglądów pomiędzy seminarzystami a stroną rządową, której przewodniczył minister **Adam Gwara** przedstawiciele osób niepełnosprawnych wyłonili zespół roboczy, któremu powierzono dalsze opiniowanie i konsultowanie projektu ustawy. Opracowano dokument końcowy, odczytany przez przewodniczącą Zespołu.

cowania jednorodnej opinii do przedłożonego przez Pełnomocnika projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

2. Organizacje pozarządowe i pracodawców osób niepełnosprawnych przedstawiają Pełnomocnikowi uzgodnioną opinię do projektu wspomnianej ustawy w terminie do 12 sierpnia 1995 r.

3. W razie potrzeby zespół roboczy otrzyma od Biura Pełnomocnika niezbędne materiały dotyczące funkcjonowania Ustawy z dnia 9 maja 1991 r.

4. Na życzenie zespołu robczego Biuro Pełnomocnika udzieli informacji o sposobie wykorzystania dotychczasowych uwag do projektu Ustawy, nadesłanych przez organizacje pozarządowe i organizacje pracodawców oraz o wyniku uzgodnień międzyresortowych.

5. Pełnomocnik, po otrzymaniu wspomnianej opinii od zespołu robczego zaprosi przedstawicieli do udziału w pracach konsultacyjnych projektu Ustawy, w terminie do 6 dni od dnia otrzymania opinii.

6. Celem prac konsultacyjnych jest osiągnięcie konsensusu w sprawie projektu Ustawy. W przypadku nie osiągnięcia konsensusu w odniesieniu do danego zapisu sporządza się wykaz rozbieżności wraz z uzasadnieniem.

7. Termin zakończenia prac konsultacyjnych ustala się na 30 sierpnia 1995 r.

Harmonogram sporządza się w 2. jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej strony.

Harmonogram został podpisany przez Pełnomocnika oraz przedstawicieli wymienionych w nim organizacji. Oto opinie jakie zebrałem w chwilę po złożeniu podpisów.

Harmonogram obliuguje obydwie strony powiedział minister Adam Gwara. *Bez stanowiska wyrażonego przez środowisko nie przystąpię do dalszych prac, dlatego zależało mi na zawarciu pewnych terminów, do których i ja jestem zobowiązany. Sądzę, że w tak kompetentnym gronie i z zasobem częściowych konsultacji dotrzymanie terminów jest realne.*

Potrzebna jest zgoda w łonie środowiska. Dlatego uporczywie apeluje o consensus. Chcę uniknąć sytuacji, w której każdy preferuje własne interesy. Gdy Pełnomocnik przystępuje do zebrania takich postulatów w jedną całość ujawniają się rozbieżności. Jeżeli wśród samych osób niepełnosprawnych uda się zredagować zgodną opinię, to prace nad ustawą będą przebiegały wartko i z pożytkiem dla całej społeczności.

Uważam, że jest to początek dobrej współpracy. Proszę mi w niej pomagać, bo dotyczy ogromnej liczby osób już pokrzywdzonych, którym należy zapewnić normalne funkcjonowanie, a nie spychać ich na margines życia nie do końca przemyślanymi decyzjami.

Przewodnicząca zespołu robczego - **Janina Jarema** odmówiła skomentowania podpisanego aktu, tłumacząc się brakiem czasu. Poprosiłem o to Krystynę Mrugalską, wiceprzewodniczącą zespołu, reprezentującą także jedną z najliczniejszych, polskich organizacji osób niepełnosprawnych. Oto co powiedziała:

Ustawa, która reguluje sprawy rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych ma doniosłe znaczenie dla inwalidów. Do tej pory akty prawne podobnej rangi powstawały bez wiedzy środowiska. Mieliśmy o to wiele pretensji kierowanych pod adresem administracji państwowej - kolejnych ministrów i pełnomocników. Dziś, po raz pierwszy konsultacja została formalnie usankcjonowana. Znaczy to, że konsultacje nie będą odbywały się poza zbiorową wiedzą organizacji pozarządowych. Dawniej wybrane organizacje opiniowały i pisały wnioski, które na ogół nie były uwzględniane. Nie można jednak było twierdzić, że konsultacji nie przeprowadzono.

W tej chwili powstał dokument zobowiązujący wytypowane organizacje do zebrania kompletu wniosków, których autorem mogą być wszelkie podmioty tworzące środowisko osób niepełnosprawnych. One dopiero posłużą opracowaniu jednej, wspólnej opinii. Nie znaczy to, że zostaną w niej zredukowane wszelkie różnice interesów i poglądów. Ich nieodłącznym składnikiem będą protokoły rozbieżności, a nawet votum separatum. Będzie to solidarna opinia przedstawiona ministrowi.

Minister zobowiązuje się do udzielenia informacji, wyjaśnień i materiałów niezbędnych do ostatecznej redakcji naszego stanowiska.

Wtedy zaistnieje korzystna sytuacja, w której będziemy mogli się domagać odpowiedzialnego podejścia do naszych propozycji a także kontrolowania sposobu ich realizacji.

Odnoszę wrażenie, że nastąpiła jakościowa zmiana w podejściu przedstawicieli rządu do organizacji pozarządowych.

Jest to początek merytorycznej konsultacji ze środowiskiem - powiedział **Sylwester Peryt**, prezydent Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych. *Dotyczy bardzo ważnego aktu. Samą próbę należy poczytać za fakt pozytywny. Utrudnieniem mogą być ściśle obwarowania terminami, bo wszystkie mieszczą się w sezonie urlopowym.*

Projekt ustawy w zaproponowanym kształcie nie może być przez nas zaakceptowany. Wymaga poprawek. Będzie mocno i gruntownie dyskutowany. Na efekty trzeba poczekać jeszcze kilka tygodni. Sądzę, że środowisko szybko uzgodni wspólne stanowisko. Dłuższych dyskusji spodziewam się w łonie czynników rządowych.

Henryk SZCZEPAŃSKI

Komunikaty służb drogowych są tylko z pozoru zaskakujące. Wzrastająca liczba śmiertelnych wypadków komunikacyjnych w Polsce jest wypadkową pogarszającego się stanu dróg i wzrastającego ruchu pojazdów, w większości mocno zdezelowanych.

W ciągu roku podwoiła się liczba samochodów poruszających się po polskich drogach. Obok przeciążonych TIR-ów przez nasz kraj przewala się złomowisko sprowadzone na własny użytek i szmuglowane za wschodnią granicę.

Jedyną ochroną są jeszcze niewydolne przejścia graniczne. Droga Lizbona – Władawostok, jedna z głównych tras Europy, jest w swym środkowym biegu niezwykle niebezpieczna. Jazda z Konina do Warszawy, pod względem atrakcji, może konkurować jedynie z Euro-Disneylandem. Za rok na tej trasie będzie można organizować rajdy Camel Trophy.

Budowa autostrady A2 przesunięta została na bliżej nieokreślony termin. Trudno wyliczyć ile jeszcze osób zginie i zostanie na trwałe okaleczonych zanim podjęte zostaną decyzje poprawiające bezpieczeństwo na drogach.

Obok budowy autostrad konieczne jest odpowiednie zabezpieczenie medyczne. Do tej pory nie ma w Polsce szpitala urazowego, co zwiększa liczbę ofiar śmiertelnych i ciężkich kalectw. Przed rokiem przedłożona została koncepcja utworzenia w Koninie szpitala urazowego, na bazie wznoszonego obecnie obiektu. Jak większość projektów dotyczących ochrony zdrowia, nie wzbudziła zainteresowania kompetentnych władz. Życie i zdrowie ma w Polsce nadal niską cenę, o czym można przekonać się studiując tabele firm ubezpieczeniowych. Za nieboszczyka można dostać niewiele więcej jak ćwierć miliarda starych złotych. Człowiek ubezpieczony wart jest więc tyle,

co średniej klasy samochód. Nieubezpieczony – nie posiada żadnej wartości.

Trzy czynniki decydują o życiu i kalectwie. Pierwszy to rozmiar wypadku. Zły stan techniczny pojazdu, nadmierna szybkość i brawura na „polskiej drodze”, mogą doprowadzić do śmierci lub ciężkiego okaleczenia. Drugi czynnik to sposób udzielania pierwszej pomocy i transportu. Popelnione w tym momencie błędy są często nieodwracalne. Trzecia sprawa to szybka, fachowa pomoc specjalistyczna. Udzielić jej można jedynie w wielospecjalistycznym szpitalu urazowym.

Chcąc walczyć z epidemią wypadków drogowych w Polsce trzeba więc podjąć działania we wszystkich trzech kierunkach. Ograniczenie szybkości jazdy, poprawa stanu dróg i niedopuszczanie do ruchu złomu samochodowego, to tylko jeden kierunek. Prawidłowa pierwsza pomoc i fachowy transport oraz szybkie leczenie specjalistyczne to już „profilaktyka wtórna”.

W Ministerstwie Transportu przebiega się o wprowadzeniu zakazu ruchu ciężarówek w czasie upałów. Podobno wolno będzie wozić tylko styropian.

(P.J.)



Redaktor na urlopie

Zważywszy duży odsetek samochodów z włoskim rodowodem, poruszających się po polskich drogach – powiedział **Jacek Mataszewski** z Centrum Badawczo-Rozwojowego Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dawnego Zakładu Badawczego Związku Spółdzielni Inwalidów – w naszych pracach konstrukcyjnych nad urządzeniem przystosowawczym do samochodu dostosowanego dla ludzi z niepełnosprawnościami kończynami dolnymi wykorzystaliśmy ideę tkwiącą u podstaw konstrukcji włoskiego sprzęgła automatycznego. Z pomocą PFRON dokonuje się obecnie ulepszeń w technologii jego wytwarzania w kilku miastach kraju. Te urządzenia mogą być stosowane w różnych typach samochodów, jest to ich wielka zaleta, ale aby produkcja była opłacalna, musiałyby one być wytwarzane w jednym miejscu, natomiast montować je powinny różne liczne zakłady, żeby użytkownik nie musiał w tym celu jeździć do producenta...

Edward Niemczyk ze „Start”-u w Poznaniu i **Konrad Kołbik** z Wielkopolskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu wspominali o trudnościach, na jakie napotykają użytkownicy polskich przystosowań samochodów do potrzeb ludzi z dysfunkcją kończyn dolnych, m. in. z powodu wadliwości materiałów, z których są wytwarzane. Wspominali oni także o niemalże zupełnym nie uwzględnianiu w tym zakresie potrzeb osób niepełnosprawnych w obrębie kończyn górnych. W Niemczech przystosowani samochodów dla osób bez rąk zajmują się liczne niewielkie warsztaty, nie są to rzeczy trudne technicznie do wykonania, u nas tylko kilka wozów w kraju zostało w nie wyposażonych, w następstwie ogromnej inwencji i starań ze strony samych niepełnosprawnych...

W Warszawie – mówił **Czesław Maryniak**, właściciel firmy ACM Mari-Car – „Fiat” Dealer, która w Poznaniu dla odbiorców z 12 województw Polski zachodniej ma rozpocząć sprzedaż w drugiej połowie roku samochodów „Fiat” z przystosowaniami dla osób z różnego typu dysfunkcjami – oglądałem te nowe pojazdy na specjalnym pokazie w Pałacu Kultury i Nauki. Żadne konkretne informacje co do terminu i warunków ich dystrybucji jeszcze nie są mi znane. Z obiegiem informacji jest strasznie krucho, dopiero tutaj dowiedziałem się o stu milionach pożyczki, o które

„Motoryzacja Osób Niepełnosprawnych”

osoba niepełnosprawna będzie mogła występować do Funduszu na zakup samochodu. Otrzymywać będziemy z Bielska samochody fiatowskie wszystkich typów w wersjach dla niepełnosprawnych, od najmniejszych do największych, częściowo ich oprzyrządowania będziemy wykonywać u nas, w naszej firmie. Z doświadczeń, jakie mamy z samochodami „Cinquecento” wynika, iż zindywidualizowane są potrzeby samych zainteresowanych. Inwalidzi niekiedy zupełnie samodzielnie wykonują sobie urządzenia przystosowawcze w nowo nabywanych pojazdach. Jak będzie z nowymi samochodami, trudno powiedzieć. Wysyłamy naszych mechaników na szkolenia do fabryki w Bielsku, indywidualnie chcemy dobrze obsługiwać każdego naszego klienta...

W Wągrowcu – mówiła **Halina Korcz** z „WIELSPIN”-u – organizujemy od lat kursy prawa jazdy na samochodach przystosowanych dla inwalidów narządu ruchu. Niepełnosprawnym z całego kraju stwarzamy możli-

wość zdobycia prawa jazdy poprzez naukę od razu z oprzyrządzonym samochodem. Niedawno wprowadzono tymczasem w Polsce zasadę, iż egzamin na prawo jazdy zdawać można w województwie, w którym się mieszka. Burmistrz Wągrowca wyraził w tej sytuacji wspaniałomyślnie zgodę na to, iżby naszych kursantów spoza woj. pilskiego meldować właśnie tutaj, aby mogli zdać egzamin właśnie tak, jak miało to miejsce do tej pory, tzn. na zakończenie kursu, którego byli uczestnikami w naszym wągrowieckim ośrodku. Nadal zatem wydawane są u nas przepisy bez uprzedniego oglądania się na żywotny interes konkretnych środowisk ludzi niepełnosprawnych. Tylko jak to się ma do przyjętego w 1993 roku w Polsce i podobno skrupulatnie wprowadzanego w życie przez poszczególne resorty i urzędy centralne „Rządowego Programu na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Integracji ze Społeczeństwem”, na to już trudno odpowiedzieć...

Ustawa „Prawo o ruchu drogowym” i rozporządzenia wykonawcze aktualnie obowiązujące – stwierdził **Daniel Piłtuła**, Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej

Policji w Poznaniu – uwzględniają interesy osób niepełnosprawnych m.in. przez uchylenie w stosunku do ich pojazdów obowiązku pewnych znaków drogowych, dotyczących zakazu postoju i zatrzymywania się w niektórych miejscach. Z drugiej strony władze lokalne na swoim terenie wprowadzają w tym zakresie pewne własne regulacje, np. strefy ograniczonego postoju. Wprowadza to określone zamieszanie wymagające zawsze dużego taktu ze strony zarówno policjantów „drogówki”, jak i każdego użytkownika dróg. Niepełnosprawni czują się niekiedy dotknięci tym, iż nie zawsze mogą podjechać do miejsca, do którego by potrzebowali, no ale musi być zachowany pewien porządek. Inaczej ruch drogowy byłby w ogóle niemożliwy. Inwalidzi nie stosują zupełnie czarnych oznakowań na białym tle, białe na niebieskim – są tylko oznakowaniami w miejscu postoju, w ruchu ulicznym są one często niewidoczne...

Są przekonani, iż dosyć są naznaczeni przez kalectwo, żeby jeszcze

ko inwalidom narządu ruchu. Przeszkodą są podatki nakładane na producentów i nabywców takich urządzeń. Koniecznie trzeba doprowadzić do sytuacji, w której wszelkie techniczne urządzenia udogadniające motoryzację i transport osób niepełnosprawnych będą traktowane tak jak sprzęt rehabilitacyjny, inaczej nie osiągniemy większej masowości w ich wytwarzaniu i zastosowaniu.

Komisja Rehabilitacyjna Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej – powołał ją przewodniczący **Zdzisław Bączkiewicz**, prezes Zarządu poznańskiego „WIELSPIN”-u – interesuje się problemem architektoniczno-technicznego przystosowania ośrodków rehabilitacyjno-wypoczynkowych do potrzeb niepełnosprawnych, jednak turystyki wśród nich nie da się rozwinąć bez odpowiedniego tabo-ru autokarowego, w tym także z sanitariatami. Planujemy ruszyć z organizowaniem tumusów rehabilitacyjnych z rozbudowanym programem turystycznym, np. takich



CZY KOMPETENTNI MOGĄ WSZYSTKO?

mieli swoje pojazdy oznaczać dużymi znakami. Tymczasem użytkownicy dróg w ogólności powinni wiedzieć, iż kierowca tego a tego pojazdu to osoba, która może w pewnych sytuacjach jakiegoś manewru nie wykonać.

Trzeba myśleć – zdaniem **Zbigniewa Rusaka**, głównego specjalisty w poznańskim MPK – o niepełnosprawnych niezmotoryzowanych, których jest i zawsze będzie na pewno większość. Komunikację miejską trzeba robić dla wszystkich, nie tylko dla inwalidów. Montaż wind dla wózków w autobusach ogólnodostępnych nie sprawdził się, działają za długo, wydłużałyby postój pojazdu na przystankach. Znajdują one natomiast zastosowanie w mikrobusesach jeżdżących na liniach specjalnych lub jako taksówki. Egzamin zdają w tej chwili autobusy i tramwaje niskopodłogowe, te drugie jeszcze niezupełnie z uwagi na problemy techniczne. Europejskie czołowe firmy produkujące autobusy w różnym stopniu są zaawansowane w konstrukcji i wytwarzaniu „niskopodłogowców”, w tym m. in. polski „Jelcz”. W autobusach i tramwajach trzeba montować urządzenia ułatwiające korzystanie z nich także niewidomym i głuchym, nie tyl-

które będą stacjonowały kolejno najpierw w jednym, potem w drugim miejscu, przy czym miejsca te charakteryzowałyby się różnymi położeniami geograficznymi i walorami krajobrazowymi...

Zachęcenii atrakcyjnością tematu wyjątkowo licznie przybyli na salę obrad sami niepełnosprawni. Głośno, szczerze i otwarcie wyrażali swe zastrzeżenia związane z dużą, ich zdaniem, ogólnikowością wypowiedzi kolejnych referentów. Mówili o swoich codziennych trudnościach (np. z psującymi się oprzyrządowaniami, zajmowaniem miejsc przez kierowców pełnosprawnych na parkingach zarezerwowanych dla inwalidów). Tu powinni się znaleźć ludzie kompetentni, którzy by nam konkretnie mogli powiedzieć, co i jak na terenie miasta czy województwa zostanie przedsięwzięte, żeby poprawić naszą sytuację! – powiedział jeden z uczestników spotkania. Dobrze, iż ludzie z niepełną sprawnością zdecydowanie prezentują na wakan-dzie swoje słuszne potrzeby. Czy aby jednak niektórzy zbyt mocno nie ufają w to, iż wszystko da się zrobić szybko przy najlepszej choćby woli kompetentnych ludzi?

Maciej SIERADZKI

KONKURSY PIP

Zgodnie z informacjami uzyskanymi od **Pelagii Piegi** – koordynatora ds. współpracy z ZPCh i organizacjami społecznymi w Okręgowej Inspekcji Pracy w Katowicach, z inicjatywy PIP przy współudziale Konfederacji Pracodawców Polskich, Krajowej Izby Gospodarczej, Związku Rzemiosła Polskiego i Business Centre Club organizowany jest kolejny Ogólnopolski Konkurs „Pracodawca organizator pracy bezpiecznej”.

Udział w konkursie mogą wziąć pracodawcy niezależnie od charakteru własności zakładu pracy, którzy w zależności od liczby zatrudnionych sklasyfikowani będą w jednej z trzech grup:

I – do 50 osób zatrudnionych

II – od 50 do 500 osób zatrudnionych

III – powyżej 500 osób zatrudnionych

Celem konkursu jest upowszechnienie problematyki ochrony pracy i inspirowanie pracodawców do podejmowania aktywnych działań w tym zakresie, a także popularyzacja szczególnie wartościowych, zasługujących na wyróżnienie przykładów dokonań pracodawców organizujących bezpieczną, ergonomiczną pracę.

Pierwszy etap konkursu przeprowadzony zostanie na szczeblu okręgowych inspektoratów pracy, natomiast decyzja o przyznaniu kolejnych miejsc będzie w gestii komisji centralnej powołanej przez Głównego Inspektora Pracy, która oceniać będzie kandydatury nadesłane przez inspek-

toraty okręgowe.

Termin składania umotywowanych wniosków zawierających dane o kandydatach do oceny upływa 31 sierpnia.



Państwowa Inspekcja Pracy organizuje Ogólnopolski Konkurs o tytuł „Najaktywniejszego Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy”, którego celem jest upowszechnianie problematyki społecznej kontroli warunków pracy, inspirowanie społecznych inspektorów pracy i działaczy związkowych do aktywniejszych działań w sferze ochrony pracy.

Po eliminacjach na szczeblu terenowych inspektoratów pracy Główny Inspektor Pracy powoła centralną komisję, której zadaniem będzie dokonanie oceny zgłoszonych kandydatów.

Ocena działalności zakładowych społecznych inspektorów pracy obejmuje okres od 1 stycznia do 20 października w roku trwania konkursu.

Termin nadsyłania umotywowanych wniosków zawierających dane o działalności kandydatów upływa 31 października br. Szczegółowych informacji na temat tych edycji konkursowych udzielają terenowe i okręgowe Inspektoraty Pracy.

Oprac. A.Cz.

Jubileusz srebnowłosych

DOM LUDZI NIEWIDOMYCH

O zamieszkanie w chorzowskim Domu Pomocy Społecznej im. Kazimierza Jaworka działającym pod egidą Polskiego Związku Niewidomych stara się wiele osób w wieku podeszłym. Czasem z odległych zakątków kraju. Jest znany z tego, że zapewnia dobrą opiekę. Personel stwarza optymalne warunki sprzyjające zdrowej egzystencji, rehabilitacji, wypoczynkowi i rozrywce. Chcą tu mieszkać ludzie z wadami wzroku, którzy ze względu na podeszły wiek lub przewlekłe choroby utracili zdolność samodzielnego bytowania. Mieszkają w pokojach jedno- lub dwuosobowych z pełnym wyposażeniem. Wśród 156 osób są także małżeństwa.

Popularność w kraju zawdzięcza także osiągnięciom artystycznym swych pensjonariuszy. Zdobywają najwyższe nagrody w konkursach ogólnopolskich. Są znani w środowisku osób niepełnosprawnych i nie tylko. Wszechstronnie uzdolniona Jolanta Kutyło jest autorką dwu tomików poezji i laureatką konkursów - również w dziedzinie rękodzieła artystycznego i wokalistyki. Maria Kunc-Jasińska odnosi sukcesy pio-

senkarskie. Czesław Kwiatkowski jest znakomitym prozaikiem i pamiętnikarzem a Kazimierz Łopacki muzykuje i prowadzi korespondencję z całym światem - w języku esperanto.

Patronem pensjonatu jest Kazimierz Jaworek (1930-1978). Urodził się w Czeladzi. Wzrok utracił w dramatycznych okolicznościach podczas służby oficerskiej na okręcie. Należy do grona najwybitniejszych działaczy PZN. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Zarządu w okręgu katowickim. Przez kolejne trzy kadencje był wiceprezesem Zarządu Głównego PZN. W latach siedemdziesiątych zainicjował budowę pensjonatu. DPS istnieje już 10 lat. Pionierska grupka złożona z 22 osób zamieszkała tu już w kwietniu 1985 r. Pierwszym jego dyrektorem była Marianna Świerkosz-Słoma.

W niedzielę (4.06.95) odbyły się jubileuszowe uroczystości. Ich inauguracja miała miejsce w domowej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Piekarskiej. Po Mszy Świętej, koncelebrowanej z udziałem ks. Pawła Porady reprezentującego „Caritas” Diecezji Gliwickiej zorganizowano festyn dla dzie-

ci. Do mieszkających tu dziadków i znajomych przybyły maluchy spokrewnione lub zaprzyjaźnione z nimi. Śpiewali, tańczyli i walczyli o palmę pierwszeństwa w licznych konkurencjach sportowo-rekreacyjnych. W loterii fantowej każdy mógł wylosować coś pociesznego.

Po południu świętowali dorośli. Długoletni i wzorowi pracownicy zostali uhonorowani odznaczeniami i nagrodami. Niezwykła rola przypadła w udziale Jerzemu Widerze, dyrektorowi pensjonatu. Musiał podzielić na kilkaset porcji ogromny tort jubileuszowy ufundowany przez Bogusławę Tatarczyka z firmy Sweet Space Land.

Chorzowscy strażacy demonstrowali pokaz sprawności bojowej. Do tańca przygrywał zespół muzyczny „Trio” a przy ognisku i kielbasce na patyku wszystkim dopisywały humory. Do późnych godzin wieczornych pensjonat rozbrzmiewał muzyką i śpiewem. Wśród gości uczestniczących w jubileuszu znaleźli się m. in. Marek Kopel i Mariusz Marquardt, prezydenci miasta Chorzowa i Andrzej Kaszta z Warszawy - wiceprzewodniczący Zarządu Głównego PZN.

Henryk SZCZEPAŃSKI



PPHU "INRO"
ORGANIZATOR

zaprasza na:

VII KRAJOWE TARGI ODZIEŻY ZAWODOWEJ

w dniach **28-29 września 1995 r.**
tradycyjnie w Łodzi



CELE IMPREZY:

- ✓ Umożliwienie nawiązania kontaktów handlowych w zakresie obrotu: rękawicami ochronnymi i roboczymi, odzieżą ochronną i roboczą, obuwiem, specjalistycznymi ochronami kończyn i głowy oraz odzieżą dla służby zdrowia i chorych
- ✓ Stworzenie warunków do działań marketingowych
- ✓ Promocja polskich producentów odzieży zawodowej ze szczególnym uwzględnieniem zakładów pracy chronionej

CZEGO OCZEKIWAĆ MOŻE WYSTAWCA:

- ✓ Nawiązania nowych kontaktów handlowych
- ✓ Uzyskania obrazu rynku odzieży zawodowej oraz zmian na nim zachodzących
- ✓ Zainteresowania targami odbiorców i użytkowników (targi poprzedza kampania reklamowa w środkach masowego przekazu)
- ✓ Możliwość porównania wyrobów oferowanych przez zakłady pracy chronionej z ofertą producentów z innych sektorów
- ✓ Przeprowadzenia konsultacji z producentami tkanin na odbywających się równolegle Targach Wyrobów Tekstylnych
- ✓ Spodziewamy się odwiedzin gości reprezentujących: Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, PFRON, oraz KIG-R
- ✓ Miłej i fachowej obsługi



V Krajowe Targi Odzieży Zawodowej – laureaci konkursu „Najciekawsze Stoisko” – Spółdzielnia Inwalidów „INGROM” Warszawa

DO KOGO KIERUJEMY ZAPROSZENIE:

Jak to wynika z celów imprezy, rolę wystawców chcemy zarezerwować dla krajowych producentów odzieży zawodowej. Firmy oraz osoby, które zainteresowane są dystrybucją odzieży zapraszamy do odwiedzenia naszych targów jako mile oczekiwanych gości.

Oczekujemy również na szeroki krąg użytkowników odzieży zawodowej.

CO OBEJMUJEMY:

- ✓ Przestronną halę targową z zapleczem o odpowiednim standardzie
- ✓ Stoisko o powierzchni i wyposażeniu zgodnym z życzeniem wystawcy
- ✓ Informacje i ogłoszenia w „Wiadomościach Targowych” oraz w radiu targowym
- ✓ Uczestnictwo w konkursach
- ✓ Ochronę prawną znaków towarowych oraz wzorów użytkowych
- ✓ Rezerwację noclegów w hotelach



Otwarcia VI Krajowych Targów Odzieży Zawodowej dokonuje wojewoda łódzki Andrzej Pęczak

INFORMACJE DODATKOWE:

- ◆ Usytuowanie hali targowej: Łódź, ul. Północna 36, KS „Społem”.
- ◆ Nieprzekraczalny termin zwrotu umowy – zgłoszenia udziału w targach ustalony został na **31 sierpnia 1995 r.** W związku z powyższym zainteresowanych prosimy o kontakt z organizatorem z odpowiednim wyprzedzeniem (ilość miejsc, niestety ograniczona !).
- ◆ Wszelkich informacji dotyczących warunków uczestnictwa w VII KTOZ udziela Dział Handlowy PPHU „INRO”, Łódź, ul. Wólczańska 12, tel. (0-42) 33-59-57; tel./fax (0-42) 32-67-52, w godz. 7.00 – 15.00.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY WYSTAWCÓW ORAZ GOŚCI !!!

W Lublinie działa telefon zaufania dla osób niepełnosprawnych, prowadzony przez **Jana Arczewskiego**. Zajawkę o działalności tej „instytucji” jego pióra zamieściliśmy w kwietniowym numerze „NS”. Jest psychologiem, absolwentem KUL, porusza się na wózku inwalidzkim.

Poufne sprawy inwalidów załatwia w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej na Kalinowszczyźnie. Pokój, w którym mieszka pełni jednocześnie funkcję gabinetu. Ma to swoje dobre i złe strony. Ogranicza i utrudnia jego życie prywatne ale potrzebującym zapewnia poradę przez okrągłą dobę.

Z numerem - 77 98 21 łączy się przeciętnie 150 rozmówców miesięcznie. Bywało, że w ciągu miesiąca telefon zaufania odzywał się ponad 300 razy. Jest znaczącą a czasem niezastąpioną formą wsparcia ludzi z defektami zdrowotnymi.

Interweniuje i udziela porad również korespondencyjnie, dzięki czemu służy osobom głuchym i nie mającym dostępu do aparatu telefonicznego. Przyjmuje wizyty w swoim gabinecie. Staje się coraz bardziej znany i potrzebny na terenie Lublina i poza miastem. Jego zadaniem jest niesienie pomocy psychologicznej, informacja oraz

interwencje w sferze spraw socjalno-bytowych, a także pełnienie roli partnera w samotności osób skazanych na przymusowe przebywanie w czterech ścianach własnego domu.

Wciąż podwyższone opłaty telefoniczne uniemożliwiają ubożającym inwalidom prowadzenie rozmów. Szczególnie wtedy, gdy trzeba zadzwonić z trzeciej strefy. Takie rozmowy też się zdarzają. Jak ważny a czasem konieczny może być ten kontakt wiedzą tylko ci, którzy otarli się o ludzkie nieszczęście, załamanie i katastrofę osobistą. Jan Arczewski zabiega o wyłączenie telefonu zaufania z opłat taryfowych. Podobnie jak wyłączone są telefony biura napraw albo młodzieżowego telefonu zaufania. Wtedy ludzie znajdujący się w potrzebie, nie musieliby się obawiać, że koszt ich połączenia będzie większy niż renta, którą otrzymują. Dyrekcja lubelskiej Telekomunikacji odmawia pomocy inwalidom. Twierdzi, że tego aparatu nie da się wyłączyć spod kontroli licznika.

Osobiste

Do rady, pomocy lub ratunku **TELEFONU ZAUFANIA** człowiek zwraca się wtedy, gdy nie potrafi sobie poradzić ze swoimi osobistymi problemami. Czasem przed dyskretnym doradcą, szanującym anonimowość po-

trzebującego, łatwiej się otworzyć wewnętrznie i odsłonić przed nim wszystko. Intymna rozmowa bywa jedynym sposobem na zrozumienie swojej psychiki i mentalności.

Wyjątkowo trudnym problemem jest akceptacja własnej osoby, w sytuacji gdy została ograniczona w sprawnym funkcjonowaniu. Wypadki albo niepomyślnie przebyte choroby oraz związane z nimi dysfunkcje organizmu długo nie mogą doczekać się wewnętrznej zgody. Inwalida ciągle identyfikuje się z idealnym obrazem swojej postaci. Oczywiście, tym sprzed wypadku lub choroby.

Momentem krytycznym są pierwsze dni i tygodnie po zaistnieniu kalectwa. Najtrudniej przechodzą je młodzi ludzie w okresie dojrzewania. Ich sytuacja bywa tragiczna i katastrofalna gdy spotykają się z negatywnymi reakcjami otoczenia i brakiem akceptacji.

Wiele wątpliwości wiąże się z funkcjonowaniem osoby niepełnosprawnej w małżeństwie. Prawie każdego inwalidę dręczą pytania o sens, prawo i możliwości założenia rodziny. Jeśli stał się człowiekiem niepełnosprawnym będąc już współmałżonkiem zadreżca się pytaniami o to, co mu wolno, co wypada i co można.

Waha się i nie wie czy zdecydować się na dzieci. Wątpliwości mają charakter genetyczny, socjalny a nierazko obyczajowy. Są udziałem zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Dysfunkcje psychiczne lub organiczne rzutują na ich życie seksualne. W sytuacjach ekstremalnych okazuje się, że nikt im nie uświadomił optymalnych możliwości funkcjonowania w tej sferze. Czasem z własnej woli a czasem z partnera znajdują się na pozycji odrzuconego. Konsekwencje takiego układu stają się wręcz dramatyczne w zderzeniu z sytuacją mieszkaniową. Bywa, że bezbronni i bezradni inwalidzi są zmuszeni do zamieszkiwania z byłym partnerem.

Współmałżonek jest prawnie i moralnie zobowiązany do opieki nad osobą niepełnosprawną. Tymczasem wiele związków ma czysto formalny charakter. Ludzie tylko mieszkają pod jednym dachem i dobrze jeśli starają się sobie nie przeszkadzać. Inwalida jest rzeczywiście osamotniony i bezsilny. Nie znajduje zrozumienia u pracowników opieki społecznej. Argumentują: przecież nie jesteście rozwiedzeni.



PRZYSŁANO DO REDAKCJI

Zabrze 95-07-18
Ministerstwo Finansów
Podsekretarz Stanu
Prof. dr hab. Witold MODZELEWSKI

Panie Ministrze.

Ośmielony Pańskimi oświadczeniami na spotkaniach z pracodawcami osób niepełnosprawnych pozwałam sobie na bezpośrednią interwencję u Pana Ministra w sprawie interpretacji zmian w przepisie § 35 ust. 5 pkt. 1 rozporządzenia ministra finansów w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 133 poz. 688), znowelizowanego 31 marca 1995 r. (Dz.U. nr 41 z 18 kwietnia 1995 r. poz. 222), w zakresie dot. kompensat, a mianowicie:

Zakład Pracy Chronionej, Zakład Elektroniki „CLAN” – Leszek Maraźewski dostarcza sprzęt i usługi m. in. do zakładów i kopalń wchodzących w skład spółek węglowych. Aktualnie zadłużenie tych jednostek wynosi kilka miliardów złotych, a płatności następują ze znacznym opóźnieniem. Użytkowałem w zarządkach spółek informację, że istniałaby możliwość kompensat należności węglem lub złomem kolorowym; jednak moje możliwości handlu w tym zakresie są znikome, bo jako zakład elektroniki nie jestem w chwili obecnej przygotowany do handlu wę-

głem (zwłaszcza po decyzjach ministra dr. inż. Jerzego Markowskiego), a także nie posiadam koncesji na handel złomem kolorowym. Zwróciłem się do współpracujących ze mną firm, aby odbierały węgiel i złom z kopalń, a mnie płaciły ich należności z tytułu dostarczanych usług i towarów. Okazuje się to niemożliwe, bowiem interpretacje ww. przepisów przez Izbę Skarbową w Katowicach i Urzędy Skarbowe w Zabrzu i w Gliwicach są jednoznaczne: nie ma możliwości kompensat trójstronnych, a właściwie zwrotu różnicy podatków należnego i naliczanego.

Wydaje mi się, że możliwość kompensaty trójstronnej wynika z ducha pkt. 3 „listu pasterskiego” z dnia 6 kwietnia 1995 r. Pana Ministra do dyrektorów Izb Skarbowych i Urzędów Kontroli Skarbowej.

Ponadto proszę o informację, czy istnieje możliwość wyłączenia zakładów pracy chronionej z bankowego postępowania ugodowego (ustawa z dnia 3 lutego 1993 roku o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 18 poz. 82).

Proszę o szybką odpowiedź, bowiem sytuacja mojego zakładu, jak i innych ZPCh obsługujących górnictwo węgla kamiennego jest coraz trudniejsza.

Zakład Elektroniki „Clan”
Dyrektor Naczelny
mgr inż. Leszek Maraźewski



Podobnie bywa w relacji dzieci-rodzice. Na dotkliwie „sieroctwo w rodzinie” są skazywane zarówno dzieci jak i rodzice. Osoby zdrowe tracą serce i poczucie obowiązku wobec potrzebujących. Obojętności nierzadko towarzyszy okrucieństwo – często niepełnosprawni są maltretowani.

Pewna grupa rodziców dzieci kalekich boryka się z wątpliwościami i poczuciem winy za chorobę lub zaniedbanie swego potomstwa. Są to skrupuły natury genetycznej, pedagogicznej lub czysto opiekuńczej. Kulminacja takiego stresu towarzyszy wyrażeniu zgody na wykonanie zabiegów chirurgicznych. Są sparaliżowani odpowiedzialnością i lękiem. Boją się niepowodzenia.

Trudnym problemom i sytuacjom towarzyszą zaburzenia psychiczne - utrata sensu życia, utrata poczucia wartości, dewiacje, uzależnienia od alkoholu i narkotyków itp., itd. Te ostatnie dotyczą nie tylko inwalidów ale również ludzi z ich najbliższego otoczenia.

Z samotnością można a nawet trzeba się oswoić, ale czasem staje się nieznośna i dokuczliwa. Najbardziej boleśnie bywa odczuwana w okresach poprzedzających święta. Czasem trudno ją znieść nawet przez kilka dni lub tygodni, gdy jedyny współdomownik wyjeżdża w podróż lub do sanatorium. Drugi człowiek jest potrzebny do pomocy ale najczęściej do tego, aby był - rozmawiał i odwiedzał. Samotni inwalidzi znają gorzki smak tęsknoty za drugim człowiekiem. Czasem lubelskiemu psychologowi udaje się skojarzyć takie dwie tęsknoty i kończy się to szczęśliwie - stulą i Mendelssohnem. Na swym koncie ma już jeden taki sukces.

Bytowe

Telefoniczne prośby o pomoc i ratunek dotyczą także spraw socjalno-bytowych. Ludzie nie potrafią sobie poradzić z barierami architektonicznymi. Napotykają na zbyt wielkie utrudnienia w lecznictwie, szkolnictwie i zatrudnianiu.

Niedokładnie lub źle informujący urzędnicy instytucji publicznych odsyłają niepełnosprawnych petentów od referatu do referatu lub innej instytucji. Niekompetencja i obojętność zniechęcają inwalidów i są przyczyną depresji. Samotne wędrówki z białą laską lub na wózku inwalidzkim wymagają znacznego wysiłku fizycznego i psychicznego.

Ze szczególnym brakiem zrozumienia a czasem lękiem urzędnika spotykają się osoby z upośledzeniami umysłowymi. W oświacie bywają źle kwalifikowane. Zamiast do szkolnictwa specjalnego trafiają do szkoły życia. Konsekwencje błędów wyciskają piętno na ich przyszłości.

Do Jana Arczewskiego trafił osiemnastolatek, przed którym pojawiła się perspektywa dożywotniego „garnuszka” w domu pomocy społecznej. Na skutek jakiegoś niedopatrzania chłopiec dostał się do szkoły życia. Po osiągnięciu pełnoletniości utracił perspektywę na jakąkolwiek naukę. Tylko dobra wola i życzliwość ludzi umożliwiły mu naukę w szkole specjalnej. Był zdolnym hafciarzem. Ukończył szkołę, zdobył zawód, usamodzielniał się.

Niepełnosprawni proszą o pomoc w opiece społecznej. Tutaj też czyha na nich nieufność i podejrzliwość pracownika socjalnego. Jeśli w domu inwalidy zauważy kolorowy telewizor albo ładnie urządzone mieszkanie - uznaje, że ma do czynienia z krezurem. Nie może zrozumieć, że petentowi mogło się dobrze powodzić jeszcze rok temu, a dzisiaj osiąga dochody nie wystarczające na utrzymanie. Czy dlatego, że przeżył katastrofę i utracił możliwość zarobkowania, musi wyprzedawać to co posiada i żyć w jeszcze większym ubóstwie?

W „telefonii” ludzie skarżą się na opiekunów z PCK i PKPS. Nie chcą jednak słyszeć o interwencji i oficjalnej skardze. Boją się, że będzie jeszcze gorzej. Często szukają pomocy i wsparcia na parafii, ale i tutaj załatwienie ich sprawy bywa odwlekane w nieskończoność.

Rehabilitacyjne

Okazuje się, że informacja o sprzęcie rehabilitacyjnym i protetycznym, dla wielu osób niepełnosprawnych - jest po prostu niedostępna. Zanim przeżyją szok związany z ceną, najpierw muszą mieć szczęście aby dowiedzieć się o jego istnieniu.

Pewien dorosły człowiek z dysfunkcjami kręgosłupa nie opuszczał mieszkania i poruszał się tylko na czworakach. Ani on, ani rodzina nie wiedzieli, że o wiele sprawniej może to robić na zwykłym wózku inwalidzkim lub przy pomocy balkonika.

W podobnej sytuacji znalazł się pewien nastolatek. Rodzina nie chciała nawet słyszeć o sprzęcie rehabilitacyjnym. Wstydzili się jego kalectwa

i ukrywali je przed gośćmi. Miało to miejsce wśród ludzi dobrze sytuowanych i wykształconych.

Czasem trudno jest zrozumieć niechęć otoczenia inwalidy do umieszczenia w domu urządzenia ułatwiającego życie osobie niepełnosprawnej. Czasem przyczyną oporu jest zwykły wstyd. Rodzina chce ukryć przed sąsiadami i znajomymi, że ma w domu człowieka niepełnosprawnego.

W wielu przypadkach jedynym sposobem swobodnego uczestnictwa w życiu publicznym jest możliwość poruszania się osobistym samochodem. Potrzeba posiadania pojazdu przez inwalidę coraz rzadziej spotyka się ze zrozumieniem władz i filantropów. Wciąż traktują inwalidzkie auto jako przedmiot zbytku.

Refleksje

Jan Arczewski od 8 lat słucha zrozpaczonych i zrezygnowanych inwalidów. Zachęca do zrozumienia ich sytuacji. Apeluje o większą odpowiedzialność i rzetelność w wywiązywaniu się z obowiązków wobec potrzebujących.

Kandydaci na pracowników socjalnych i opiekunów nie mogą być przypadkowi. Trzeba sprawdzać ich postawy wobec inwalidów. Wielu z nich traktuje pracę w tym zawodzie jako ostateczność.

Szczególną troską muszą być otaczane osoby chore umysłowo i psychicznie. Są wyjątkowo bezradne i nie potrafią się bronić przed drapieżnością naszego społeczeństwa.

Sprawy inwalidów trzeba popularyzować już od przedszkola. Należy mocniej zainteresować harcerstwo. Potrzebne są grupy wsparcia przy parafiach i małe domy pomocy społecznej w osiedlu.

Lubelski psycholog chętnie odwołuje się do słów ks. Jana Twardowskiego: *Spieszmy się kochać ludzi. Oni tak szybko odchodzą. Zostaną po nich buty i telefon głuchy.*

Zróbmy wszystko aby w domach ludzi, którzy odeszli nie dręczyło nas poczucie winy. Dbajmy o to ze wszystkich sił, aby cierpienie nie przesłoniło radości życia. Pamiętajmy, że człowiek jest tyle wart, ile potrafi dać bliźniemu.

Henryk SZCZEPAŃSKI



Z OSTATNIEJ CHWILI

OŚWIADCZENIE

– *Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych,*
– *Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej,*
– *Polskiego Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych*

z dnia 21 sierpnia 1995 roku.

Środowiska osób niepełnosprawnych reprezentowane przez wyżej wymienione stowarzyszenia pozarządowe wyrażają głębokie zaniepokojenie sytuacją, narastającą wokół Państwowe-go Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wyrażane w ostatnim czasie przez niektórych przedstawicieli władz poglądy dotyczące sytuacji i funkcjonowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, stanowią zagrożenie dla istnienia tegoż Funduszu, a w konsekwencji dla całego środowiska osób niepełnosprawnych. W szczególności nasze obawy budzi propozycja włączenia Funduszu w strukturę Krajowego Urzędu Pracy z pozbawieniem tegoż Funduszu osobowości prawnej.

Istnienie Funduszu i jego prawidłowe funkcjonowanie ma ogromne znaczenie dla środowiska osób niepełnosprawnych, natomiast stwierdzone błędy w gospodarowaniu Funduszem są w dużej mierze wynikiem nie reagowania na postulaty środowiska niepełnosprawnych. Zgłaszane przez te środowiska wnioski zmierzające do usytuowania urzędu Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych jako samodzielnego członka rządu oraz stworzenia spójnych struktur terenowych – poprzez powołanie pełnomocników wojewodów ds. osób niepełnosprawnych i wyodrębnienia wojewódzkich ośrodków zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych ze struktur Urzędów Pracy, a przyporządkowanie ich Urzędom Wojewodów oraz PFRON, jako funduszowi wspierającemu działania na rzecz osób niepełnosprawnych – nie były uwzględniane w kolejnych projektach nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Niefortunne decyzje personalne, podejmowane bez uwzględnienia bądź wbrew opinii środowisk samych zainteresowanych, owocowały częstymi zmianami na tych stanowiskach oraz brakiem ciągłości i jednolitej koncepcji działania. Środowiska nasze wielokrotnie, lecz bezskutecznie, wskazywały także na nieefektywne działania istniejących struktur PFRON i nadmierne rozbudowanie procedur biurokratycznych połączone z centralizacją decyzji, powodujące niewykorzystywanie środków Funduszu.

Środowiska niepełnosprawnych z satysfakcją odnotowują jednak pozytywną rolę, jaką odgrywa Fundusz w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych mimo wielu mankamentów.

Przedstawianie Funduszu niemal wyłącznie negatywnie przyczynia się do tworzenia w społeczeństwie jego fałszywego obrazu tym bardziej, że w ostatnim czasie obserwujemy pozytywne zmiany w zakresie zarządzania Funduszem i tworzenia sprawniejszych struktur jego działania. Nawiazanie przez nowego prezesa Funduszu współpracy z przedstawicielami środowisk niepełnosprawnych rokuje nadzieje na lepsze rozeznanie i zaspokajanie potrzeb osób niepełnosprawnych.

W imieniu środowisk osób niepełnosprawnych apelujemy o traktowanie Funduszu jako szczególnego dobra społecznego, a nie jako elementu przetargów politycznych. Apelujemy o rozwagę i nie podejmowanie decyzji sprzecznych z oczekiwaniami i rzeczywistymi potrzebami osób niepełnosprawnych.

Dyrektor Generalny
Marlan Leszczyński

Prezydent KRON
Sylwester Peryt

I Międzynarodowe Spotkania Teatralne – „Terapia i teatr”

Poleski Ośrodek Sztuki, Stowarzyszenia „Terapia i Teatr”, Zakład Dramatu i Teatru Katedry Teorii Literatury, Teatru i Filmu Uniwersytetu Łódzkiego oraz Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Pinokio” to nazwy instytucji, które zorganizowały w dniach 9-11.06. I Międzynarodowe Spotkania Teatralne – „Terapia i Teatr”. Ich tegoroczna edycja poświęcona była teatralnej twórczości osób niepełnosprawnych umysłowo.

Rzecz jasna nie instytucje stały się bohaterami Spotkań. Byli nimi ludzie połączeni wspólną pasją tworzenia a poprzez nią wyzwaniu emocji i radości. Tak, radości! Atmosfera łódzkich Spotkań nie da się z niczym porównać. W recepcji witała gości **Katarzyna Spolińska**. I od razu było wiadomo, że wszyscy są tutaj serdecznie oczekiwani. To wrażenie nie opuszczało mnie przez cały czas pobytu w Łodzi.

A na scenie świeżo wyremontowanego i przystosowanego dla niepełnosprawnych teatru „Pinokio” powitała wszystkich uczestników Spotkań dyrektor Poleskiego Ośrodka Sztuki – **Małgorzata Uptas**. Po niej prof. **Sławomir Świątek** z Zakładu Teatru i Filmu U.Ł. przypomniał rzecz z pozoru oczywistą ale jakże ważną i wartą ciągłego przypomnienia. Teatr jest sztuką uprawianą zbiorowo, opartą na międzyludzkich więziach, jest sztuką o charakterze terapeutycznym. Bo chodzi nie tylko o kontakt między twórcami na scenie, a także o komunikację między sceną a widownią. Prof. Świątek życzył aby doświadczenie *Ka-*

SZTUKA WSPÓLNOTY



tharsis stało się wspólnym doświadczeniem uczestników Spotkań.

Pojęcie „katharsis” utrwalone w estetyce i teorii literatury dzięki Arystotelesowi wywołało później szereg sporów i sprzecznych definicji. Rozumiano je jako „oczyszczenie” moralne, efekt o charakterze leczniczo-terapeutycznym, doświadczenie mistyczne, wreszcie przeżycie o charakterze czysto estetycznym. Myślę, że jakby nie interpretować tego zjawiska, to w Łodzi udało się wyzwolić uczucia serdeczności, przyjaźni, międzyludzkiej braterskiej więzi. Myślę tak, bo sam to przeżyłem i myślę też, że „zawodowe” sceny, które tak rzadko przyczyniają się do przypomnienia czy też odnowienia w naszych przeżyciach i świadomości – „katharsis”, mogłyby podczas tych Spotkań wiele się nauczyć. Bo stała się rzecz niezwykła. Intensywność doznań nie tylko artystycznych ale i głęboko ludzkich – od wzruszeń wyciskających łzy po radość śpiewania – stworzyła poczucie wspólnoty. A o to chyba chodzi zarówno w twórczości jak i w teatrze.

Program trzydniowych Spotkań szczerze wypełniał czas uczestników i został podzielony na trzy części. Pierwszą stanowiły prezentacje teatralne.

Zespół A.P.E.M.H. z Centre Nossbiorg z Luksemburga przygotował przedstawienie p.t. „**Inni, lecz wciąż ci sami**”. W tym króciutkim przedstawieniu, w którym wystąpili pacjenci wraz z swymi terapeutkami, odwrócony został stereotyp odrzucania. Tym razem to piękno było nieprzyswajalne. Przedstawienie składało się tylko z paru niewielkich etud, a fascynowało prostotą środków wyrazu.

c.d. na str. 36

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



I znów sięgnęliśmy do wierszy zgłoszo-
nych do konkursu poetyckiego Fundacji
Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa.
Ale nie tylko! Prezentujemy również utwory
poetyckie pióra dawnych Przyjaciół, publiko-
wane w „NS” 6 lat temu!

STUDIUM POEZJI

*Przyjacielowi, poecie
Włodzimierzowi Krzysztofowi
Marczewskiemu*

Wspólne pióro kreśli słowa poezji
roztraskanej o bruk chodnika
Otwierają się bramy w popłochu
Szeregami kroczą amatorzy kultury języka
Wspominany świeżo bełkot pijaka
W Warszawie dworcowej poczekalni
Oraz zająście na ulicy zresztą nieważne
bagna represji wchłaniają odwagę
bohaterstwo później
aby wyluskać definicję wartości
opatrzyć rany konkluzji
pozornie sprawdzonym lekarstwem
a nasza poezja podzielona na tysięczne części
rozbija się o bruki innych chodników
i tylko jesień pora zadumy
pozwala nam ją pozbierać
i złożyć w marną całość.

DO MYŚLENIA

Była wiosna
tak urzekła mnie barwami tęczy
że zapragnęłam z wysoka podziwiać
świat.
Wtem do pokoju wpadł wiatr
porwał mnie w ramiona
uniósł w przestrzeń i czas,
a w dole była tylko cisza i mgła
i próżno szukałam tam nas.
Jest jesień – czuję w sobie jej
obolałe, zwiedłe liście.
Przechodząc aleją weszłam niezdarnie
w zimną, błotnistą kałużę.
Obok mnie przebiegły lekko
roześmiane dziewczęta,
jak rój barwnych motyli
i nawet nie zmaciły lustra wody.
To wiosna, co minęła.
Ja nie potrafię już tak chodzić.

Barbara PENC

KŁĘCZĘ

Kłęczę przed Panem, modlitwę mą wnoszę
przepraszam Go z grzechów mych stu
lecz myślę o Tobie i bardzo Go proszę,
bym znowu ujrzeć Cię mógł ...

Zachodzi już słońce czerwonym płomieniem
i ptaki świergocą swe trele.

I ja tak kłęczę a Tyś mym natchnieniem
światłem witraży w kościele.

Gdzie jest to jezioro i Twych oczu czar?
Gdzie znikła ma miłość bez miary?

Czyż martwa spoczęła wśród żalobnych mar?
O Boże dodaj mi wiary!

Wiary w człowieka dobro i miłość,
wiary w spojrzenie i gest przebaczenia
tak prostych i zwykłych pełnych milczenia.
Wiary w litość ...

Joanna NIEZGÓDKA

Roman MAICHER

K.A. CZERNIAK

„– Ja jestem życiem, które chce żyć.

– Ja jestem wrażliwością, którą wszystkim chcę dać.
– Ja jestem światłością, która ciemności rozpraszać
pragnie.”

Marian Pawlik

KĄCIK SAMOTNYCH SERC



znajomości, dzięki którym moje życie sta-
łoby się ciekawsze i pełniejsze.

Julianna Skrzeczyńska
ul. Podedworze 12/65
30-686 Kraków
Piaski Nowe

„Lubię kabaret”

Mam 40 lat. Interesuję się dobrą książ-
ką, filmem i teatrem. Lubię kabaret, dobry
humor, krzyżówki i inne intelektualne ła-
migłówki. Chciałabym nawiązać kontakt
z osobami o podobnych zainteresowaniach
do moich i korespondować z nimi.

Krystyna Pisz
ul. Św. Gertrudy 12a/10
31-048 Kraków

„Pragnę poznać swoje szczęście!”

Pozwoliłem sobie napisać do Wasze-
go Kącika, ponieważ ogromnie dokuca
mi samotność i potrzebuję pomocy.
Mam 44 lata, jestem inwalidą I grupy
i żyję z renty. Mieszkam sam, bo dwa
lata temu umarła mi matka. Chciałbym
poznać kobietę wyrozumiałą, uczucio-
wą oraz szczerą. Może mieć mały
uszczerbek na zdrowiu. Ja poruszam się
o własnych siłach, noszę buty ortope-
dyczne i świetnie tańczę tak, jak potra-
fię. Chciałbym aby Pani zapoznana prze-
ze mnie poprzez Kącik okazała się praw-
dziwą bratnią duszą. Może to być pan-
na albo wdowa, starsza albo młodsza
ode mnie. Moje hobby to sport i muzy-
ka. Jestem domatorem, kocham swój
dom, zaś w moim mieszkaniu musi być
tak jak w pudełku. Chciałbym skończyć
z samotnością, poznać swoje szczęście
i pozostać z nim na zawsze.

Ryszard Kuraciński
Os. Centrum A bl. 2/93
31-923 Kraków
Nowa Huta

REPTY '95

W okresie od 18 września do 8 października br. w Reptach odbędą się VI Warsztaty Twórcze Młodzieży i Osób Niepełnosprawnych. Zajęcia prowadzić będą profesjonalni plastycy.

Celem warsztatów jest wyszukiwanie uzdolnionych osób niepełnosprawnych, zapoznanie z różnorodnymi technikami plastycznymi, kształtowanie pozytywnych odczuć



estetycznych, rozwijanie zainteresowań twórczych oraz wyzwalanie aktywności własnej i radości tworzenia.

Planowany koszt uczestnictwa – ok. 80 zł (należy przywieźć ze sobą). Organizatorzy zapewniają podstawowe materiały do pracy twórczej.

Zgłoszenia uczestnictwa do 30 sierpnia br. na adres:

**Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów
42-604 Tarnowskie Góry
ul. Śniadeckiego 1**

Temat kolejnej edycji konkursu dla uczniów szkół specjalnych i dzieci niepełnosprawnych województwa toruńskiego był jak w tytule. Finał imprezy zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika w Toruniu, Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Kuratorium Oświaty w Toruniu, Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego w tym mieście miał miejsce w sali Towarzystwa Naukowego w dniu 13 czerwca br.

Jak poprzednie edycje tak i ta cieszyła się dużym zainteresowaniem młodych artystów. Do konkursu zgłoszono 139 prac z kilkunastu ośrodków. Najbardziej popularnymi bohaterami książek w oczach dzieci byli Król Lew, Jaś i Małgosia, Czerwony Kapturek.

Podstawowym warunkiem uczestnictwa – powiedziała **Aneta Tuleya**, pedagog z Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych – było przeczytanie książki. Konkurs miał na celu nie tylko odnalezienie i rozwijanie talentu plastycznego, lecz także zmobilizowanie dzieci do obcowania z książką.

Jury konkursu miało nie lada problem przy ocenie nadesłanych prac, w rezultacie wyróżniono wszystkich uczestników. Aktu wręczenia nagród młodym adeptom sztuki dokonali pani **Wanda Kowalik** – dyr. Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i pan **Jan Krajwski** – dyr. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Emocje, trema, a przede wszystkim radość to uczucia dominujące wśród dzieci wypełniających salę w tym uroczystym dniu.

Nie zdawałam sobie sprawy z tego – powiedziała mama **Ewelinki Kozłowskiej** – jak udział w konkursie może zmobilizować córkę do tak dużej aktywności. Szkoda tylko, że tak mało jest tego typu imprez. Wydaje mi się, że rodzice dzieci niepełnosprawnych coraz aktywniej zaczynają się udzielać i w przyszłości z pewnością moja córka weźmie udział w jeszcze niejednym konkursie.

Brabant Danst '95

POLSCY NIEPEŁNOSPRAWNI

W Otwartych Tanecznych Mistrzostwach Holandii dla Niepełnosprawnych, w Boxmeer w dniach 15-17 kwietnia br., wzięło udział 200 par tanecznych w kategorii juniorów oraz 50 par tanecznych w kategorii seniorów. Turniej miał charakter międzynarodowy, uczestniczyli w nim tancerze z Holandii, Niemiec, Belgii, Danii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Rumunii i Polski.

Geneza

Ruch taneczny niepełnosprawnych został zainicjowany przez samych zainteresowanych, dwie osoby na wózkach inwalidzkich: **Annę Radziszewską** i **Iwonę Wydrę**. Poszukując możliwości realizacji swojego marzenia, we wrześniu 1994 r., dzięki pomocy IKS-u, działającego na AWF spotkały się z właścicielką jednej z największych szkół tańca w Warszawie – p. **Iwoną Ciok**, która przygotowała grupę pierwszych zapaleńców do występu na uroczystej akademii otwierającej nowy rok akademicki na AWF. Właśnie p. Ciok była pierwszą osobą, która otworzyła podwoje swojej szkoły dla tej szczególnej grupy. Na zaproszenie Szkoły Tańca „Swing” przyjechała do Polski – pierwszy raz w historii rozwoju tej dyscypliny – p. dr **Gertruda Kromholz** – przewodnicząca Niemieckiego Stowarzyszenia Tancerzy Niepełnosprawnych. Pod-

czas dwudniowego pobytu w Warszawie odbyły się cztery bardzo intensywne treningi, wykłady i szkolenie praktyczne. Wszystko to dało początek idei powołania Sekcji Tańca Osób Niepełnosprawnych przy Szkole Tańca „Swing”. Inicjatorem i trenerem grupy jest p. Iwona Ciok.

Charakter i Organizatorzy Mistrzostw

Zawody o randze Mistrzostw Otwartych organizowane są we wszystkich krajach, których działalność została usankcjonowana i zaakceptowana przez Międzynarodowy Komitet Sportu Osób Niepełnosprawnych. Organizacja zajmująca się tańcem zrzesza ponad 70 krajów na całym świecie, w tym kraje Azji, a także Rumunię, jeden z krajów byłego bloku wschodniego. Niemal we wszystkich krajach Europy Zachodniej zawody o tym charakterze odbywają się rokrocznie a ukoronowaniem zmagani o charakterze lokalnym są Mistrzostwa Europy i Świata. Organizatorem zawodów było – Sichtung Rolstoeldansen Nederland – Holenderskie Stowarzyszenie Tancerzy Niepełnosprawnych, głównym koordynatorem i osobą prowadzącą była przewodnicząca tego związku – p. **Corrie van Hugten** i p. **Ondine de Hullu**. (Warto zaznaczyć, iż Corrie van Hugten jest osobą niepełnosprawną, porusza się na wózku inwalidz-

kim, jest wybitnym działaczem w tej dyscyplinie sportu. Została nagrodzona angielską nagrodą „Carl Alan Award” przyznawaną za wybitne osiągnięcia na polu integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem poprzez taniec).

Z Konstancina do Boxmeer

Tańczenie może być rodzajem zabawy, relaksu, towarzyskiego kontaktu, ćwiczeniem dla ciała i wieloma jeszcze innymi formami ludzkiej kultury. Jest również sztuką i sportem. Może nie tak jeszcze popularnym, jak na przykład na Zachodzie i nie mającym tak wielu kibiców, jak tańce na lodzie. Niemniej – jak sport wymaga żmudnych ćwiczeń, wyrzeczeń, by wreszcie móc cieszyć się rezultatami w sportowych imprezach. Uprawianie jednak tańca na wózku inwalidzkim może wydawać się laikiem czymś nieprawdopodobnym. Owszem – dla zabawy, na dyskotece, ale sportowo? A jednak młodzi niepełnosprawni także w ten sposób dają dowód swej obecności, afirmacji życia.



„mój ulubiony bohater książkowy w rzeźbie”

Jak przystało na imprezę o takiej randze organizatorzy zadbali o odpowiednią oprawę. Przed publicznością wystąpił dziecięcy zespół baletowy „Baby Jagi” prezentując ciekawe układy choreograficzne do muzyki Ennio Moricone i Saint Saensa. Kolorowe kostiumy, kunszt młodych



wykonań wzbudzał zachwyt i podziw w oczach publiczności nagradzającej wykonawców burzliwymi brawami.

Po zakończeniu części oficjalnej w Galerii Twórczości Niepełnosprawnych będącej integralną częścią Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, można było podziwiać prace konkursowe.

Nie jest to pierwsza wystawa w tym ośrodku – powiedziała pani

Małgorzata Masłowska z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. *Miałam przyjemność oglądać wiele podobnych ekspozycji jednak ta świadczy o ogromnej wyobraźni, wrażliwości dzieci. Nie sądziłam, że wystawa będzie miała taki wymiar. Bogactwo środków, bogactwo wyobraźni, plastyczność prac są naprawdę urzekające i wzruszające zarazem.*

Gratulując wyczucia, pomysłowości i wspianej organizacji należy życzyć działaczom z Torunia wytrwałości w działaniach szczególnie na rzecz tych najmłodszych. No bo cóż może być cenniejszego niż radość i uśmiech dziecka?

Tekst i zdjęcia
Andrzej CZUBA (INA-PRESS)



TANCERZE W HOLANDII

W kategorii *promotion class* startowało 40 par z takich krajów, jak Holandia, Grecja, Belgia, Niemcy, Polska, Rumunia, Republika Południowej Afryki, Wielka Brytania. Prym wiodły – jak mówi Ania Radziszewska – pary niemieckie i holenderskie. Wszystko to zaś odbywało się w holenderskim miasteczku Boxmeer pod nazwą „**Brabant Danst 95**” w centrum sportowym Hoogkoor. Polska ekipa powróciła pełna wrażeń z udziału w Mistrzostwach Holandii. Nie tylko doznania sportowe i estetyczne się liczą. Przede wszystkim – nawiązane kontakty koleżeńskie, sprawdzenie własnych możliwości, wiara w sukces, poszerzenie horyzontów i wyobrażeń, jakie zapewniają wszelkie podróże – te poza granice naszego kraju szczególnie.

Polskę reprezentowały dwie pary taneczne w kategorii *combidance* (jeden z partnerów niepełnosprawny), w klasie juniorzy (do 35 lat). **Anna Radziszewska** podobnie jak **Grzegorz Żuchowski** studiują w Policealnym Studium Informatyki w Konstancinie. **Ola Grzeniewska** jest uczennicą liceum ogólnokształcącego w Pruszkowie, a **Piotr**

Kołacz nauczycielem tańca w szkole „Swing”.

Obie pary bez problemów przeszły kolejne eliminacje. Para Radziszewska – Kołacz dostała się do finałów i ostatecznie zdobyła piąte miejsce i medal. Wyeliminowała w półfinałach niemieckie pary trenujące od ponad 10. lat. Para Żuchowski – Grzeniewska dostała się do półfinału, co biorąc pod uwagę ogromną konkurencję (200 par w tej grupie i krótki okres wspólnego trenowania) jest ogromnym sukcesem.



Od lewej: M. Michalak – kierownik ekipy, tłumacz, A. Radziszewska, O. Grzeniewska, P. Kołacz, G. Żuchowski

I tutaj miejsce na „dydaktyczny wręt”: w ilu miejscowościach są ludzie pragnący uprawiać ten rodzaj hobby? Czy tak trudno zatem zmobilizować lokalne środowisko, zakład pracy, szkołę? Są wprawdzie i kłopoty, ale gdzież ich nie ma. Największy to – jak zwykle – pieniądze, zwłaszcza, gdy myślimy o udziale w zawodach, a ten kosztuje. Drogie są stroje, nie mówiąc już o kosztach uczestnictwa, podróży itp. Zawsze znajdują się jednak sponsorzy, gotowi wesprzeć takie przedsięwzięcia bądź to z racji statutowych powinności, jak to uczynił Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów, bądź z potrzeby serca – jak to uczyniły zakłady cukiernicze MIESZKO z Raciborza.

Gratulując zatem naszym młodym tancerzom sukcesów odniesionych w Otwartych Mistrzostwach Holandii, zachęcamy jednocześnie młodych ludzi do szukania możliwości twórczego wyżywiania się w formic takiej, jak opisana bądź w innych, jak sport, turystyka, plastyka, literatura – wszystkie one są przecież dostępne pod warunkiem usunięcia barier tkwiących w nas samych.

Oprac. **WOJS, Ika**



NA WŁASNEJ ZIEMI

1 października br. minęło 30 lat działalności SI „Współpraca” z Sopotu. Ten jubileusz obchodzą szczególnie uroczysto, bo spółdzielnia ma wreszcie hipotecznie własne budynki i własną ziemię. *Załoga ma możliwość pracować i rozwijać się na własnej ziemi a nie na pańszczyźnianym chlebie* – z pełnym zadowoleniem i humorem stwierdził prezes **Jerzy Lamparski**. *A my mamy naprawdę*



fol. Archiwum „Współpracy”

dobrych ludzi – dodaje. *Załoga jest stabilna, przywiązana do zakładu, posiada duże kwalifikacje. Mimo zróżnicowanych schorzeń i możliwości nie ma podziału na: my – wy. Jeszcze wielokrotnie w czasie naszej rozmowy prezes Lamparski wracał do tego wątku, podkreślając, że największym kapitałem tej spółdzielni są jej ludzie – bynajmniej nie pokorni i cisi. Ale przecież to sprzeczności rodzą postęp, tylko ostra wymiana zdań umożliwia consensus* – stwierdził prezes, dodając – *pracujemy w myśl znanego hasła: „zgoda buduje – niezgoda rujnuje”.*

Załoga liczy 126 osób, 80% stanowią osoby niepełnosprawne. 30% to schorzenia neruopsychiatryczne, z I i II grupą – 15%. W 1994 r. nie zwolniono żadnego inwalidy. W przeciągu ostatnich 3. lat utworzono 10 nowych stanowisk na mocy porozumienia z WOZiRON-em. Użytkowali kredytów i pożyczek z PFRON-u na sumę ok. 6 mld (starych zło-

tych), natomiast wartość wykonanych robót prezes szacuje na blisko 10 mld (starych złotych).

Te roboty to będąca na ukończeniu budowa i wyposażenie zupełnie nowego budynku. Już znajduje się tam znakomicie wyposażona przychodnia rehabilitacyjna, docelowo mają być przeniesione dwa zakłady produkcyjne (tworzywa i folie) zlokalizowane w dzierżawionych pomieszczeniach (tj. ok. 80 stanowisk pracy). Kierownictwo Spółdzielni zdaje sobie sprawę, iż nie jest w stanie prac wykończeniowych przeprowadzić w oparciu o własne środki, dlatego zamierza też wystąpić z wnioskiem do PFRON. Do

pełnego zakończenia inwestycji potrzeba było jeszcze ok. 5 mld „starych” złotych: ocieplenie, siding, „mała architektura”, ogrodzenie.

W 1965 roku Spółdzielnia mieściła się początkowo w różnych baraczkach Sopotu – obecnie to 4 duże zakłady, 3 produkcyjne i 1 usługowy. Spółdzielnia jest producentem wyrobów plastikowych na rynek krajowy, na eksport i dla przedsiębiorstw produkcyjnych w ramach kooperacji. Produkcją miski, miseczek, komplety sitek kuchennych, złącza do węży, zakrętki typu twist-off, wsporniki do mebli, plecaki, torby i wiele innych detali z folii i plastiku. Absolutnym „hitem” sezonu jest

bidon rowerowy – sprzedają go przede wszystkim do SI im. Derdowskiego w Chojnicach, która robi do nich koszyki i dalej wprowadza je na rynek. Będą walczyć o większy udział wyrobów produkowanych w kooperacji np. dla stoczni i energetyki, co pozwoli nie podrażać kosztów produkcji. Mogą produkować detale używane przy wyposażeniu statków bądź w energetyce w systemach bezpieczeństwa. Tworzywa są coraz droższe, bo ich produkcja jest bardzo energochłonna a więc i produkt finalny musi być drogi.

Ale prezes Lamparski jest urodzonym optymistą – *jeżeli nie wierzyłbym w to – mówi – że będziemy produkowali z zyskiem, unowocześniliśmy park maszynowy, to musiałbym podać się do dymisji.*

Tymczasem w nowym, wykańczanym obiekcie uruchamiają pierwsze klasy szkoły informatycznej. Już kilka miesięcy temu, gdy odwiedzaliśmy Spółdzielnię, opracowywano stosowne programy nauczania, a wyposażenie klas było prawie w komplecie.

Odbywa się to we współpracy z firmą COMBIDATA, a szkoleniami mogą być objęci pracownicy ZPCh, w tym osoby niepełnosprawne. Ich celem jest uzyskanie, bądź podniesienie wiedzy i kwalifikacji, umożliwiających m. in. rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Iwona KUCHARSKA



fol. INA-PRESS

Nowy obiekt „Współpracy”, stan w lutym '95

ZAJICZEK OKRĄŻA ŚWIAT



skich namiotów. Ale pewnie się mylę. Najbardziej zauroczyli mnie koledzy jadący na wózkach. Chcą pokazać innym wózkowiczom, że na wózku nie jeździ się z pokoju do pokoju ale można na nim objechać cały świat.

Podziwiam Rexa Patricka. Ma tylko jedną nogę ale chyba jeździ najlepiej ze wszystkich. Mówią o nim, że urodził się na rowerze. Ma w sobie coś z wyczynowca.

Aby się porozumieć pisał mi wszystkie godziny na kartce a potem pokazywał dłońmi, że trzeba iść na obiad lub kłaść się spać. Nigdy nigdzie się nie spóźniłem i nikt na mnie nie czekał. To znaczy, że dobrze się rozumieliśmy.

Ronne Elvin mieszka ze mną w jednym pokoju, dużo czyta. Porozumiewamy się gestem. On nie zna polskiego a ja angielskiego. Rozumiemy się jednak we wszystkim. Oni lubią ze mną mieszkać. Dobrze się wysypiamy, bo nie gadamy po nocach. Ronne jest prawdziwym przyjacielem, niezwykle uprzejmy. Jest znakomitym specjalistą od rowerów. Nic nie ujdzie jego

Podczas zauważamniej-obluzołańcu- zaraz po- wa usterkę.

Nie obeszło się bez przygód i qui pro quo. Anglicy są przewrażliwieni i podejrzliwi. Na lotnisku w Londynie odprawili mój rower a ja poleciałem dopiero następnym samolotem do Schannon w Irlandii. Brali mnie za terrorystę, bo miałem bilet lotniczy w tamąj stronę, a nie miałem powrotnego. Widząc, że jestem sam, nie mam ręk i nie mówię po angielsku długo nie mogli uwierzyć, że na rowerze zamierzam objechać kulę ziemską. Tym bardziej, że



pomiędzy Irlandią i Anglią jest tak dużo wody. Gdy się połapali, mój rower był już w Schannon. Potem wszyscy byli bardzo grzeczni i uprzejmi.

Gdy w młodości straciłem ręce nie zalamiałem się. Zaraz wsiadłem na rower. Początkowo przywiązywałem kikuty do kierownicy. Po kilku wywrotkach zauważyłem, że to zbyt ryzykowne. Obstałowałem sobie obejmy. Nie były jeszcze dobre. Dopiero znany kolarz Roman Figura zrobił mi w swoim warsztacie takie jak należy. Gdy pokonałem pierwsze etapy Rajdu dookoła świata bydgoski „Romet” skonstruował dla mnie pojazd, którego nie można się powstydzic w Europie. Ma lekkie, cienkie kółka. Jest pięciobiegowy. Hamulec mam w pedałach. Samodzielnie przekładam przerezutkę dzięki przemysłnie skonstruowanej dźwigni.

Czuję się Lwowiakiem choć urodziłem się w województwie tarnopolskim. Moją pasją jest świeże powietrze to znaczy jak najbliższy kontakt z naturą. Zawsze uprawiałem sport, zdobyłem mistrzostwo Polski i Dolnego Śląska w biegach. Było to w latach pięćdziesiątych. Mam I grupę inwalidzką. Jestem kawalerem. Mam kochającą rodzinę - brata i jego najbliższych.

Henryk SZCZEPAŃSKI
Fot. Sabina Gruszka
(INA-PRESS)



Boleśław Zajiczek z Milicza nad Baryczą uczestniczył w „AXA World Ride '95”. Postanowił okrążyć kulę ziemską. Wystartował z miejscowości Schannon w Irlandii. Jechał na trasie II i III etapu rowerowej wyprawy dookoła świata to jest z Dublinu do Londynu i z Londynu do Paryża. Zdrowie i awaria roweru nie pozwoliły mu na udział w IV etapie z Paryża do Wiednia. Wrócił na V etap z Wiednia do Moskwy. Ma już 65 lat. Jest nestorem ekipy i jedynym Polakiem wśród obcokrajowców, a choć nie zna języków zachodnich, doskonale rozumie się z towarzyszami podróży. Na krótką rozmowę dał się namówić na mecie pierwszego polskiego etapu, w Bielsku-Białej.

– Choć jestem inwalidą od ponad czterech dziesięcioleci zawsze przebywałem wśród ludzi sprawnych. Obydwie dłonie i oko straciłem w dwudziestym roku życia. W latach czterdziestych, już po wojnie należałem do tajnej drużyny „Orląt lwowskich” na Dolnym Śląsku. Uległem wypadkowi podczas akcji bojowej. Zawsze byłem harcerzem. Często jeździłem na obozy i biwaki. Przywykłem do wypoczynku w spartańskich warunkach. Na Rajdzie spotkałem się z pełnym komfortem.

Poznałem na nim fantastycznych ludzi. Nieraz myślę, że chwilami są bardziej serdeczni niż moi druhowie spod skautow-



życia” śpiewała już cała sala. I to życzenie na ustach wszystkich nabrało dodatkowego, metaforycznego znaczenia.

Zespół teatralny „**Roślinka**” z **Zespołu Szkół Podstawowych nr 1 z Lublina** przedstawieniem „**Przebudzenie**” stworzył poetycki nastrój. Delikatnością i wysmakowaną konwencją gry aktorskiej, oprawą plastyczną opowiedział o przebudzeniu ludzkiego istnienia. A finałowa scena rozpoczynająca się umieraniem gołąbka uczyniła cud ciszy w całym teatrze. Ciszy, która mówiła i jest nieprzekazywalna pozateatralnym językiem.

Dzienny Ośrodek Adaptacyjny dla Młodzieży Niepełnosprawnej z Gdańska-Wrzeszcza pokazał „**Szka-**

autorstwa Elżbiety Jabłońskiej i Krzysztofa Iglukowskiego zdobyła główny laur na V Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów „**Żyją wśród nas**” zorganizowanym w styczniu tego roku w Koninie (Patrz nr 1/95 „NS”).

Dom Pomocy Społecznej w Rąbieniu – Warsztat Terapii Zajęciowej wystąpił z przedstawieniem „**Nastraganie**”, które skończyło się wieloma bisami, wspólnym śpiewaniem piosenek i wszechogarniającą radością.

Część druga łódzkich Spotkań to warsztaty. **Sue Emmy Jennings** /Anglia/, która wystąpiła również w monodramie pt. „**Allison zielarka**” przeprowadziła warsztat nazwany „**Proszę zostawić Freuda za drzwiami**”, **Maria Jenny Burniewicz** zaprezentowała „**Eurytmię jako metodę**

SZTUKA WSPÓLNOTY



Warsztat Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy w Kielcach zachwyił zespołem „**Słoneczni**”. Ich „**Podróż po muzyce**” to o wiele bardziej rozwinięta forma teatralna. **Jan Synka** zbierał gromkie brawa za parodię Luciano Pavarottiego, **Anna Matysek** i **Tomasz Brzeziński** porwali wszystkich tańcem flamenco a znany przebój zespołu Combi „**Słodkiego, miłego**



radkę” i pantomimę „**Dobrze, że jesteś**”. Prosty gest podania ręki i przekazywania róży scenicznemu partnerowi przewędrował widownię wywołując radość i łzy.

A na marginesie „**Szakaradka**” w formie reportażu telewizyjnego

pracy artystycznej oraz terapii”, **Peter Barlowe** /Anglia/ zajął się „**Mitem w akcji. Doświadczeniem archetypu**”.

Część trzecia to wykłady. **Toon Baro** /Belgia/ mówił

o „**Metodach działania i filozofii pracy Teatru „Tartaar**”, **Sylvie Pieron** /Francja/ omówiła twórczość teatralną osób niepełnosprawnych umysłowo na przykładzie „**La Compagnie de L'Oiseau-Muche**”, **Jean McConnell** /Anglia/ zajęła się doświadczeniami z pracy w zespole teatralnym osób niepełnosprawnych ruchowo, **Daphne M. Payne** /Anglia/ mówiła o metodzie pracy w zespole osób niesłyszących, a **Hanna Brzozowska** omówiła program „**Dom na osiedlu**”.

W XXI LO położonym przy tej samej ulicy, przy

„Terapia i teatr”

której znajduje się „Pinokio” można było obejrzeć wystawę „Oto ja...” autorstwa mieszkańców „Domu na osiedlu”. Natomiast uczniowie tego liceum pracowali podczas Spotkań jako piloci, a **Marek Wróbel** uczeń Szkoły Twórczej świetnie spisał się jako tłumacz i przewodnik.

Czy można wywieźć lepsze wrażenia ze spotkań teatru z terapią, artystów z widzami, „sprawnych” z „niepełnosprawnymi”? Na pewno to, co wspólne, stało się doświadczeniem wszystkich uczestników!

Tekst i zdjęcia:
Grzegorz
STANISŁAWIAK



OCZEKIWANIA I NADZIEJE CUKRZYKÓW

Spośród kilku tysięcy diabetyków mieszkających na terenie województwa katowickiego, ponad 250 osób to ludzie niewidomi. Mają coraz więcej problemów socjalno-bytowych i zdrowotnych. Nie zawsze są w stanie uporać się z kosztami zakupu specjalnych strzykawk, pozwalających wykonywać iniekcje bez użycia wzroku. Uważają, że cukrzyca jest chorobą społeczną i domagają się oficjalnego określenia jej charakteru.

Do Sejmowej Komisji Zdrowia został złożony ministerialny program profilaktyki, terapii i zwalczania cukrzycy. Będzie integrował wysiłki lekarzy oraz organizacji rządowych i pozarządowych. Jego wdrożenie spowoduje zmniejszenie o połowę liczby amputacji kończyn oraz redukcję o 1/3 liczby przypadków utraty wzroku i niewydolności nerek. Przyczyni się do lepszej wykrywalności oraz ograniczenia powikłań występujących przy schorzeniach diabetycznych.

H.Sz.

„PROMYK” NA OLIMPIADZIE W AUSTRII

W austriackiej miejscowości Graz w dniach 13-16 lipca br. odbyły się międzynarodowe zawody i gry sportowe zorganizowane z okazji 50. lecia Austriackiego Zjednoczenia Sportowego (Österreichische Sport Union). Udział w imprezie wzięło około 10 tysięcy sportowców amatorów z całej Europy. W gronie zaproszonych do rywalizacji była również 700. osobowa grupa osób niepełnosprawnych, w której nie zabrakło reprezentantów naszego kraju. Dzięki takim sponsorom jak m.in. Bank Śląski i Urząd Miasta Katowice, ze Śląska na Olimpiadę wyjechała 15. osobowa grupa wychowanków Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” podopiecznych Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski i Osobom z Upośledzeniem Umysłowym w Katowicach.

Przed wyjazdem do Austrii – powiedziała Irma Buczak-Kozłowska, kierownik grupy, prezes Stowarzyszenia – było mnóstwo spraw do załatwienia i do końca nie wiedzieliśmy czy uda nam się wszystko sfinalizować. Dzisiaj widząc zadowolone miny uczestników i słuchając wspomnień związanych z tym niecodziennym przeżyciem można śmiało powiedzieć, że warto było się potrudzić.

Przez trzy dni na kilkunastu obiektach sportowych rozlokowanych w Grazu i okolicy zawodnicy podzieleni na dwie grupy sprawnych i sprawnych inaczej rywalizowali o miano najlepszych w poszczególnych konkurencjach. Oprócz dyscyplin stricte sportowych organizowane były gry i zabawy rekreacyjne podczas których uczestnicy mogli się wzajemnie poznać i nawiązać znajomości z koleżankami i kolegami z innych krajów.

Pierwszy raz – stwierdził Jacek Ulczyk, opiekun – byłem na tego typu imprezie. Ogrom tego przedsięwzięcia, jego oprawa, organizacja, obecność takich osobistości jak Arnold Schwarzeneger – który otwierał Olimpiadę, to wszystko było dla mnie i dla wychowanków ogromnym przeżyciem. Mimo, iż były to zawody sportowe to momentami, dzięki takim imprezom towarzyszącym jak spektakle pantomimy, wystawy, cała

impreza przypominała jeden duży festyn radości z udziałem uczestników, mieszkańców, turystów i wszystkich ceniących dobrą zabawę.

Z Olimpiady podopieczni WTZ „Promyk” wrócili nie tylko z bagażem niecodziennych wspomnień lecz także z dużym dorobkiem medalowym. Startując w biegach na 60, 100, 400 metrów, pchnięciu kulą i skakając w dal z miejsca i rozbiegu młodzi sportowcy zdobyli w sumie 10 medali w tym 2 złote, 2 srebrne i 6 brązowych wzbudzając podziw kibiców, którzy każdy wyczyn nagradzali gromkimi brawami.

Było fantastycznie – powiedział Rafał Bialik, zdobywca brązowego medalu w biegu na 100 metrów. Piękna pogoda, wspaniała zabawa. Chciałbym jeszcze raz pojechać na takie zawody bo było pięknie.

Jeszcze nigdy nie widziałem – stwierdził Jacek Furgol, złoty medalista w biegu na 100 metrów – tylu ludzi uśmiechniętych, radosnych, bawiących się razem. Cieszę się, że udało mi się zdobyć medal i mam nadzieję, że zdobędę jeszcze niejednego.

A. Cz.



To co robimy, to kropla. Ale zabrakłoby jej w oceanie, gdyby jej tam nie było
Matka Teresa z Kalkuty

TORUŃSKA KROPLA

W centrum Torunia przy ulicy Szczytnej 13 znajduje się unikalna w skali kraju placówka – Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Placówka funkcjonująca od 1984 roku mieści się we wspaniale przystosowanym XVI-wiecznym budynku na Starym Mieście. Podjazdy dla wózków, winda dla osób niepełnosprawnych, urządzenia przybliżające dostęp do budynków oraz informujące o lokalizacji poszczególnych agend sprawiają, że niepełnosprawni zupełnie samodzielnie mogą korzystać z proponowanych usług.

U źródeł powstania Ośrodka – powiedział kierownik **Franciszek Czajkowski** – legło kilka przyczyn. Przełomowym momentem był rok 1981 kiedy to w Łodzi na zebraniu Sekcji Bibliotek Szpitalnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich postanowiliśmy poszerzyć profil działalności na osoby z innymi niesprawnościami.

Po powrocie ze stypendium w Holandii – fundowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki – gdzie zapoznałem się z działalnością tamtych placówek w zakresie obsługi biblioteczno-informacyjnej osób niesprawnych, nurtowała mnie myśl o założeniu w Polsce ośrodka, w którym w sposób profesjonalny rozwijano by wiedzę o funkcjach biblioteki i literatury w rehabilitacji, a zarazem pokonywano pewne bariery myślowe. W Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych postanowiliśmy na wzór zachodni powołać podobną placówkę w kraju.

Dzięki staraniom ludzi zaangażowanych w sprawę oświaty w środowisku osób niepełnosprawnych od kilkunastu lat funkcjonuje placówka mająca na celu nie tylko zapewnienie obsługi biblioteczno-informacyjnej, lecz także promowanie twórczości artystycznej – prowadzenie Galerii Twórczości Niepełnosprawnych, wykorzystanie sztuki w terapii – praca indywidualna z osobami niesprawnymi czytelniczo, zajęcia dydaktyczne, udzielanie pomocy metodycznej i organizacyjnej innym bibliotekom, organizowanie doskonalenia zawo-

dowego bibliotekarzy i profesjonalistów zainteresowanych problematyką.

Z udziałem innych pasjonatów takich jak panie **Dorota Motylewska** – bibliotekarka, **Maria Skarżyńska** – specjalista ds. informacji, i **Aneta Tuleya** – pedagog, pan Franciszek Czajkowski stworzył instytucję o szerokim zakresie działalności. Wykorzystał swoje doświadczenia zdobyte podczas pełnienia funkcji przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich – organizacji skupiającej instytucje z ponad 130 krajów świata.

Być jak najbliższej czytelnika niepełnosprawnego – powiedział pan Czajkowski – rozumieć w miarę możliwości jego odrębne potrzeby, pogłębiać wiedzę teoretyczną weryfikując ją codziennymi doświadczeniami zdobywanymi w pracy to zadania Ośrodka.

Według szwedzkich specjalistów ok. 60% populacji niepełnosprawnych to osoby niesprawnie czytelniczo, a więc mające kłopoty z dotarciem do materiałów informacyjnych lub czytelniczych, nie mogące czytać lub rozumieć tradycyjnie wydanych materiałów ze względu na własne braki i zakłócenia, bądź też ze względu na duży stopień trudności.

Wśród bieżących prac istotną rolę w szerzeniu oświaty w środowisku odgrywa publikowanie wydawnictw informacyjno-metodycznych, opracowywanie, wydawanie i promocja alternatywnych materiałów czytelniczych we współpracy z Międzynarodową Fundacją Literatury „Łatwej w Czytaniu”.

Bogate doświadczenia, inwencja, operatywność i zaangażowanie zespołu placówki, energia, poświęcenie takich pasjonatów jak Franciszek Czajkowski sprawiają, iż po raz kolejny Toruń dał się poznać jako ośrodek bardzo prężnie działający.

Andrzej CZUBA



Franciszek Czajkowski i Maria Skarżyńska podczas zajęć

ŚWIĘTO DZIECI

22 czerwca tego roku był dniem długo wyczekiwanym przez niepełnosprawne dzieci ze śląskich ośrodków rehabilitacyjno-wychowawczych. Na ten dzień bowiem Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki z Katowic zaprosiła je do wspólnej zabawy w Wesółm Miasteczku. Prawdziwym *spiritus movens* tego przedsięwzięcia był dyrektor Fundacji – **Tadeusz Howaniec**, dopomogły też miejscowe zakłady pracy chronionej dostarczając nieodpłatnie m. in. napoje, ciasteczka, baloniki.

Dzieci obchodziły podwójne święto: spóźniony Dzień Dziecka i zakończenie roku szkolnego jednocześnie. Atrakcje też były „dubeltowe”: meksy i inne pojazdy elektryczne, różnego rodzaju karuzele (samoloty, łańcuchowa, łabędzie), suche baseny, ześlizgi, krzywe lustra, teatr iluzji i wiele innych. Zorganizowano również – co cieszyło się ogromnym wzięciem – przejażdżkę stateczkiem spacerowym.

Dzieci niechętnie opuszczają Wesole Miasteczko i z pewnością długo będą wspominać ten dzień.

Tekst i zdjęcia: **WAR („INA-PRESS”)**



GRAJMY W UNIHOCKA!

W 1993 roku z inicjatywy **Lecha Michalczewskiego** – właściciela zakładu pracy chronionej „Plexiform”, powstał w Sopocie Integracyjny Klub Rehabilitacyjno-Sportowy o tej samej nazwie. Swoją działalność rozpoczął od turniejów tenisa stołowego i wielkiego festynu sportowo-rekreacyjnego, który zgromadził większość osób niepełnosprawnych regionu Wybrzeża.

Właśnie na tym festynie po raz pierwszy w Polsce odbył się mecz na wózkach w unihocka (hokej na sali gimnastycznej). Od tego momentu rozpoczęto na szerszą skalę popularyzację tej dyscypliny poprzez m.in. pokazowe turnieje w Elblągu w czasie Międzynarodowego Turnieju UNIHOCKA.

Dzisiaj gra się w unihocka w Warszawie (Klub Rehabilitacyjno-Sportowy przy AWF) i w Centrum dla Niepełnosprawnych w Konstancinie oraz IKRS w Sopocie. Za uprawianiem tego sportu przemawia wiele argumentów:



Foto: „Plexiform”

- cena kompletu sprzętu dla dwóch drużyn nie przekracza 40 zł,
- to sport, który może uprawiać każdy,
- świetny sposób na aktywne spędzanie czasu, rehabilitację,
- usprawnienie ćwiczących poprzez stały element rywalizacji aż do umiejętności wyczynowych.

Firma PPHU „Plexiform” przygotowuje już siłownię i zaplecze odnowy biologicznej.

Zainteresowani proszeni są o kontakt z Integracyjnym Klubem Rehabilitacyjno-Sportowym „Plexiform” tel. 058/51-04-61.

Korespondencję kierować należy na adres:
Al. Niepodległości 723A,
81-853 SOPOT.

Opracowano na podstawie materiałów przesłanych przez prezesa Klubu **Lecha Michalczewskiego**

Centrum Medycyny Naturalnej „AKROPOL”
ul. Jana Kazimierza 12a
76-200 SŁUPSK
tel. 43-30-30; 44-39-05

świadczy usługi w zakresie specjalistycznej opieki lekarskiej oraz usługi rehabilitacyjne

CAŁY ROK

organizujemy 14. dniowe turnusy rehabilitacyjne w Ustce, Słupsku i okolicy dla osób niepełnosprawnych (dla dzieci, młodzieży, dorosłych) – również dla matki z małym dzieckiem lub wymagającym stałej opieki – połączone m.in. z:

- ✓ plenerem malarskim
- ✓ nauką obsługi komputera
- ✓ nauką języka
- ✓ wędkarstwem (mogą być również konie, żaglówki, inne specjalistyczne zajęcia sportowe)



Współpracujemy z PFRON, który poprzez naszą firmę dofinansowuje pobyt każdej osoby niepełnosprawnej 1 raz w roku (od 150,00 do 300,00 zł w zależności od uprawnień).



ZAPEWNIAMY

- ★ opiekę medyczną
- ★ pełną rehabilitację
- ★ program edukacyjny i dietetyczny (leczenie cukrzycy!)
- ★ atrakcyjną i ekologiczną okolicę

ZAPRASZAMY!

Zainteresowanych prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny

CENTRUM MEDYCYNY NATURALNEJ „AKROPOL” w Słupsku

przedkłada

OFERTĘ WSPÓŁCZESTNICZENIA FINANSOWEGO

w dokończeniu budowy Ośrodka Rehabilitacyjnego dla Osób Niepełnosprawnych w Ustce.

- Budowa zaawansowana w 70%, powierzchnia użytkowa budynku 1.585 m², działka o powierzchni 3.092 m² (ośrodek wraz z działką stanowi własność Marii Dasiewicz właścicielki CENTRUM)
- W budynku na trzech kondygnacjach znajdują się m.in.:
 - sala rehabilitacyjna, basen, sauna
 - gabinety lekarskie, fizykoterapia, stołówka
 - pokoje hotelowe (48 miejsc)
- Przewidywany koszt ukończenia inwestycji wynosi ok. 600 tys. zł.

PAMIĘTAJ!

Tego typu inwestycje gwarantują szybką rekompensatę włożonych środków finansowych!



OŚRODEK ZAPROJEKTOWANY Z WYKORZYSTANIEM NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH ROZWIĄZAŃ W ZAKRESIE DOSTĘPNOŚCI PRZEZ OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE Z RÓŻNYMI DYSFUNKCJAMI

Sąsiaduje z pięknym lasem – parkiem i stadionem sportowym (możliwość organizowania imprez!).
DO MORZA TYLKO ok. 1 km!

**SAMI TEGO NIE ZROBIMY
- MOŻESZ NAM POMÓC -
MOŻESZ BYĆ WSPÓŁDZIAŁOWCEM!**

(np. na zasadzie umowy o wykorzystanie miejsc w tym ośrodku)

Oczekujemy wszelkich propozycji w tym zakresie

Wszelkie informacje i propozycje prosimy kierować:

**Centrum Medycyny Naturalnej „AKROPOL”
ul. Jana Kazimierza 12a 76-200 SŁUPSK,
tel. 43-30-30; 44-39-05 od 8⁰⁰ – 21⁰⁰**

„NASZE SPRAWY” – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej
Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. (032) 59-62-21/5, fax (032) 58-77-89. Numer zamknięto: 15.08.1995 r. Fotoskład i redakcja techniczna: Agencja INA-PRESS Katowice. Druk: TRIADA, Katowice, ul. Gliwicka 224. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



BIULETYN INFORMACYJNY

Z OSTATNIEJ CHWILI

Posiedzenie Prezydium Rady

Ostatnie wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rady KIG-R miało miejsce 18 sierpnia br. w Szklarskiej Porębie. Jego głównym tematem było omówienie przyczyn bezprzykładnego ataku, który ma miejsce na samą Izbę, jak i członków jej ścisłego kierownictwa. Ustosunkowali się oni kolejno do wszelkich stawianych im zarzutów o „unii personalnej” jednoznacznie dowodząc całkowitej ich nieprawdziwości.

Postanowiono, że zarówno KIG-R, jak i wszystkie instytucje i osoby, na które bezpośrednio skierowane były ataki wystosują pisemne wyjaśnienia adresowane do Prezydium Komisji Polityki Społecznej Sejmu.

O szczegółach dalszych działań ma zdecydować posiedzenie Rady KIG-R, które zwołano na dzień 24 sierpnia br. w Gościmiu.

Warszawa dn. 22.08.1995 r.

SZANOWNI PAŃSTWO

Pro raz kolejny KIG-R została zaatakowana. Postulaty i wnioski dotyczące zmiany złych tendencji w funkcjonowaniu PFRON zwłaszcza od października 1994 r., krytyczne uwagi dotyczące kolejnych prób zmiany ustawy z 9 maja, twarde stanowisko w sprawie VAT-u, współorganizacja I, II a zwłaszcza III Ogólnopolskiego Forum ZPCh, interwencje w indywidualnych sprawach naszych członków nie były nigdy mile widziane ani w PFRON, ani w Ministerstwie Pracy. Ponieważ wystąpienia nasze oparte były na sygnałach od Państwa, na bieżącej analizie polityki Zarządu Funduszu i Pełnomocnika, a więc miały potwierdzenie w faktach i były trudne do podważenia, postanowiono wreszcie, że najlepiej będzie uspokoić Izbę poprzez oczernienie i pomówienie jej znaczących przedstawicieli o wręcz mafijne powiązania!!

Zarzuty takie można przedstawić jednak wobec wszystkich organizacji i instytucji, ministrów i parlamentarzystów oraz ludzi działających w organizacjach społecznych i samorządowych. Zastanawiający jest jednak fakt, że przygotowano je tak „starannie” tylko w stosunku do KIG-R, a pominięto np. Prezesa KZRSliSN, który pełnił równocześnie funkcję wiceministra w MPiPS.

Wiadomo bowiem, że najtrudniej wyjaśnić, iż nie jest się wielbłądem. Głębokie zdziwienie wywołuje fakt wmieszania i wykorzystania NIK do gry przeciwko Izbie. Mamy prawo przypuszczać, że poprzednie władze Funduszu miały w tym swój znaczący udział.

Prezydium Izby przygotowuje materiały wyjaśniające i przedstawi je 24.08.1995 r. Radzie, która zdecyduje o dalszych działaniach KIG-R. Stosowne informacje będziemy kierować do Państwa na bieżąco lub jeśli tak postanowi Rada zaprosimy wszystkich Państwa na Nadzwyczajne Zgromadzenie członków, o którym poinformujemy oddzielnym pismem. Chcemy zapewnić jednocześnie, że mimo

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KIG-R

Do stolicy w dniu 26 maja br. zjechali przedstawiciele zakładów pracy chronionej z całego kraju uczestniczący w Walnym Zgromadzeniu członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. W maju tego roku minęły dwa lata od momentu rozpoczęcia działalności Izby w czasach głębokich przemian gospodarczych, ekonomicznych, psychologicznych i społecznych w 1990 roku. Gdy radykalna transformacja polityczna i gospodarcza niosła za sobą zagrożenie bezrobociem, wzrost kosztów utrzymania, powołano instytucję, której celem było tworzenie infrastruktury wspomagającej zakłady pracy chronionej poprzez m.in. łączenie małych i średnich przedsiębiorstw w korporacje kapitałowe i branżowe, budowę wspólnej sieci sprzedaży wyrobów w kraju i za granicą, pomoc w przeprowadzaniu zmian w zarządzaniu oraz zacieranie konfliktu między spółdzielczymi a prywatnymi zakładami, których wspólnych celem jest zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Niechęć do zrzeszania

W świadomości ludzi – stwierdził w swym wystąpieniu prezes KIG-R Jerzy Modrzejewski – pozostała niechęć do zrzeszania się, do wspólnych przedsięwzięć. Pamiętają bowiem doskonale poprzednie centrale i zasiadających tam dygnitarzy. Ta obawa przed „powtórką” jest dotąd silniejsza niż realna potrzeba łączenia się. To niekorzystne dla małych firm zja-

tej oszczerczej kampanii KIG-R nie zaprzestanie działań na rzecz swoich członków i w szczególności dążyć będzie do właściwej, ustawowej działalności PFRON.

Powinniśmy mieć jednak świadomość, że podłożem konfliktów KIG-R z PFRON jest fakt, iż nie ma wypracowanych procedur włączenia pozarządowych organizacji środowisk osób niepełnosprawnych w procesy decyzyjne instytucji państwowych odpowiedzialnych za warunki pracy i życia niepełnosprawnych.

Z poważaniem
PREZYDIUM KIG-R

UCHWAŁA NR 57

Rady KIG-R podjęta na posiedzeniu plenarnym
w dniu 24.08.1995 r.

Rada Krajowa Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej na posiedzeniu w dniu 24.08.95 r. po wysłuchaniu informacji członków Prezydium Rady na temat artykułów prasowych przedstawiających negatywnie działalność członków Prezydium i samej Izby, uznaje wyjaśnienia za wyczerpujące i rzeczowe.

Rada po dyskusji udziela wotum zaufania Prezesowi Izby i pozostałym członkom Prezydium.

Sekretarz Rady KIG-R
R. Gąsior

WALNE ZGROMADZENIE

wisko wspierane jest przez wielu polityków, którzy wiedzą o gospodarce rynkowej czerpią z historycznych ksiąg i nie chcą zauważyć, że bogate kraje dokładnie planują swój rozwój, sterują w pożądanym kierunku gospodarką i wyznaczają strefę bandlu oraz wpływów. Czasy wolnej konkurencji w wymiarze państwa należą już do przeszłości. My lubujemy się w przeszłości płacąc za tę miłość wysoką cenę – cenę biedy.

Od momentu powołania KIG-R stara się służyć instytucjom rządowym swoim doświadczeniem, wiedzą z zakresu gospodarki i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, znajomością potrzeb zakładów pracy chronionej i możliwości ich zaspokajania. Konsekwentnie od dwóch lat Izba przedstawia Zarządowi PFRON propozycje rozwiązań systemowych wspomagających firmy w gospodarce rynkowej, proponuje udział fachowców w przygotowywaniu różnego rodzaju projektów i rozwiązań w zakresie rehabilitacji zawodowej oraz restrukturyzacji zakładów pracy chronionej, organizuje konferencje ogólnopolskie na tematy związane z zatrudnianiem i rehabilitacją. Jednak wszelkie inicjatywy spotykają się z brakiem zainteresowania ze strony rządu, co odbija się negatywnie na poziomie życia osób niepełnosprawnych. Jaskrawym przykładem braku współpracy ze strony partnerów jakimi są MPiPS, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych i PFRON, są prace nad projektem nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Po przedstawieniu przez KIG-R negatywnej oceny o stanie zatrudnienia i rehabilitacji po czterech latach funkcjonowania ustawy, żadna z

odpowiedzialnych instytucji rządowych nie ustosunkowała się do tego dokumentu i wniosków wynikających z bilansu. Natomiast Izba otrzymała do konsultacji przygotowany na żenującą niskim poziomie merytorycznym projekt ustawy przygotowany bez konsultacji, w pełnej tajemnicy.

Trudne partnerstwo

Rodzi się zatem pytanie – powiedział prezes Modrzejewski – jak w kraju demokratycznym, ustawowa organizacja samorządu gospodarczego jaką jest KIG-R ma realizować swoje w ustawie zapisane cele, jeśli jej partnerzy ze strony rządu nie zamierzają wywiązywać się z ustawowego obowiązku. Nie odpowiadają na pisma. Nie podejmują inicjatyw. Nie chcą rozmawiać o problemach niepełnosprawnych.

Mimo niepowodzeń związanych z współpracą z organami administracji państwowej KIG-R od ostatniego Zjazdu do końca maja br. podejmowała szereg inicjatyw związanych z rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych w kraju.

Działania i trudne wybory

Uczestnictwo w pracach Komisji Polityki Społecznej Sejmu, współpraca z zespołem Parlamentarnym ds. Osób Niepełnosprawnych, inicjowanie i dostarczanie materiałów do interpelacji poselskich, docieranie z problemami środowiska do Kancelarii Prezydenta RP, to tylko niektóre z długiej listy działań prowadzonych przez Izbę.

Na niwie działań związanych z przeobrażeniami w gospodarce KIG-R prowa-

dzi szereg szkoleń w tym Szkołę Zarządzania, organizowane są targi przez WIELSPIN, MAGTON, prowadzone są działania zmierzające do niedopuszczenia do zmian zasad podatku VAT dla zakładów pracy chronionej. Te i wiele innych działań realizowane są z żelazną konsekwencją, jednak przed Izbą stają trudne wybory. Wiedza o zagrożeniach dla funkcjonowania dotychczasowego modelu rehabilitacji zawodowej ludzi niepełnosprawnych nie pozwala na optymizm. Przedstawiony do konsultacji projekt ustawy budzi podejrzenie, że jego jedynym celem jest skomplikowanie życia inwalidzie i rozszerzenie tematów finansowych PFRON.

Podporządkowane polityce instytucje – stwierdził prezes Izby – PFRON i Biuro Pełnomocnika nie sięgają po doświadczenia niepełnosprawnych i starają się rozwiązywać ich problemy według własnej wizji potrzeb inwalidów. To się nie uda, bo udać się nie może, bowiem potrzeby niepełnosprawnych są inne niż wyobrażenia owych polityków.

Symptomy poprawy

Po zdecydowanych wystąpieniach przedstawicieli KIG-R i po rozmowach z ministrem Leszkiem Millerem w dniu 29 maja br. nastąpiła zdecydowana poprawa w stosunkach z PFRON i Biurem Pełnomocnika. Ze strony prezesa Funduszu **Karola Świątkowskiego** daje się zauważyć zainteresowanie sprawami środowiska, przejawiające się częstymi spotkaniami konsultacyjnymi z KIG-R. Prezes Izby wysoko ocenił Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych **Adama Gwarę** za zyczliwość i odwagę w obronie spraw niezwykle istotnych dla środowiska.

Kończąc swoje wystąpienie prezes Jerzy Modrzejewski powiedział:

Myszę, że KIG-R na miarę swoich skromnych możliwości dobrze służy zakładom pracy chronionej i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Inicjujemy dziesiątki przedsięwzięć, wysyłamy do zakładów setki listów, informujemy opinię publiczną itd. Upominamy się o niepełnosprawnych, w tym jak trzeba, to bardzo stanowczo. Staramy się także na siebie zarabiać i mamy pewne osiągnięcia (Olivetti, szkolenia). Jesteśmy przekonani, że koncepcja rozwoju zakładów pracy chronionej przedstawiona przez Izbę jest perspektywiczna. Co prawda brakuje nam częstych kontaktów z zakładami, szerszego wsparcia, informacji o problemach, rozmów o przyszłości, jednak zamierzamy to zmienić.



Prezydium Walnego Zgromadzenia

CZŁONKÓW KIG-R

Gra w „komórki do wynajęcia” trwa

Uzupełnieniem wypowiedzi prezesa Izby było wystąpienie **Zbigniewa Rachausa**, który na posiedzeniu powiedział:

Już ponad 40 lat pracuję zarówno społecznie jak i zawodowo w środowisku osób niepełnosprawnych. Zdołałem przetrwać kadencje wszystkich prezesów ZSI i CZSI od prezesa Zakrzewskiego do prezesa Janusza Łukasiaka. To samo udało mi się, gdy chodzi o wszystkich kolejnych Pełnomocników ds. Osób Niepełnosprawnych, których przez 4 lata było więcej niż wspomnianych prezesów przez lat 40.

Przez między innymi to porównanie nasunęło mi się pytanie: dlaczego w te – jak nazwałem w jednej z publikacji – „komórki do wynajęcia” przy ul. Gałczyńskiego wskakuje co rok nowy prorok? Kto jest za to odpowiedzialny, że stale zaczynamy od nowa, a nasze schorowane środowisko nękanie jest obawami i niepewnością jutra?

Myślę, że również sami pełnomocnicy (z rzadkim wyjątkiem) – bo znamy takich, którzy nie tylko nie nadawali się i nie znali środowiska i jego problemów ale wręcz byli wobec niego aroganccy i mu niechętni!

Dlaczego więc przyjmowali nominacje? Ale jeszcze bardziej interesujące jest pytanie: dlaczego ich powoływano i jakie temu powoływaniu, a nieraz i odwoływaniu towarzyszą kryteria?! Mamy prawo i chcemy to wiedzieć! Urząd Pełnomocnika i Prezesa PFRON jest dla nas – a nie odwrotnie. Podobnie jak posłowie (w świecie cywilizowanym) zabiegają o elektorat, a nie odwrotnie – elektorat o posłów (poseł nie odwoła społeczeństwa).

Uważam, że nawet dla organów powołujących na wspomniane stanowiska byłoby korzystniej zasięgać opinii i tego środowiska poprzez znaczące jego reprezentacje, aby zrzucić z siebie przynajmniej część odpowiedzialności za ewentualny błąd w ruchach kadrowych. To jest specyficzne środowisko, tu zmiany polityczne niczego nie załatwią, a zmiany nieprzemyślane będą dopiero polityką – złą polityką!

Nie nowelizować ustawy lecz jej przestrzegać

Kolejna sprawa – jaka mnie i wielu dręczy w dzień i nocą – to nasza ustawa majowa i jej nowelizacja, o której mówi się od dłuższego czasu. Jedni uważają, że jest ona konieczna – drudzy, że lepiej dać temu spokój, bo jeśli będą zmiany – to na gorsze!

Mnie się wydaje, że pilniejszą sprawą jest doprowadzenie do rzetelnego prze-

strzegania zapisów tej ustawy. A tu jak bumerang czy fala wracają wciąż zarzuty, że PFRON hamuje pracę, nie realizuje zadań itp.

Dlaczego my się na to żalimy? Mamy przecież ustawę! Mamy Radę Nadzorczą PFRON-u (a w niej kompetentnych i szanowanych przedstawicieli naszego środowiska), która to Rada jako organ stanowiący – cytuję ustawę: „ustala kryteria wyboru przedsięwzięć finansowych ze środków Funduszu”. Ma więc ta Rada prawo i obowiązek wymagać aby ustalenia te były przez organ wykonawczy, tj. Zarząd PFRON realizowane. Moda na organa (w tym głównie Rady) „dekoracyjne” – minęła!

Co i kto przeszkadza takiemu pojmowaniu funkcji i takiej działalności Rady

na poprawę sytuacji. Jeśli I, II i III Forum będą zlekceważone możemy zadbać o media – a w końcu wykorzystają urny wyborcze, do których nasz liczny elektorat lubi chadzać w wyborcze niedziele. Trochę tylko pracy organizacyjnej, mogą się tego w Łodzi podjąć. To moje miasto... Chętnych nie zabraknie.

Wspomniałem o nowelizacji ustawy – oczywiście jest ona konieczna:

- dla zwiększenia, a raczej usprawnienia gromadzenia funduszy dla PFRON
- podniesienia rangi Pełnomocnika – bo jego zadania mają charakter zdecydowanie interdyscyplinarny
- zaostrzenia kontroli warunków pracy i rehabilitacji w ZPCh – przez Państwową Inspekcję Pracy, WOZIRON-y
- bardziej ludzki stosunek do inwalidów indywidualnych, szukających ratunku w drobnych, ale zwrotnych i oprocentowanych pożyczkach z Wojewódz-



Funduszu? Wydaje mi się, że radni powinni mieć stosowny okres ochronny, kadencyjny – który mają Rady najmniejszej nawet spółdzielni – aby mogli bezpiecznie wykonywać swoje zadania, nie obawiając się nagłych, niezastużonych niespodzianek ze strony organu powołującego. Przeszkody w realizowaniu przepisów ustawy trzeba usunąć. Jestem przekonany, że leżeć to będzie w interesie naszego ministra, którego – moim zdaniem – cechuje odwaga, konsekwencja i rzeczowość. To mogłoby spowodować, że nie będziemy się spotykać ze strony dobrych pełnomocników z quasi, czy pseudo rezygnacjami ze stanowiska, na którym zyskali sobie sympatię i poparcie środowiska, któremu służyli – spotykając się jednak ze sprzecznymi z ustawą przeszkodami, brakiem subordynacji czy samowolą tam, gdzie to nie powinno mieć miejsca.

Co należy zrobić?

Mamy różne sposoby oddziaływania

kich Ośrodków, i w razie niepowodzenia przedsięwzięć lub wypadków losowych popadających w nędzę, bo dla nich reguły gry są bardzo twarde: spłacać lub znosić upokarzający wstyd wobec żyrantów.

Coś trzeba z takimi uzasadnionymi i udokumentowanymi wypadkami zrobić.

Na koniec chciałbym zaapelować o jedność w naszych działaniach, bo wszelkie luki czy egoizmem powodowane zbiegi lub zaniechania są wykorzystywane przez niechętnie inwalidom czynniki.

Wystąpienia obydwu przedstawicieli środowiska były żywo komentowane w kularach. Opinie wyrażane przez reprezentantów zakładów pracy chronionej były zgodne ze stanowiskami przedstawionymi w wypowiedziach – czego dowodem było jednomyślne przyjęcie i zatwierdzenie na zakończenie obrad sprawozdania z działalności KIG-R, w okresie od 1.06.1994 r. do 31.05.1995 r. i programu działania na rok 1995.

III Ogólnopolskie Forum Zakładów

W dniu 27.06.br. do Warszawy zjechali delegaci z całego kraju na III Krajowe Forum Zakładów Pracy Chronionej. W zapełnionej niemalże do ostatniego miejsca sali Teatru Dramatycznego referat wprowadzający wygłosił prezes KIG-R

Jerzy H. Modrzejewski.

W swym wystąpieniu skoncentrował się na niedociągnięciach na linii współpracy między środowiskiem a kręgami decyzyjnymi. Ustawa o Rehabilitacji i Zatrudnianiu Osób Niepełnosprawnych z 9 maja 1991 roku będąca nadzieją rzeszy inwalidów na aktywne i godne ży-



Przybyłych gości przywitał przewodniczący Forum
– Zbigniew Rachaus

cie nie spełnia oczekiwań ludzi, którym powinna służyć. Spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych w spółdzielniach przekraczający 50%, niski poziom aktywności zawodowej w środowisku, pogarszająca się sytuacja materialna rodzin, to tylko niektóre z niepokojących symptomów związanych z brakiem spójnej i długofalowej polityki wobec osób niepełnosprawnych.

Państwo – powiedział prezes Izby – stosownie do przyjętych ustaw przyjmuje, że obecność inwalidy na rynku pracy jest nie tylko sposobem na przeżycie ale przede wszystkim sposobem na życie i możliwością integracji społecznej. Praca jest najskuteczniejszym sposobem pełnej rehabilitacji. Stanowi o sensie i głównej treści życia.



M i m o wielu korzystnych posunięć takich jak powołanie Urzędu Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, wspieranie zatrudnienia poprzez służby WOI i ZIRON, którym powierzono dysponowanie środkami PFRON, państwo – wprowadzając w życie takie decyzje jak m.in. zwolnienie administracji rządowej i sa-

morządowej z wpłat na PFRON, z tytułu pomijania w zatrudnianiu inwalidów, tolerowanie zrywania umów kooperacyjnych z zakładami pracy chronionej przez przedsiębiorstwa państwowe, oddłużanie przedsiębiorstw państwowych kosztem zakładów pracy chronionej – doprowadziło do pogorszenia sytuacji ekonomicznej osób niepełnosprawnych.

Brak sprecyzowanego programu działania PFRON, brak strategii działania na rzecz inwalidów odnośnie rehabilitacji zawodowej, podporządkowanie grze politycznej stanowisk w Biurze Pełnomocnika i PFRON to tylko niektóre posunięcia świadczące o bez trosce wobec inwalidów i rozmiłaniu się praktyki z deklaracjami.

Przykłady te – powiedział prezes – świadczą o tym, że państwo i partie polityczne nie mają pomysłu na model rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w gospodarce rynkowej. Odnosi się wrażenie, że powstała w 1991 roku ustawa o rehabilitacji i powołany przez nią PFRON – nie są rozumiane, przeszkadzają. /.../ III Forum ZPCh – organizacji, w której pracuje ok. 200 tys. osób, w tym ponad 92 tys. pracowników niepełnosprawnych – zwolaliśmy po spotkaniu, które odbyło się 29 maja br., między Prezydium KIG-R a mistrzem pracy Leszkiem Millerem. /.../ Od momentu zakończenia rozmów w Ministerstwie Pracy dwukrotnie spotkaliśmy się na dyskusji: Co zrobić, żeby załatwić możliwie najszybciej zaległe od wielu miesięcy wnioski zakładów i jakie wypracować mechanizmy, żeby podobne sytuacje blokady Funduszu nie mogły się więcej zdarzyć. /.../ Rzeczą również w tym, że my – niepełnosprawni pracujący

OBAWY I

w ZPCh nie możemy już budować przyszłości naszych zakładów na zaufaniu. Straciliśmy już zbyt dużo czasu, a okazywane zaufanie zbyt często było nadużywane, działało przeciwko nam. /.../ Nauczeni doświadczeniem nie możemy tym razem rozjechać się do domów bez podpisania z Zarządem PFRON Porozumienia, parafowanego przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, w którym zapiszemy zobowiązania Funduszu zmierzające do usprawnienia jego działania na rzecz systemowego wspierania ZPCh, w ich staraniach o utrzymanie na rynku i terminy realizacji. /.../ Organizacje pozarządowe osób niepełnosprawnych nie są przeciwnikami instytucji państwowych odpowiedzialnych za warunki pracy i życia osób niepełnosprawnych. Chcą jedynie spełniać rolę doradczą, konsultacyjną w rozwiązywaniu znanych im z autopsji problemów, specyficznych problemów niepełnosprawności, których – z zupełnie naturalnych względów – człowiek pełnosprawny nie może do końca zrozumieć. Świat z poziomu wózka inwalidzkiego jest po prostu inny. Organizacje zrzeszające ZPCh nie są przeciwnikami PFRON. One tylko lepiej wiedzą co tym zakładom dolega i chcą je skutecznie i systemowo wspierać z pożytkiem dla Funduszu, Pełnomocnika, Ministra Pracy i niepełnosprawnych.

Panie Ministrze, Panie Pełnomocniku, Panie Prezesie Zarządu PFRON – spróbujmy pracować razem. Nie przyczyniamy się do wyjęcia ludzi niepełnosprawnych na ulice w poszukiwaniu sprawiedliwości.

Dostojni Goście, to nie jest groźba; po czterech latach cierpliwego oczekiwania na zrozumienie problemów ZPCh to tylko nasza determinacja.

Do argumentów przytoczanych przez prezesa KIG-R ustosunkował się

**Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych
Adam Gwara.**

Podkreślając znaczenie i rolę zakładów pracy chronionej w procesie zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych minister wspominał także, że funkcjonowanie tych firm nie jest pozbawione niepra-

Pracy Chronionej

widłowości, czego przykładem są śledztwa i postępowania wyjaśniające toczące się w województwie tarnowskim.

Jako przewodniczący Rady Nadzorczej PFRON Pełnomocnik zadeklarował solenne wypełnianie funkcji kontrolnych i nadzorczych wobec działań samego Funduszu, również w sferze wspomagania zakładów.

W wystąpieniu nie zabrakło również słów wyjaśnienia odnośnie nowego projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Ponad miesiąc temu przesłaliśmy projekt nowej ustawy do największych organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym do organizacji zraszających pracodawców osób niepełnosprawnych. Prosiłiśmy o nadesłanie uwag i opinii do przedstawionego projektu./.../

W nowej ustawie staraliśmy się uwzględnić w sposób bardzo konkretny rozwiązania już sprawdzone i bezpośrednio służące stabilizacji gospodarczej ZPCh. Okazało się jednak, że projekt wywołał szereg kontrowersji w środowisku osób niepełnosprawnych./.../ W tej sytuacji kierownictwo resortu pracy podjęło decyzję o wstrzymaniu dalszych prac nad nową ustawą, do czasu wypracowania wspólnego stanowiska – administracji rządowej i organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych – w sprawie założeń i tez wstępnych, które stanowiąc będą podstawę opracowania nowej ustawy. Decyzja ta jest wyrazem troski resortu pracy o zapewnienie właściwego i faktycznego udziału środowiska osób niepełno-

W myśl tego dokumentu Ogólnopolski Sejmik Osób Niepełnosprawnych oraz Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna podejmują współpracę dla konsolidacji środowiska osób niepełnosprawnych i z nimi związanych, wokół wprowadzenia w Polsce uregulowań prawnych i rozwiązań systemowych zgodnych z oczekiwaniami osób niepełnosprawnych.

Wagę tego faktu podkreślił w swoim wystąpieniu
prezes PFRON Karol Świątkowski,
wyrażając wolę współpracy w ramach Rady Konsultacyjnej Funduszu, która będzie skupiała szeroką reprezentację środowiska osób



Prezes Karol Świątkowski

NADZIEJE



Minister Adam Gwara

osób niepełnosprawnych w projektowaniu działań podejmowanych przez administrację państwową na rzecz tej grupy osób.

Przejawem dobrej woli ze strony rządu była informacja o planowanym na wrzesień posiedzeniu Komitetu Społeczno-Politycznego RM poświęconemu problemom osób niepełnosprawnych oraz zasadom współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi, na którym obecni będą przedstawiciele uczestniczący w obradach Forum.

Kolejnym optymistycznym akcentem było podpisanie (po wystąpieniu Pełnomocnika) porozumienia pomiędzy KRON i KIG-R.

niepełnosprawnych i będzie pracowała nad opiniowaniem i konsultacją działań, spotykając się regularnie co najmniej raz w kwartale. Inicjatywa ta ma na celu przyspieszenie i usprawnienie działania PFRON, którego zastój jest głęboko odczuwalny. Po okresie stagnacji Fundusz stara się odrobić zaległości pracując jednocześnie nad systemowymi rozwiązaniami na przyszłość. Przejawem wzmoczenia aktywności jest inicjatywa załatwiania w pierwszej kolejności wniosków nie przekraczających 1 miliarda złotych, upoważnienie doświadczonych pracowników do podejmowania decyzji odnośnie tych spraw w oparciu o własne rozeznanie, usprawnienie działania pionu finansowego czy nawiązanie współpracy z nowymi bankami, bardziej operatywnymi. Dobrym prognozą jest uruchomienie działalności związanej z oddłużeniem zakładów pracy chronionej i podjęcie w tej materii pierwszych decyzji, jak chociażby zdjęcie 40% bariery dofinansowania odsetek i podniesienie jej do 50%. Rozważane są również możliwości udzielania nie tylko kredytów obrotowych ale również inwestycyjnych.

Na zakończenie swego wystąpienia prezes Funduszu wyraził wolę współpracy na szerokiej płaszczyźnie i gotowość przyjęcia odpowiednich propozycji.

Forum w Warszawie odbywało się na kilkanaście dni przed posiedzeniem Komitetu Społeczno-Politycznego RM, o czym wspominał w swym wystąpieniu

Minister Pracy i Polityki Społecznej Leszek Miller

Zdaniem ministra możemy z satysfakcją powiedzieć, że nasz kraj dysponuje nowoczesnym rozwiązaniem prawnym jakim jest ustawa z 1991 roku, jednak stoimy przed dylematem czy iść dotychczasową drogą rehabilitacji zawodowej i tworzyć rozwiązania prawne sprzyjające tym działaniom, czy też otworzyć się na nowe potrzeby (sektor prywatny, objęcie działalnością PFRON wszystkich niepełnosprawnych).

Rząd Józefa Oleksego, – powiedział minister Miller – podobnie jak rząd Waldemara Pawlaka, będzie stał konsekwentnie na stanowisku równego i pełnoprawnego traktowania wszystkich sektorów, także w obszarze zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych i będzie z wielką satysfakcją witał wszelkie przejawy rozwoju tych form, niezależnie od tego, jak organizacyjnie są zorientowane. /.../ Będziemy zmierzać do otwarcia na inne potrzeby ale bez przesady. W dalszym ciągu będziemy preferowali potrzeby wynikające

III Ogólnopolskie Forum Zakładów

z rehabilitacji zawodowej albo społecznej, zatrudniania i tworzenia dogodnych warunków, w których osoby niepełnosprawne mogą mieć poczucie pełnej przynależności do społeczeństwa. Na inne rozwiązania być może przyjdzie czas.

W swym wystąpieniu minister nawiązał również do sprawy wzbudzającej największą emocję:

PFRON jest mechanizmem wymagającym gruntownego remontu. Musi jednak to być remont w ruchu. Wszelkie działania naprawcze nie mogą zatrzymywać jego funkcjonowania. Gdybyśmy do tego



Na mównicy min. Leszek Miller

dopuszcili rychło mogłoby się okazać, że jego adresaci utracili rację bytu, a sam Fundusz jest już nikomu niepotrzebny. Moi współpracownicy otrzymali wyraźne dyspozycje w tej sprawie. Należy modernizować ale nie dopuścić do tego, aby prace remontowe paraliżowały działalność./.../

Proszę przyjąć moje zapewnienie, że w ustawicznym dialogu będziemy poprawiać to, co jest do poprawienia dbając o to, aby zmiany nie dezorganizowały i nie zaprzęściły tego, co jest sprawdzone. Musimy poprawić to, co niezbędne, unikając niepotrzebnych napięć.

Odzwierciedleniem regresu na linii rząd – środowisko i niekorzystnej sytuacji ekonomicznej zakładów były wypowiedzi uczestników podczas dyskusji.

O skali problemu i napięciach społecznych w regionie śląsko-dąbrowskim mówił

Ryszard Naglak reprezentujący Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Mieszko” w Raciborzu.

W swym wystąpieniu powiedział m.in.:

Jesteśmy pełni troski o kilkadziesiąt spółdzielczych ZPCh, które w każdej chwili mogą być zamknięte, a ludzie niepełnosprawni znaleźć się na bruku. Uważamy, że Zarząd PFRON powinien podjąć takie działania, by ten majątek pozostał w środowisku osób niepełnosprawnych, a inwalidzi byli w stanie utrzymać miejsca pracy. Uważamy, że środki Funduszu powinny być w pierwszym rzędzie kierowane na miejsca pracy, a nie na rehabilitację dzieci do lat 16. Tym dzieciom należy się pomoc, tylko nie z tego źródła.

Do tego tematu nawiązała również pani

Anna Bańkowska, przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej.

Zaistniała dziwna sytuacja – powiedziała. PFRON jest jednym z nielicznych funduszy, który ma pieniądze, a mimo to olbrzymie potrzeby osób niepełnosprawnych nie są dostatecznie zaspokajane. Przyczyniły się do tego niedostatki legislacyjne, zmiany personalne w PFRON ale także niedomówienia w środowisku osób niepełnosprawnych, co do priorytetów zaspokojenia podstawowych potrzeb. Są to powody niepokoju posłów Komisji Polityki Społecznej, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w licznych wystąpieniach./.../ PFRON w żadnej mierze, chociaż byśmy roz-

szerzali ustawę w nieskończoność, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych. Wiemy, że jedną z najbardziej istotnych funkcji jest rehabilitacja poprzez pracę ale równie ważne są działania umożliwiające inwalidom wyjście z domu, stworzenie warunków do samoobsługi, integracji ze środowiskiem, a w końcu „dozbrojenie” ich zdrowotnie, tak aby mogli funkcjonować.

Tych wszystkich funkcji Fundusz nie jest w stanie przejąć. I to jest sprawa, na którą zwracaliśmy wczoraj rządowi uwagę. /.../

Kiedy rząd nam powie ile potrzeb osób niepełnosprawnych zostanie zaspokojonych z budżetu państwa, a które pozostaną do ewentualnego zaspokojenia przez PFRON, dopiero wtedy będziemy wiedzieli jaki kształt powinna mieć nowa ustawa. Dlatego KPS nie zdecydowała się na inicjatywę nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

O trudnej sytuacji środowiska mówił także

Prezydent KRON Sylwester Peryt.

Po wielu latach bezowocnych oczekiwań i nawoływania o pomoc, niepełnosprawni w Polsce znaleźli się w położeniu pacjenta wymagającego natychmiastowej reanimacji. Sytuacja nie da się uzdrowić w krótkim czasie.

Wśród potrzeb znajdują się zaniedbania edukacyjne i rehabilitacyjne dzieci niepełnosprawnych. Inwestycja w proces rehabilita-

OBAWY I

cji dziecka gwarantuje nam szybsze wyzwolenie jego aktywności zawodowej i społecznej w wieku produkcyjnym. W przyszłości, jego praca w zakładzie pracy chronionej lub innym, przyniesie wymierne korzyści ekonomiczne i społeczne. Zawarcie takiej ugody byłoby doniosłym wydarzeniem dziejowym, znaczącą pomocą i dowodem dalekowzroczności oraz solidaryzmu społecznego.

Stanowisko Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów zaprezentował

przewodniczący Zbigniew Radzicki.

Znaleźliśmy się w nowej sytuacji, w której ZPCh musi umieć zaistnieć na wolnym rynku. /.../ Póki co, muszą być podjęte te wszystkie działania, które będą ułatwiały wywiązywanie się z zobowiązań. Wśród nich jest również obowiązek zaspokojenia dodatkowego 10. dniowego urlopu, turnusu rehabilitacyjnego. Są to uprawnione rzeczy, ale są nadzwyczaj kosztowne dla ZPCh, stąd też w naszej związkowej ocenie jest bardzo daleko posunięta potrzeba, żebyśmy uzyskali w szerszym horyzoncie czasowym to, o czym mówił prezes



Przewodniczący Zbigniew Radzicki

Pracy Chronionej

Modrzejewski. Te trwale rozwiązania, to pełna świadomość i pewność co będzie z VAT-em. My póki co, i tu apel do przedstawicieli rządu, mamy informacje, że dotychczasowe przepisy obowiązują tylko do 31 grudnia. Kiedy się proponuje pewne działania gospodarcze, to trzeba mieć jednak świadomość rozwiązań i uprawnień w dużo szerszym horyzoncie czasowym. /.../

Rozumiem słowa, które tutaj kieruje kolega Peryt, żeby rozważyć możliwość wsparcia tym Funduszem potrzeb dzieci i młodzieży uczącej się. Myślę, że to jest bardzo poważny temat stojący przed Pełnomocnikiem i KPS, które to instytucje przy naszym poparciu muszą szukać rozwiązania.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Jest to kwestia podmiotowego traktowania nas inwalidów, podmiotowego traktowania nas ZPCh i wzajemnego podmiotowego traktowania się w samym środowisku. Myślę, że to, co podpisali dzisiaj koledzy z KIG-R i KRON jest najlepszym przykładem, że wchodzimy na drogę wzajemnego podmiotowego traktowania się i wzajemnego wysłuchiwanie, podejmowania prób rozwiązywania tych spraw, które są przed nami.

Na spotkanie w Warszawie zaproszono także Jacka Kuronia, który niestety z przyczyn obiektywnych nie mógł uczestniczyć w obradach Forum. Odczytano list adresowany do jego uczestników, poniżej jego obszernie fragmenty.

NADZIEJE

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Zmiany w porządku dziennym Sejmu i moje wystąpienie w tym samym czasie uniemożliwia mi udział.

Obowiązkiem państwa jest pomoc osobom niepełnosprawnym ale nie w formie zasiłku, zapomogi. Istotna jest taka pomoc, aby osoba niepełnosprawna mogła realizować wszystkie role społeczne - uczyć się, pracować, zakładać rodzinę, wychowywać dzieci, brać udział w życiu publicznym. To muszą gwarantować akty prawne najwyższej rangi: Konstytucja - a umożliwić, wszystkie inne akty prawne regulujące życie gospodarcze i społeczne.

W 1991 r. z inicjatywy ówczesnego rządu, przy ścisłym współudziale posłów, przygotowano ustawę, która miała stymulować zakłady pracy do zatrudniania osób niepełnosprawnych, a z Funduszu powstałego z „kar” za niezatrudnianie, pomoc w rehabilitacji, edukacji i przygotowywaniu miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Ustawa - trochę pod wpływem rzeczywistości - spaternalizowała się. Wymaga zmian ale nie można stracić jej idei - celu, który przyświecał tej ustawie.

Wydaje się, że powinna być przyjęta i zaaprobowana Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Nie dlatego, że są to jakieś specjalne prawa, inne niż mają pozostali członkowie społeczeństwa, ale aby przypomnieć, iż osoby niepełnosprawne są równoprawnymi członkami społeczeństwa. /.../

Życzę, aby dzisiejsze spotkanie sprzyjało skutecznym rozwiązaniom i służyło wzmocnieniu integracji różnych środowisk osób niepełnosprawnych.

Jacek Kuroń

W dyskusji nie zabrakło także głosu

przedstawiciela pracodawców Adama Skowrona (SI „Zgoda” Wodzisław),

który dokonał oceny sytuacji firm na przestrzeni ostatnich 14 miesięcy. Bilans zysków i strat w ocenie pracodawców nie daje powodów do zadowolenia. Kolejne fazy modernizacji Funduszu, brak stabilnej polityki państwa wobec potrzeb środowiska stwarzają kolejne zagrożenia takie jak np. brak rozwiązań podatkowych dotyczących VAT od

inwestycji i eksportu, konieczność płacenia zasiłków chorobowych przez pracodawców.

Zjawiska te tworzą – powiedział – dość ponury obraz naszej przyszłości; bez podjęcia rozwiązań zasadniczych środowisko nasze bę-



Prezes Adam Skowron

dzie podlegać dalszej degradacji.

Zatem w pełni aktualny pozostaje jeden z wniosków, który postawiłem na II Forum:

Wobec pilnej konieczności przedstawienia naszych problemów i uzyskania jednoznacznej opinii resortu co do kierunków polityki państwa wobec zakładów pracy chronionej, w tym podstawowych kierunków wydatkowania środków PFRON, należy powołać naszą robotczą reprezentację i upelnomocnić ją do rozmów z ministrem Leszkiem Millerem.

Wniosek drugi to utworzenie Funduszu Gwarancyjnego przez PFRON, który stanowiłby pomoc dla spółdzielczych ZPCh ubiegających się o pożyczki lub kredyty./.../

Inaczej wielu zakładom pracy chronionej grozi po prostu upadłość, a reprezentanci tych, które ocaleją, będą na IV Forum poruszały się w kręgu tych samych nierozwiązanych problemów, wśród których poruszamy się dziś my.

O różnicy między deklaracjami ze strony posłów, rządu i administracji państwowej, a praktyką dnia codziennego mówił także Andrzej Jaworski, prezes SI „Silmet” w Złotowie. Nowelizacja ustawy prawa spółdzielczego, ustawy o związkach zawodowych, wypracowanie wieloletniej polityki ulg i przywilejów dla zakładów, weryfikacja systemu ograniczającego dochody osób niepełnosprawnych, wysokość rent, refundacja strat poniesionych przez firmy w postępowaniach układowych i ugodowych oraz jednoznaczne interpretowanie kryteriów dofinansowania zakładów pracy chronionej na tworzenie i modernizację stanowisk pracy to konkretne postulaty zgłoszone przez przedstawiciela ze Złotowa, wyartykułowane na Forum.

Na zakończenie dyskusji

przewodniczący Krajowej Sekcji Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność” Wiesław Barski

odczytał projekt uchwały regulującej sprawę podatku VAT:

III Ogólnopolskie Forum ZPCh zwraca się do Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych by doprowadził do zapisu ustawowego o zaniechaniu pobierania podatku od towarów i usług od ZPCh. Jednocześnie domagamy się, by w przypadku nie wprowadzenia do końca br. wyżej wymienionego zapisu prawnego zostało utrzymane aktualne, obowiązujące zarządzenie ministra Finansów z dnia 28 grudnia ub. r.

Po kilkugodzinnych debatach, wysłuchaniu głosów decydentów, rozważeniu głosów w dyskusji na zakończenie obrad Ryszard Gąsior w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków odczytał projekt uchwały III Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej następującej treści:



III Ogólnopolskie Forum Zakładów Pracy Chronionej

Przedstawiciele Zakładów Pracy Chronionej zebrani w dniu 28 czerwca 1995 r. w Warszawie na III Ogólnopolskim Forum oświadczają, że proces realizacji polskiego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych znalazł się w punkcie zwrotnym. Zablokowanie przez Zarząd PFRON systemu wspomagania zatrudnienia osób niepełnosprawnych spowodowała realne zagrożenie dla samego istnienia zakładów pracy chronionej i to w sytuacji, gdy stan środków na koncie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest bardzo wysoki i systematycznie wzrasta. Instytucje państwowe odpowiedzialne wobec społeczeństwa za zatrudnienie i poziom życia osób niepełnosprawnych przez 4 lata obowiązywania Ustawy o Zatrudnieniu i Rehabilitacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych nie wypracowały spójnego i długofalowego programu działań służących dostosowaniu ZPCh do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej. Wzmaga to nacisk poszczególnych resortów na rozwiązywanie przy pomocy środków PFRON wszystkich problemów bieżących w sferze polityki społecznej Państwa. Kolejne projekty zmiany ustawy o Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych opracowywane są bez naszego udziału. Uczestnicy III Ogólnopolskiego Forum Zakładów Pracy Chronionej zdecydowanie protestują przeciwko kontynuowaniu polityki, która w konsekwencji musi doprowadzić do wzrostu bezrobocia osób nie-



Przewodniczący Wiesław Barski

pełnosprawnych i likwidacji większości zakładów pracy chronionej. Zebrani na III Ogólnopolskim Forum w Warszawie zobowiązują przedstawicieli organizacji, które zwołały Forum do:

1. Podpisania w terminie do 15 lipca w ich imieniu z Zarządem PFRON Porozumienia, które na bazie potrzeb środowiska osób niepełnosprawnych, propozycji Zarządu zgłoszonych w dniu dzisiejszym oraz postulatów i wniosków obecnego Forum określi skonkretyzowany program uruchomienia środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Porozumienie powinno zawierać terminarz przyjętych do realizacji zadań, sposób oceny i kontroli przyjętych do realizacji zadań oraz formy informowania środowiska i opinii publicznej o realizacji Porozumienia.
2. Uzyskania od rządu potwierdzenia kontynuacji dotychczasowych ulg i zwolnień w zakresie podatku od towarów i usług, podatku akcyzowego.
3. Zebrani na III Ogólnopolskim Forum Zakładów Pracy Chronionej domagają się poprzedzenia zapowiadanej nowelizacji ustawy o Zatrudnieniu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dogłębną i rzeczową analizę jej funkcjonowania, zaś propozycje ewentualnych zmian muszą uwzględniać wnioski wynikające z tej analizy. Sprzeciwiamy się próbom zmiany Ustawy z 9 maja 1991 r. inspirowanym jedynie doraźnymi interesami niektórych resortów i potrzebami równoważenia budżetu tych resortów.

W przypadku nie podpisania Porozumienia, bądź nie realizowania podpisanego Porozumienia uczestnicy Forum zobowiązują jego organizatorów do podjęcia skutecznych form protestu.

Został on zaakceptowany przez zebranych, a podpisali się pod nim przedstawiciele wszystkich organizatorów III Forum:

1. **Jerzy H. Modrzejewski**
Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna
2. **Narcyz Janas**
Polskie Stowarzyszenie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
3. **Antoni Manikowski**
Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
4. **Zbigniew Radzicki**
Federacja Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów
5. **Wiesław Barski**
KSK Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”
6. **Adam Skowron**
Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów z Katowic
7. **Jan Tomczak**
Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny – Wrocław

KONFERENCJA PRASOWA

Na początku września KIG-R zorganizuje konferencję prasową, na której przedstawione zostaną problemy zatrudniania osób niepełnosprawnych w świetle wyników kontroli NIK.

Przedstawiciele Izby ustosunkują się również do zarzutów stawianych niektórym jej członkom i nagłaśnianych ostatnio w licznych anonsach prasowych.

SZKOŁA ZARZĄDZANIA ZORGANIZOWANA PRZEZ IZBĘ MA JUŻ PIERWSZYCH ABSOLWENTÓW

Uroczyste zakończenie pierwszej edycji Szkoły Zarządzania dla Kadry Menadżerskiej zakładów pracy chronionej, adresowanej do ich ścisłej i rezerwowej kadry kierowniczej, miało miejsce 29 czerwca br. w Pogorzeli Warszawskiej k. Otwocka.

Rozpoczęła ona swoją działalność w październiku ub. roku, a uczestnicy szkolenia odbyli łącznie 10 sesji zjazdowych. Absolwentom Szkoły gratulacje złożył m.in. min. A. Gwara, wyrażając nadzieję, że nowo zdobyta wiedza i umiejętności wkrótce zaowocują w praktyce gospodarczej zakładów pracy chronionej.

Kurs ukończyli wszyscy jego uczestnicy – w tym spora część z wyróżnieniem – a o jego atmosferze świadczy zamiar powołania elitarnego Klubu Absolwenta Szkoły Zarządzania. Głównym celem jego działania ma być wymiana doświadczeń i pomoc w dalszym samokształceniu.

Serwis fotograficzny
do „Biuletynu”
Agencja „INA-PRESS”

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.